Dziś
Magazyn
a w nim m.in. program TV

Truskolaski – Kozłowski: dzieli ich 15 proc. >>4

Zobacz ostatni sondaż przedwyborczy!

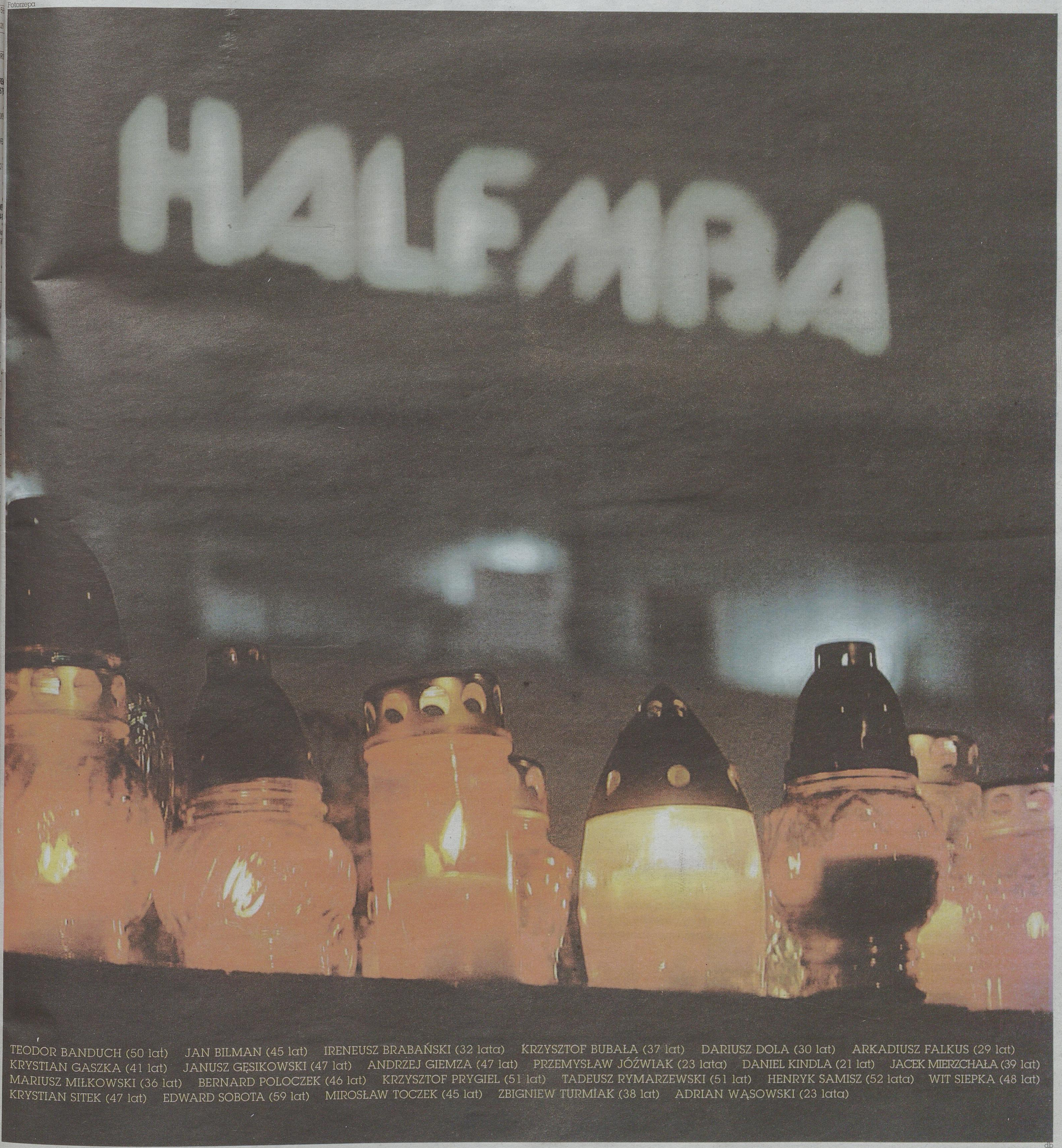
DZIŚ
po południu / w nocy

9⁰ 4⁰ >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA
ISSN 0137-9488

24 listopada 2006
piątek
229 (16151)
A 1,70 zł (w tym 7% vat)

Fotorzepa



TEODOR BANDUCH (50 lat) JAN BILMAN (45 lat) IRENEUSZ BRABAŃSKI (32 lata) KRZYSZTOF BUBAŁA (37 lat) DARIUSZ DOLA (30 lat) ARKADIUSZ FALKUS (29 lat) KRYSTIAN GASZKA (41 lat) JANUSZ GĘSIKOWSKI (47 lat) ANDRZEJ GIEMZA (47 lat) PRZEMYSŁAW JÓŹWIAK (23 lata) DANIEL KINDLA (21 lat) JACEK MIERZCHAŁA (39 lat) MARIUSZ MIŁKOWSKI (36 lat) BERNARD POLOCZEK (46 lat) KRZYSZTOF PRYGIEL (51 lat) TADEUSZ RYMARZEWSKI (51 lat) HENRYK SAMISZ (52 lata) WIT SIEPKA (48 lat) KRYSTIAN SITEK (47 lat) EDWARD SOBOTA (59 lat) MIROSŁAW TOCZEK (45 lat) ZBIGNIEW TURMIAK (38 lat) ADRIAN WĄSOWSKI (23 lata)

db

TRAGEDIA W HALEMBIE

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski



Strona przygotowana na podstawie serwisów: PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

Żałoba w regionie

▲ **Białystok >>** Z powodu żałoby narodowej wszystkie kluby i puby w mieście będą zamknięte. Kino „Ton" zmienia repertuar, będzie wyświetlało tylko film „Karol – papież, który pozostał człowiekiem". Kino „Pokój" dzisiaj będzie nieczynne. Kino „Forum" nie przewiduje żadnych zmian. W „Syrenie" będą wyświetlane wszystkie filmy oprócz „Step Up: Taniec zmysłów". W Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki dochód z biletów na piątkowe i sobotnie spektakle zostanie przeznaczony na pomoc rodzinom ofiar tragedii. Opera i Filharmonia Podlaska przeniosła koncerty mające odbyć się w czasie żałoby na niedzielę.

(lm)

▲ **Łomża >>** Odwołane imprezy, zamknięte kino – tak miasto łączy się w bólu ze Śląskiem. Łomżyńska Orkiestra Kameralna dedykowała pamięci ofiar tragedii wczorajszy koncert, zmieniając repertuar na bardziej stonowany. Kino „Millenium" odwołało czwartkowe i piątkowe seanse. Przełożony został planowany na piątek występ kabaretu Hrabi. Nie odbędzie się także Giełda Piosenki Dziecięcej, ani Festiwal Piosenki Angielskiej Soundtrack. Prezydent Łomży Jerzy Brzeziński wysłał list kondolencyjny do Andrzeja Stania, prezydenta Rudy Śląskiej. „Składam wyrazy najwyższego współczucia. Czynię to z bólem w sercu, łącząc się w głębokim żalu i duchu solidarności z rodzinami ofiar oraz wszystkimi górnikami" – napisał prezydent.

▲ **Suwalszczyzna >>** Listy z kondolencjami rodzinom ofiar na ręce prezydenta Rudy Śląskiej wysłali: Józef Gajewski, prezydent Suwałk, Leszek Cieślik i Jan Stanisław Kap, burmistrzowie Augustowa oraz Sejn. W Suwałkach odwołano uroczystość otwarcia ronda im. prof. E. Szczepanika i remontowanych ulic. Kierownictwo suwalskiego kina „Bałtyk" podjęło decyzję o wstrzymaniu seansów – nie będzie ich jeszcze dzisiaj. Nie odbędzie się też koncert Patryka Witkowskiego oraz zaplanowana na dzisiaj prezentacja nowej drużyny badmintonistów SKB Litpol-Malow. W Sejnach z kolei przerwane zostały zajęcia grup tanecznych, muzycznych i wokalnych w Ośrodku Kultury. Odwołano też kolejkę ligi siatkówki. **(tam)**

▲ **Ełk >>** Z powodu żałoby narodowej przełożony został charytatywny „Koncert dla Ani". Impreza, z której dochód przeznaczony zostanie na leczenie uzupełniające czteroletniej ełczanki, odbędzie się w Ełckim Centrum Kultury 7 grudnia o godz. 18. Odwołany został sobotni spektakl „Topicha" Ełckiego Teatru Tańca. Nie zostaną wyświetlone piątkowe i sobotnie seanse w kinie „Polonia" w Ełku. Piski Dom Kultury odwołał zaplanowane na sobotę Regionalne Zawody Breakdance „Krok Piskiego Stylu". Flagi na budynkach ełckich urzędów w czasie żałoby narodowej zostaną opuszczone do połowy masztu i przepasane kirem.

(ema)

▲ **Ostrołęka >>** Prezydent Ostrołęki Ryszard Załuska wystosował do prezydenta Rudy Śląskiej Andrzeja Stani kondolencje, składając na jego ręce wyrazy głębokiego współczucia wszystkim mieszkańcom tego miasta. Z powodu żałoby narodowej swój czwartkowy przyjazd do Ostrołęki odwołał premier Jarosław Kaczyński, przełożone zostały również wszystkie imprezy muzyczne, m.in. zapowiadany przez nas koncert The Bill w Pubie Gibon i Doroty Stejny w „Ostoi". Repertuar kina „Jantar" w tych dniach nie został zmieniony, jednak OCK zamierza część wpływów z biletów sprzedanych od 23 do 25 listopada przekazać rodzinom ofiar. **(MS)**

Ruda Śląska >> Odnaleziono ciała wszystkich górników

Nadzieja już zgasła

Dwudziestu trzech górników z kopalni „Halemba", którzy znaleźli się w strefie wybuchu metanu, nie żyje.

Ratownicy dotarli do ciała ostatniej ofiary w czwartek nad ranem, po blisko 38 godzinach prowadzonej 1030 metrów pod ziemią akcji.

Najmłodszy zmarły górnik miał 21 lat, najstarszy 59. Nie mieli szans na przeżycie. W chwili wybuchu temperatura w wyrobisku mogła sięgać 1500 stopni, a siła podmuchu była olbrzymia. Przed kopalnią nieprzerwanie płoną dziesiątki zniczy.

Największa tragedia

W polskim górnictwie od 27 lat nie było tak strasznego wydarzenia. W 1979 roku wybuch pyłu węglowego zabił 34 górników w kopalni „Dymitrow" w Bytomiu. Pięć lat wcześniej podobny wybuch spowodował śmierć 34 osób w kopalni „Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach. W „Halembie" w 1990 roku metan zabił 19 górników.

– To dla nas niezwykle smutny dzień. Zamykamy go liczbą ofiar, która od wielu, wielu lat nie miała miejsca w górnictwie. Dlatego po wielu godzinach akcji ratunkowej nikt nie ma poczucia oddechu, a przeciwnie – ogromny ciężar na sercu – powiedział rzecznik Kompanii Węglowej Zbigniew Madej.

Szanse mieli minimalne

Zwłoki pierwszych sześciu ofiar ratownicy wydobyli na powierzchnię w nocy z wtorku na środę, kilkanaście godzin po wybuchu. Pod ziemią wciąż pozostawało jeszcze 17 górników. Choć nikt w kopalni nie mówił tego głośno, ich szanse na przeżycie oceniano jako minimalne. Akcję ratowniczą trzeba było przerywać ze względu m.in. na stężenia metanu, zagrażające ratownikom.

W nocy ze środy na czwartek ratownicy znaleźli najpierw trzy ciała, a około 1,5 godziny później kolejnych 12. Zwłoki poparzonych górników znajdowały się na 300-metrowym odcinku przy ścianie wydobywczej. Nie było tam jednak dwóch górników. Znaleziono ich, w odstępie niespełna godziny, w chodniku przylegającym do spenetrowanej wcześniej ściany.

Perfekcyjna akcja

Madej ocenił, że akcja była prowadzona w sposób perfekcyjny, mimo trudnych warunków, zwłaszcza wysokiej temperatury i dużej wilgotności. Zapewnił, że ratownikom penetrującym wyrobiska nic nie zagraża. Podkreślił, że podstawowe parametry, gwarantujące ich bezpieczeństwo, były i są na bieżąco sprawdzane. Chodzi głównie o stężenia gazów i skład atmosfery w chodniku.

Ratownicy mogli wznowić poszukiwania zaginionych górników w środę przed północą. Wcześniej trzeba było przewietrzyć wyrobisko, aby mogli bezpiecznie pracować. Cały czas zastępy penetrujące wyrobisko były asekurowane przez innych ratowników. W sumie w akcji uczestniczyło 11 zmieniających się zastępów.

– To była jedna z najtrudniejszych akcji. Spotkaliśmy się tu ze wszystkimi zagrożeniami, które mogą wystąpić – atmosferą niezdatną do oddychania, wysoką temperaturą, wilgotnością, wodą, wreszcie metanem, czy oznakami pożaru – powiedział pracujący w sztabie akcji inż. Zygmunt Goldstein z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu.

Śledztwo wyjaśni przyczyny tragedii

Prokuratorzy prowadzą obecnie postępowanie dotyczące tego, czy w kopalni doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci górników oraz sprowadzenia niebezpiecznego zdarzenia, zagrażającego życiu wielu osób. Przedstawiciele Prokuratury poinformowali, że prowadzone jest badanie dokumentacji kopalni i przesłuchiwani są świadkowie. Identyfikacja niektórych poparzonych ciał będzie możliwa dopiero po dokonaniu porównań kodu DNA.

Żałoba narodowa

Prezydent Lech Kaczyński ogłosił żałobę narodową w związku z tragicznym wypadkiem w kopalni „Halemba" w Rudzie Śląskiej. Żałoba obowiązuje do soboty włącznie. W czasie żałoby narodowej flagi państwowe na gmachach publicznych zostają opuszczone do połowy masztu i przepasane kirem. Na czas trwania żałoby odwołane są imprezy masowe, rozrywkowe, koncerty i imprezy sportowe.

Internauci o katastrofie w Halembie

▲ **Nie ma słów, które mogłyby określić, jak bardzo Wam współczujemy.**
Anna

▲ **Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...**
Karol

▲ **Dzisiaj umarła nadzieja. Po raz kolejny na Śląsku, na pewno nie ostatni, ale cierpienie jest takie same. Łączę się w żalu i smutku z bliskimi tych, którzy zostali na wiecznej szychcie. Chopy trzymta sie.**
Landsberczyk.

▲ **Strasbourg (Francja) jest z wami.**
STR

▲ **Pogrążeni w smutku Polacy w Londynie. To straszna tragedia, której dało się uniknąć...**
julka710.

▲ **Trudno o jakiekolwiek słowa, ból ściska mi gardło...**
Warszawianka.

▲ **To był tragiczny wypadek. Nikomu nie życzę takiej śmierci. Straszne.**
Mary

▲ **Wypadek w "Halembie" to tragedia jak każda, pytanie tylko, co robią władze żeby polepszyć warunki pracy pod ziemią? Górnicy idąc każdego dnia pod ziemię, nie wiedzą czy wrócą.**
Rafi_33

▲ **To co miało nastąpić, stało się faktem. Małolat idzie pracować za nędzne grosze, bez doświadczenia bez jakiejkolwiek wiedzy na temat tak niebezpiecznej pracy. Za 600 złotych, bo po prostu nie ma innego wyjścia (...) Wasi bliscy stali się ofiarami systemu, a nie metanu**
Z

▲ **Cisza, a słowa tak trudno wypowiadać, cisną się do oczu łzy i zaduma, tak trudno to zaakceptować.**
Bea

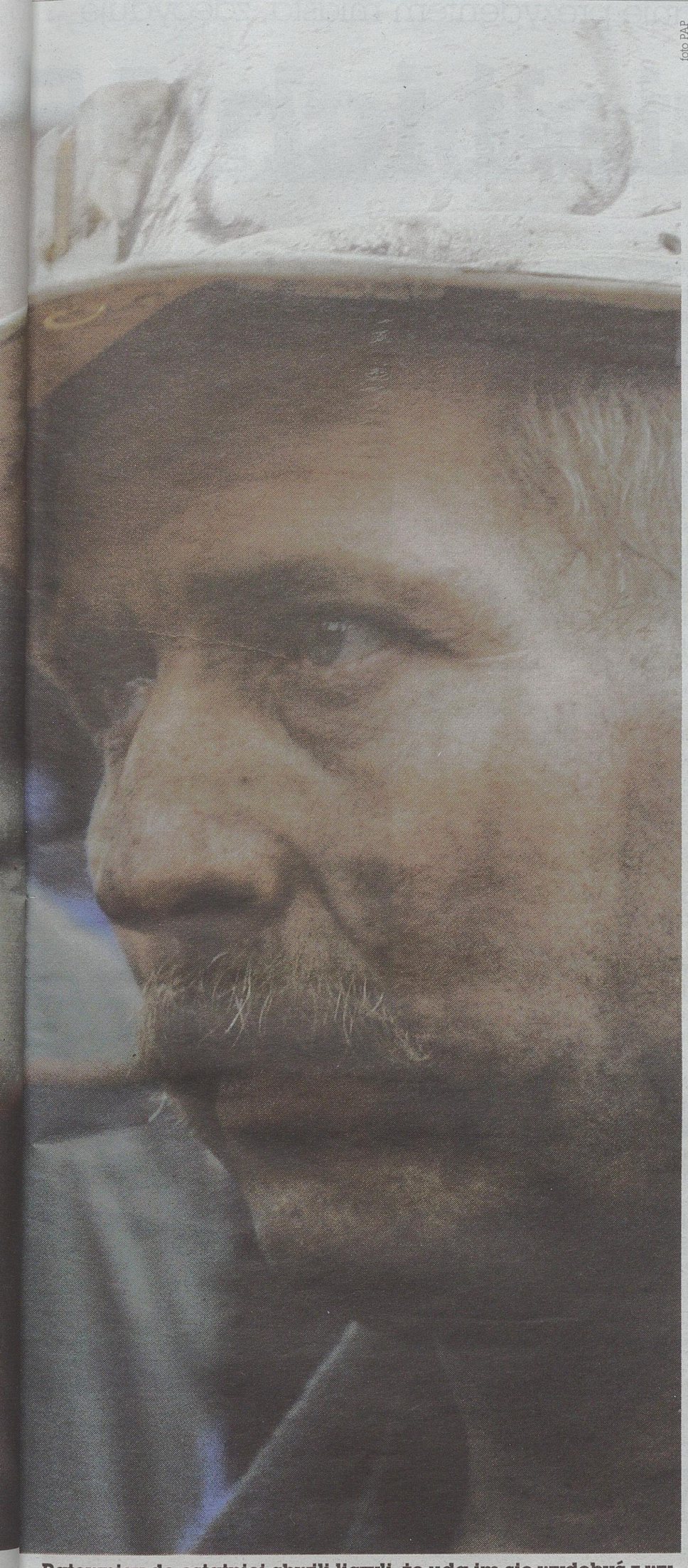


foto PAP

Ratownicy do ostatniej chwili liczyli, że uda im się wydobyć z wyrobiska żywych górników

Suraż >> Zbigniew Lempe pracował jako górnik

Chciałem stamtąd uciec



A. Zgiet

Zbigniew Lempe wspomina czasy, kiedy pracował w kopalni

Solidaryzuję się z rodzinami tych górników, którzy stali się ofiarami tej strasznej katastrofy. To bardzo niebezpieczna praca. Wiem, bo sam byłem górnikiem. Dla mnie to już zamknięty rozdział życia i za żadne skarby i żadne pieniądze nie chciałbym wracać do takiej pracy – mówi Zbigniew Lempe z Suraża.

Do pracy w kopalni trafił ponad 30 lat temu. Traktuje to trochę jak epizod. Do Katowic wyjechał w 1974 toku i przez cztery lata był górnikiem.

– Teraz ludzie emigrują za granicę w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy. Kiedyś wyjeżdżało się albo na Śląsk, albo na Wybrzeże. Zarobki tam były nawet czterokrotnie większe niż w naszym regionie – uzasadnia przyczyny swego wyjazdu Zbigniew Lempe.

To fakt – w latach siedemdziesiątych wielu ludzi z Białostocczyzny wyjechało do pracy w kopalni, głównie ze względów zarobkowych. Zbigniew Lempe wspomina, że duża część nie wytrzymywała ciężkiej pracy. Odpadali nieraz po kilku dniach.

– Rotacja była niesamowita. Dziennie odchodziło pięćdziesiąt osób i przychodziło pięćdziesiąt następnych – mówi nasz rozmówca.

Chociaż przyznaje, że praca w kopalni jest bardzo niebezpieczna, to zaznacza, że jako dwudziestopięcioletni mężczyzna nie bardzo zdawał sobie z tego sprawę.

– Wtedy byłem młody. Człowiek inaczej na to wszystko patrzył. Bo jak człowiek jest młody, to myśli, że śmierć go nie dotyczy – rozmyśla.

Ale śmierć była na każdym kroku. Przyznaje, że podczas pracy najpierw w kopalni „Wieczorek", a później w kopalni „Wujek" nie było dnia, żeby ktoś nie został ranny albo nie zginął.

– A to kogoś przywaliło, a to rękę czy nogę zgniotło. Niejednego wyniesiono – jak my to mówiliśmy – w worku. Przy szybie było pogotowie. Lekarze ciągle mieli pełne ręce roboty. Wtedy to się głośno nie mówiło o tym, że ci górnicy giną. Zgony uzasadniano bardzo często na przykład zawałami serca – mówi Zbigniew Lempe.

Nasz rozmówca na bieżąco śledzi wydarzenia związane z tragedią w kopalni „Halemba".

– Strasznie mi szkoda tych ludzi. To była niepotrzebna śmierć. Sam nie wiem, może oni za szybko weszli na tę ścianę – zastanawia się.

Przypomina mu się też jedno zdarzenie z czasów, kiedy był górnikiem.

– Pracowaliśmy na dole z kolegą i nagle obsunął się w jego kierunku taki 200-kilogramowy kamień. Przeżyliśmy ogromny strach. Myślałem, że to koniec. Na szczęście nic się nie stało. Na plecach kolegi były takie ogromne zadrapania jakby tygrys po nim przeleciał. Rozległ się ogromny krzyk. Przestraszyliśmy się ogromnie – opowiada.

Zaznacza też, że nigdy nie wróciłby już do tej pracy.

– Spróbowałem tego, to pewne doświadczenie w moim życiu. Ale chciałem stamtąd uciec. I uciekłem – mówi Zbigniew Lempe. **(ap)**

Pomoc ofiarom

Pomoc finansowa dla bliskich górników, którzy zginęli w wyniku wybuchu metanu w kopalni „Halemba", od środy jest organizowana w całym kraju. Pomoc zapowiadają rząd, Caritas, a także firmy i instytucje.
Z budżetu państwa do rodzin poszkodowanych w tragedii trafi zasiłek celowy w wysokości 10 tys. zł, po 5 tys. zł na pokrycie kosztów pogrzebu oraz dodatkowo 1 tys. zł na osobę w rodzinie na koszty rehabilitacji. Ponadto każda z rodzin ofiar tragedii otrzyma dodatkowo po 30 tys. zł; środki te będą pochodzić z rezerwy budżetowej.
Renty socjalne otrzymają także dzieci tych górników – ofiar tragedii, którzy nie mieli przywilejów górniczych. Takich osób wśród poległych jest 15.
Po 5 tysięcy zł zapomogi wypłaci rodzinom, które straciły w katastrofie bliskich, Caritas Polska. Oddział katowicki tej organizacji uruchomił konto bankowe na rzecz pomocy ofiarom tragedii. Pieniądze można wpłacać na konto nr 90 1560 1111 0000 9070 0011 6398 z dopiskiem „Halemba".
Wsparcie finansowe dla ofiar tragedii deklarują pierwsze firmy i instytucje. Telewizja Polska S.A. postanowiła przekazać rodzinom poszkodowanych 1 mln zł. Suma ta zostanie przekazana na konto Caritas Polska.

Ruda Śląska >> Relacje członków ekipy, która wydobyła ciała

Ratownicy z „Halemby" szli po żywych

Szliśmy po żywych – mówili w czwartek ratownicy górniczy, którzy po wielogodzinnej akcji dotarli do zwłok 23 górników.

Ratownicy – jak mówili dziennikarzom – po cichu liczyli na cud, jak w styczniu, kiedy – po prawie pięciu dniach – wydobyto Zbigniewa Nowaka, uwięzionego po podziemnym zawale w tym samym chodniku w „Halembie". Jednak widząc panujące na dole warunki, ratownicy realnie oceniali sytuację i wiedzieli, że szanse górników na przeżycie są niewielkie.

– Dwa cuda w jednej kopalni to nie byłoby za dużo. Każdy chce żyć, czy Zbyszek – bo też akurat po niego szliśmy – czy ci koledzy, co teraz byli. Mógłby zdarzyć się drugi taki cud, ale nie stało się. Przykro nam – mówił po wyjeździe na powierzchnię ratownik z „Halemby" Jan Gaura, który brał udział w akcji ratowniczej.

– Daliśmy z siebie wszystko, ale wynik jest jaki jest. Człowiek jest przygnębiony, bo szliśmy po żywych. Nie miało tak być. Żal, bezsilność, nic nie można było zrobić. Myśmy robili wszystko, a jednak nie udało się, nie było takiej możliwości – dodał ratownik.

Uczestnicy akcji relacjonowali, że wyrobisko po wybuchu wyglądało tragicznie.

– Wszystko popalone, czarne, poniszczone – mówili. Pracując w aparatach, maskach, w świetle górniczych lampek, ratownicy niewiele widzieli. Na dole było gorąco, ponad 40 stopni Celsjusza.

– Najtrudniejsze były warunki, jakie tam panowały, każdy też w jakiś sposób się bał. Tylko głupi się nie boi – przyznał Gaura.

Mimo to, żaden z ratowników nie myślał, aby się wycofać. Ratownikiem jest się do końca – mówili. Nie czuli zagrożenia, bo wiedzieli, że sztab akcji kontroluje sytuację i dba o ich bezpieczeństwo. Atmosfera w rejonie katastrofy była stale monitorowana. Właśnie brak powietrza i zagrożenie wybuchem metanu komplikowało akcję i powodowało, że dwukrotnie trzeba było ją przerywać.

– Nie daliśmy rady (prowadzić akcji nieprzerwanie – przyp. red.), nie było możliwości. Było takie stężenie metanu, że iskra starczyła i mogły być następne ofiary. Trzeba było poczekać, przewentylować, wtedy dopiero można było wejść – mówił jeden z ratowników.

Uczestnicy akcji relacjonowali, że podziemne wyrobiska nie zostały po wybuchu zawalone, ale połamana została część konstrukcji, m.in. urządzeń do odstawy urobku.

– Wszystko jest poskręcane, rozrzucane. Chodniki były drożne, tylko jeśli oni nie mieli powietrza, jeżeli była temperatura, silny podmuch wybuchu, to w chodniku dzieje się wtedy makabra – ocenił ratownik.

– Kilkutonowe elementy składają się jak pudełka zapałek. Po wybuchu najpierw gazy się rozprężają, rozchodzi ciśnienie, potem wraca. Jeśli człowiek stoi tam na drodze, nie ma szans – dodał Gaura.

Obwodnica Wasilkowa rusza wiosną

Minister środowiska odrzucił protesty organizacji ekologicznych dotyczących budowy obwodnicy Wasilkowa. Budowa trasy rozpocznie się wiosną 2007 roku.

Dziś >> 328 dzień roku

Imieniny **ALEKSANDRA, JANA**

wschód	7.07	**zachód**	15.21
wschód	11.12	**zachód**	17.39

Zdarzy się dziś >> jutro

▲ **W piątek o godzinie 16.00 zostanie** otwarte Centrum Gwiazdkowe w Markecie ABC przy ul. Mazowieckiej 5 w Białymstoku.

▲ **Pierwsza – inauguracyjna sesja rady miejskiej odbędzie** się w piątek w Urzędzie Miasta i Gminy w Łapach. Początek o godzinie 10.00.

▲ **Już po raz kolejny w sobotę** w Białostockim Klubie Krąg odbędzie się Spotkanie Klubów Kwadransowych Grubasów. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 20.00.

(ap)

Lotto 22 listopad

▲ **Duży Lotek** 4, 5, 8, 11, 34, 36

▲ **Multi Lotek** 4, 6, 9, 10, 17, 19, 28, 29, 32, 34, 41, 49, 53, 55, 58, 63, 65, 77, 79, 80

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

9⁰ 4⁰

Ciśnienie 995 hPa

Sobota

9⁰ 4⁰

Ciśnienie 1000 hPa

Niedziela

10⁰ 4⁰

Ciśnienie 1006 hPa

Pochmurno z niewielkimi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	2,91▼	3,77▲	5,58▲	2,37▲
sprzedaż	2,97▼	3,84▲	5,69▲	2,42▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Prezes** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń**– tel/fax 087 566 57 26;**Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> O tym, kto zostanie prezydentem miasta, zdecyduje

Dziś dzieli ich 15

W drugiej turze wyborów prezydenckich w Białymstoku wygra Tadeusz Truskolaski, kandydat PO! Tak przynajmniej wynika z naszego przedwyborczego sondażu.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Kandydat Platformy Obywatelskiej ma obecnie największe szanse na objęcie stanowiska prezydenta Białegostoku. W sondażu przeprowadzonym dla „Gazety Współczesnej" i TVP Białystok przez Centrum Badań Społeczno-Marketingowych VIRTU w Białymstoku uzyskał on 57,5 proc. poparcia i ma przewagę 15 proc. nad drugim kandydatem, Markiem Kozłowskim z PiS-u. Oznaczałoby to, że przewaga Truskolaskiego z pierwszej tury wciąż się utrzymuje.

– Myślę, że moja kampania pozytywna przynosi efekty, a agresywna kampania sztabowców PiS-u jest źle odbierana przez społeczeństwo – powiedział nam w czwartek Tadeusz Truskolaski. – Zachęcam wszystkich białostoczan, by poszli w niedzielę do wyborów.

Zdecyduje frekwencja

Truskolaski nie przez przypadek zachęca do głosowania – niska frekwencja może działać na jego niekorzyść. Wydaje się, że gdyby do urn w niedzielę poszli przede wszystkim ludzie starsi, szansę na zwycięstwo miałby Marek Kozłowski z PiS-u. Bo właśnie wśród starszych PiS ma duże poparcie.

Takie rozstrzygnięcie jest dziś o tyle prawdopodobne, że – jak twierdzą socjolodzy – z dnia na dzień zmniejsza się przewaga Truskolaskiego nad Kozłowskim.

– Wpłynęły na to coraz niższe notowania Platformy Obywatelskiej w skali kraju, a także spektakularny charakter zwycięstwa Truskolaskiego w pierwszej turze, co może wpłynąć demobilizująco na jego elektorat – podkreśla Damian Dworakowski z Centrum Badań Społeczno-Marketingowych VIRTU w Białymstoku.

Jak pasażer w samolocie

Marek Kozłowski, drugi w naszym sondażu, zgadza się ze stwierdzeniem, iż ogromny wpływ na wynik głosowania będzie miała frekwencja:

– Dlatego wszystko rozstrzygnie się dopiero w niedzielę, podczas głosowania – podkreśla. – Wydaje mi się, że wyborcy zaczynają zastanawiać się nad programem mego kontrkandydata i zagrożeniami, jakie on ze sobą niesie. Poza tym może też moje ostatnie działania przekonały ludzi, że można mi zaufać.

Tadeusz Truskolaski zapewnia, że bez strachu czeka na niedzielne rozstrzygnięcie:

– Zdaję sobie sprawę z tego, że niska frekwencja działa na moją niekorzyść, ale się tego nie obawiam. Zrobiłem wszystko, co możliwe, miałem ponad sto spotkań z wyborcami. Teraz jestem jak pasażer w samolocie – ode mnie nic już nie zależy, pilotem jest społeczeństwo. ▲

Sondaż przedwyborczy

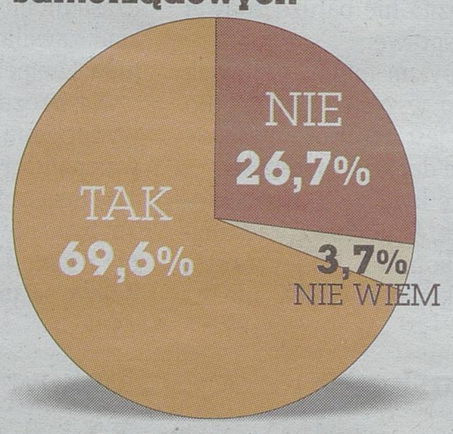


57,55%

Tadeusz Truskolaski
PO

Nasza sonda internetowa

Czy będziesz brał udział w II turze wyborów samorządowych



Liczba głosów: 896

Białostocczyzna >> W niedzielę druga tura wyborów na wójtów i burmistrzów

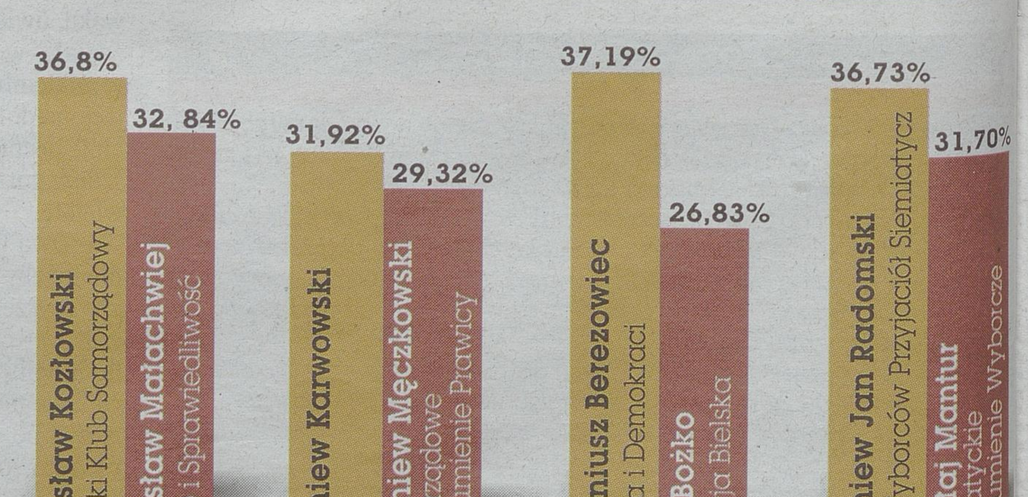
Znowu powędrujemy do urn

Mieszkańcy Białostocczyzny w niedzielę po raz kolejny udadzą się do urn. Dotyczy to tych miejscowości, w których wójta czy burmistrza nie wybrano w pierwszej turze.

W niedzielę burmistrza będą wybierać między innymi mieszkańcy gmin: Łapy, Zabłudów czy Suraż. Dalej pozostaje też zagadką, kto zostanie burmistrzem w Sokółce, Mońkach, Bielsku Podlaskim czy Siemiatyczach. Do urn nie pójdą natomiast mieszkańcy Hajnówki, bo ci wybrali na burmistrza po raz kolejny Anatola Ochryciuka.

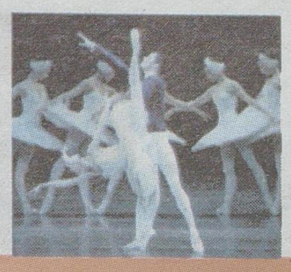
Ciekawie natomiast przedstawia się sytuacja w Zabłudowie. Tutaj o fotel burmistrza ubiega się dotychczas sprawujący tę funkcję Mieczysław Ładny oraz Jacek Lulewicz. W pierwszej turze obaj uzyskali niemal identyczne poparcie: Mieczysław Ładny zdobył 1286 głosów (39,17 proc.), a Jacek Lulewicz – 1213 głosów (36,95 proc.). (ap)

Kandydaci na burmistrzów miast powiatowych z poparciem uzyskanym w pierwszej turze wyborów



db, biał, bpod

Zatańczą „Jezioro Łabędzie"



Moscow City Balet wystąpi w poniedziałek i wtorek z przedstawieniami „Jezioro Łabędzie" oraz „Romeo i Julia" w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.

frekwencja

4 punktów

kandydatów na prezydenta Białegostoku



42,45%

Marek Kozłowski
PiS

Badanie CBSM VIRTU działające przy Instytucie Socjologii UwB w dn. 21-23 listopada, próba: 500 osób

autor

Białystok >> Wstrzymano sprzedaż mleka dla niemowląt

Zamieszanie z mieszanką

Wstrzymano sprzedaż jednej partii preparatu mlekozastępczego dla niemowląt Bebilon pepti 2 – informuje rzecznik Ministerstwa Zdrowia Paweł Trzciński. Tymczasem w wielu podlaskich aptekach ciągle jeszcze można kupić to mleko...

Jak pisaliśmy jako pierwsi, białostockie apteki należące do sieci „Cefarm" informację o wstrzymaniu sprzedaży bebilonu pepti z serii 202531 (z datą ważności 15 sierpnia 2008 r.) otrzymały już w poniedziałek, 20 listopada.

– Jest decyzja Głównego Inspektora Farmaceutycznego o wstrzymaniu obrotu jedną partią tej mieszanki, więc oczywiście jej nie sprzedajemy – mówi Hanna Książek, kierowniczka apteki „cefarmowskiej" przy ul. Sienkiewicza.

Tymczasem wiele podlaskich aptek takiej informacji dotychczas nie dostało.

– Nie mamy żadnego pisma z wytycznymi, że daną partię bebilonu należy zdjąć z półek – mówi Bożena Morusiewicz, kierowniczka białostockiej „Apteki przy Ratuszu". – Może to przez ten strajk listonoszy poczta do nas jeszcze nie dotarła...

Paweł Trzciński z Ministerstwa Zdrowia wyjaśnia, że przyczyną wstrzymania obrotu tą mieszanką było zawiadomienie, że po spożyciu bebilonu pepti 2 (z konkretnej serii) jedno niemowlę uległo zatruciu, a drugie miało problemy z brzuszkiem. Produkt skierowano do badań.

Informacja o wstrzymaniu sprzedaży bebilonu pepti 2 wywołała panikę wśród matek karmiących swoje pociechy tą właśnie mieszanką.

– Kiedy zobaczyłam, że mleko, które podaję dziecku, pochodzi z tej felernej serii, naprawdę się zdenerwowałam! – mówi Katarzyna Wróblewska z Białegostoku, mama 1,5-rocznego synka. – Najgorsze jest to, że dwa miesiące temu kupiłam zapas aż 10 puszek z tej serii i moje dziecko zjadło już 6! Teraz pozostaje tylko mieć nadzieję, że nie odbije się to na jego zdrowiu...

Pani Kasia próbowała wczoraj dowiedzieć się w kilku aptekach, czy może zwrócić 4 puszki wadliwej mieszanki, które jeszcze jej zostały, i okazało się, że tylko w jednej małej aptece w Wasilkowie farmaceutka wiedziała o wprowadzeniu zakazu sprzedaży tej mieszanki. Czterech puszek jednak przyjąć nie chciała i odesłała do apteki, w której zostały kupione. **(dona)**

B. Maleszewska



Jeżeli karmisz swoje dziecko mieszanką Bebilon pepti 2, sprawdź czy puszka nie pochodzi z wadliwej serii – radzą aptekarze

Mleko dla alergików

Bebilon pepti 2 to preparat mlekozastępczy, hipoalergiczny stosowany m.in. w leczeniu alergii pokarmowych na białka. Przeznaczony jest dla niemowląt powyżej 5. miesiąca życia.

Suwałki >> Wkrótce proces w sprawie bestialskiego zabójstwa Mateusza

Sądowa ława już czeka na oskarżonych

Powyżej dwunastu lat więzienia grozi oskarżonym o uprowadzenie i zamordowanie 17-letniego Mateusza. W piątek suwalska prokuratura zamierza przesłać do sądu akt oskarżenia przeciw 24-letniemu Przemysławowi R. i 19-letniemu Kamilowi L. Obaj będą odpowiadać za bestialskie zabójstwo, którego ofiarą padł Mateusz Skreczko, uczeń miejscowego gimnazjum.

Mateusz zaginął 24 października ub. roku. Jego ciało znaleziono dopiero 1 kwietnia w bagiennym zagajniku, w odległości pół kilometra od bloku, w którym mieszkał z matką. Chłopak został zamordowany. Biegli uznali, że zadano mu przynajmniej kilkanaście ciosów przy użyciu różnych narzędzi. Zdaniem prokuratury, była to zemsta za złożenie zeznań obciążających braci Arkadiusza i Przemysława R., uważanych za bossów narkotykowego gangu, rozprowadzającego środki odurzające w szkołach. **(yes)**

Region >>

Niektóre pociągi nie odjadą

Nowy rozkład jazdy pociągów, który ma obowiązywać od 10 grudnia, już budzi kontrowersje. Spośród sześciu połączeń z Białegostoku do Ełku mają zostać tylko dwa. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego – jak twierdzi – nie jest w stanie dopłacać do przejazdów. PKP Przewozy Regionalne potrzebuje kwoty 17 mln zł, podczas gdy urząd jest w stanie dać 14 mln zł.

Zmienić się ma też godzina odjazdu ostatniego pociągu z Warszawy Centralnej do Białegostoku. Zamiast godz. 19.16 będzie to godz. 20.20. Jest natomiast dodatkowe połączenie Białystok – Suwałki. Pociąg będzie odjeżdżał o godz. 12.05.

(ap)

reklama

Szanowni Państwo!



W grudniu kończy się moja szesnastoletnia praca w białostockim samorządzie. Przez ostatnie cztery lata dzięki Państwa głosom po raz drugi piastowałem urząd Prezydenta Miasta Białegostoku. Dziękuję wszystkim, którzy wspierali mnie w mojej pracy. Wierzę, że nie zawiodłem moich wyborców, mam też nadzieję, iż udało mi się przez ten czas zyskać nowych zwolenników. Tych białostoczan, którzy uważają dzisiaj, iż zawiodłem i oceniają moją pracę krytycznie, przepraszam. Swoją pracę uważałem za służbę mieszkańcom naszego miasta, w której starałem się zawsze stawać po stronie zwykłego człowieka.

Wszystkim mieszkańcom Białegostoku życzę, aby ich miasto stawało się coraz piękniejsze i aby zawsze czuli się w nim dobrze. Chciałbym, aby współpraca między nowym Prezydentem a społecznością Białegostoku układała się jak najlepiej, co z całą pewnością owocować będzie systematycznym rozwojem miasta. Życzę też, aby obok rozwoju gospodarczego, priorytetem w pracy miejskiego samorządu była troska o los każdego białostoczanina.

Ryszard Tur
Prezydent Miasta Białegostoku

S1851306gwzo

Pożyczka Gotówkowa



5000 zł już od 131 zł
20 000 zł już od 500 zł

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 20 000 zł i 5000 zł na okres 60 miesięcy wynosi odpowiednio od 18,71% i od 21,31%.

Sprawdź w CitiFinancial:
Białystok, ul. Bohaterów Monte Cassino 5, tel. (085) 745 59 99
Ełk, ul. Wojska Polskiego 63, tel. (087) 610 76 47
Łomża, ul. Wojska Polskiego 95, tel. (086) 216 00 95
Ostrołęka, ul. Kopernika 7 lok. 25, tel. (029) 764 97 20
(„Kupiec" I piętro)

citi financial
Bank Handlowy w Warszawie S.A.

A17006gwmt

db, bial, bpod

MÓJ BIAŁYSTOK

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski
085 748 74 61



Harlem Gospel Chór wystąpi 7 grudnia w Filharmonii Podlaskiej. Grupa czarnoskórych wykonawców gościła w Białymstoku już w ubiegłym roku.

Piątek

▲ **WOAK >>** Warsztaty związane ze Świętami Bożego Narodzenia. Wykład teoretyczny, zajęcia praktyczne – filcowanie, farbowanie wełny, wykonanie upominków z filcu. Piątek godz. 11-17, sobota 9-15. **(a)**

▲ **Ryczące Czterdziestki >>** Koncert z coverami z lat 70-80 rozpocznie się o godz. 20. Wstęp – 5 zł. **(bisu)**

Sobota

▲ **Muzeum Historyczne >>** Wystawa „Białystok pod okupacją niemiecką 1941-1944", otwarcie godz. 18. **(a)**

▲ **Teatr Dramatyczny >>** Spektakl „Wiśniowy sad" rozpocznie się o godz. 19. Cały dochód ze sprzedaży biletów zostanie przeznaczony na rzecz rodzin ofiar tragedii w Halembie. Pozostałe spektakle z piątku i soboty zostały odwołane. **(bisu)**

Niedziela

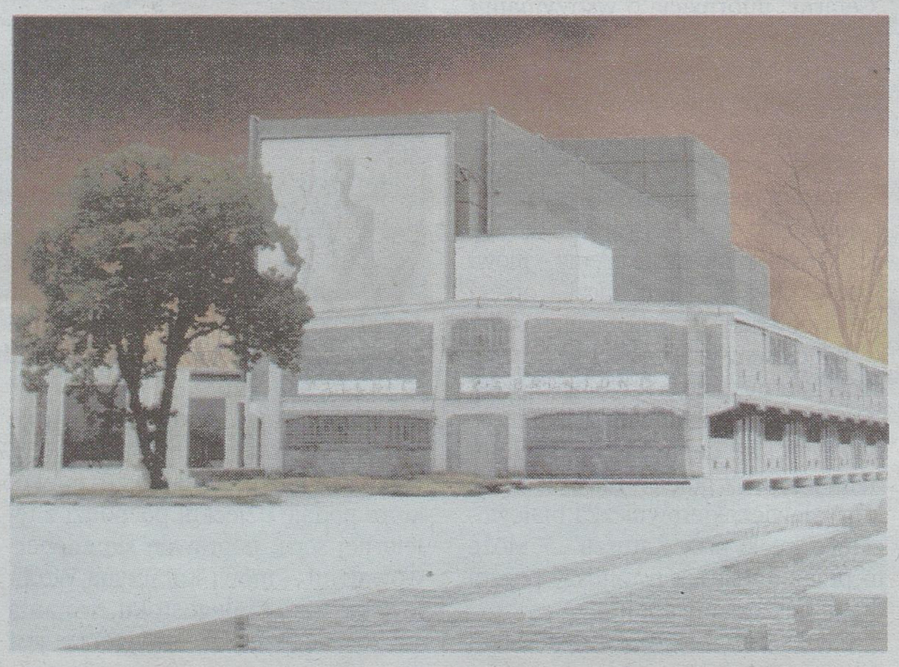
▲ **Filharmonia Podlaska >>** Koncert „Laboratorium muzyki współczesnej", Wykonawcy: Chór i Orkiestra OFP pod dyrekcją Piotra Borkowskiego, Patrycja Piekutowska – skrzypce (na zdjęciu), Anna Mikołajczyk sopran.. Godz. 19. **(a)**



▲ **Szpital kliniczny >>** o godz. 11 w sali wykładowej na V piętrze rozpoczną się wykłady na temat reumoortopedii oraz praktycznych porad związanych z chorobami reumatycznymi. **(luk)**

Ulica Węglowa >> Wybrano projekt Podlaskiego Centrum Kultury

Projekt już jest, potrzebna kasa





Tak wygląda wizja centrum kultury na Węglówce według zespołu architektów Jana Kabaca.

Architekci z firmy Arkan wygrali konkurs na zagospodarowanie dawnego terenu wojskowego przy ul. Węglowej.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Tereny tzw. „Węglówki" mają być przeznaczona na Podlaskie Centrum Kultury. Zgodnie z projektem stworzonym przez architektów, miejsce to ma służyć przede wszystkim sztuce alternatywnej.

Potrzeba 150 milionów zł

Zwycięski projekt autorstwa Jana Kabaca z zespołem, w skład którego wchodzili także studenci architektury, zakłada utrzymanie charakteru budynków przy ul. Węglowej. Sześć starych, zbudowanych z cegły hal ma być jak najmniej przekształcanych. Do nich dobudowane będą nowe. Całość ma mieć industrialny charakter.

– Inwestycja będzie kosztowała ok. 140-150 mln zł, wliczając w to koszty związane z komunikacją – powiedział Jan Kabac. – Liczę na to, że nowy prezydent Białegostoku będzie przychylny naszemu pomysłowi, zwłaszcza, że jest to odpowiedni czas na tego typu inwestycje. Większość wydatków można sfinansować pieniędzmi z funduszy europejskich przeznaczonych na adaptację terenów powojskowych.

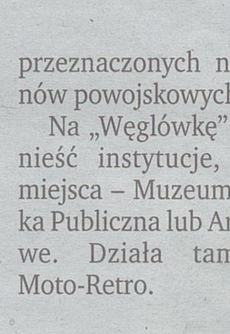
Na „Węglówkę" miałyby się przenieść instytucje, którym brakuje miejsca – Muzeum Wojska, Biblioteka Publiczna lub Archiwum Państwowe. Działa tam już muzeum Moto-Retro.

Najlepszy z pięciu

W konkursie na zagospodarowanie „Węglówki" wzięło udział pięć projektów autorstwa architektów z Białegostoku, Polski i Danii. Zwycięzcy, poza możliwością wprowadzenia projektu w życie (pod warunkiem, że zostanie on uwzględniony w planach Urzędu Miejskiego) otrzymali 70 tys. zł. Pozostali architekci otrzymali wyróżnienia i nagrody pieniężne w wysokości o 10 tys. zł do 40 tys. zł.

Opinia

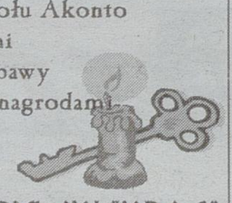
> Ryszard Tur
prezydent Białegostoku



Pomysły architektów biorących udział w konkursie upewniły mnie w przekonaniu, że decyzja o zakupie 90 hektarów „Węglówki" od Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie była słuszna. Mam nadzieję, że mój następca zadba o to, by zwycięski projekt został zrealizowany. Będzie to promocja miasta.

reklama

BAL ANDRZEJKOWY
W KLUBIE ROZRYWKI KRĄG
25 LISTOPADA 2006, GODZ. 20.00
* występ zespołu Akonto
* wróżka Eleni
* wróżby i zabawy
* konkursy z nagrodami



KLUB ROZRYWKI "KRĄG"
UL. WIERZBOWA 6, TEL. 085 651 32 16

Filharmonia >> Targi Stomatologiczne Dentexpo

Impreza dla dentystów

Targi stomatologiczne Dentexpo 2006 odbywać się będą w sobotę i niedzielę w Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku.

Targi to miejsce w którym lekarze mogą podnosić swoje kwalifikacje w trakcie specjalistycznych sesji naukowych, a także zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie aparatury, sprzętu, narzędzi oraz leków stosowanych w stomatologii.

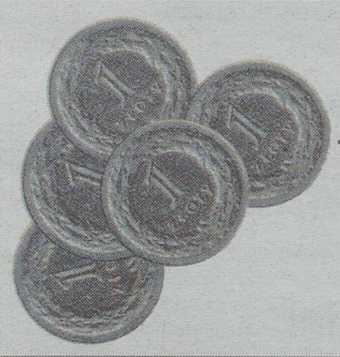
Targi czynne będą w sobotę w godz. 12-19, w niedzielę od 10 do 16. **(luk)**

Komunikacja miejska >> Ograniczają spóźnienia

Autobusy jak w zegarku

Aby skończyć ze spóźnieniami autobusów komunikacji miejskiej Wydział Transportu Miejskiego zainstalował na słupach w dziesięciu punktach miasta sygnalizatory rejestrujące przejazd każdego pojazdu oraz zegary dzięki, którym kierowcy będą wiedzieli czy przyjechali na przystanek na czas. Zamontowanie urządzeń było postulatem przewoźników komunikacji miejskiej, a w szczególności kierowców autobusów. Całkowity koszt inwestycji to 67 tys. zł. **(im)**

promocja



Prenumerujesz zyskujesz!

Wykupując prenumeratę Gazety Współczesnej:
▲ Oszczędzasz średnio 10 zł miesięcznie*
▲ Co miesiąc otrzymujesz książkę z serii „Kuchnie świata"



*koszt prenumeraty w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

O szczegóły pytaj swego Listonosza!

DB

Brathanki i festiwal odwołane

Odwołano imprezy związane z obchodami 25-lecia Białoruskiego Zrzeszenia Studentów (m.in. koncert Brathanków). Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej zostało zaś przeniesione na przyszły weekend.

Supraśl >> Mała Ola potrzebuje szybkiej pomocy

Uratuj serce dziewczynki



Z albumu rodziny

Aby mała Ola była zdrowa, potrzebuje skomplikowanych i drogich operacji serca. Na zdjęciu z tatą Maciejem Matejczukiem.

Ośmiomiesięczna Ola z Supraśla ma ciężką wadę serca. Zdrowie dziewczynce może uratować tylko seria skomplikowanych operacji. Zgodzili się je przeprowadzić kardiochirurdzy z Niemiec. Niestety, rodziców dziewczynki nie stać na pokrycie kosztów zabiegów – tylko na pierwszy potrzeba ok. 20 tys. euro.

Ola Matejczuk urodziła się w marcu tego roku. Ciąża przebiegała prawidłowo, a badania USG nie wykazały wady serca. Po urodzeniu dziewczynka dostała 6 punktów w skali APGAR, mierzyła 56 cm i ważyła 3300g.

Kłopoty Oli zaczęły się w kilka godzin po urodzeniu. Najpierw dziewczynka miała kłopoty z oddychaniem i trafiła do inkubatora. Potem okazało się, że ma wrodzone zapalenie płuc.

– Trzeciego dnia po porodzie przyszła do mnie lekarz pediatra i oznajmiła, że Oleńka prawdopodobnie ma wrodzoną wadę serca – opowiada mama Ewa Matejczuk.

Diagnoza niestety potwierdziła się po badaniach w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Wada Oli polega na tym, iż jej serce pompuje zbyt mało krwi do płuc. Z tego powodu organizm jest niedotleniony, a płuca nierozwinięte. Wady powoduje, że mała źle się rozwija i słabo rośnie.

– Córeczka ma już prawie dziewięć miesięcy, a waży dopiero ok. 6 kg, jest bardzo słaba, dopiero zaczęła podnosić głowę, nie siada, każdy większy wysiłek powoduje u niej sinienie – opowiadają rodzice dziewczynki. – Aby Ola była zdrowa, operacja musi być przeprowadzona jak najszybciej. Tu liczy się czas.

W Polsce lekarze nie chcieli podjąć się zabiegu. Oli chcą jednak pomóc lekarze niemieccy, którzy mogą wykonać dwie-trzy potrzebne operacje.

– Pierwsza będzie najmniej skomplikowana, ostatnia to już zabieg na otwartym sercu – opowiadają rodzice dziewczynki. – Wyznaczono nam nawet termin pierwszej operacji, na 29 listopada. Niestety, nie pojedziemy na nią, bo nie zebraliśmy potrzebnej kwoty pieniężnej. Tylko ta pierwsza, podstawowa operacja ma kosztować ok. 20 tys. euro. Ile będą kosztować następne, nie wiadomo. Wiemy, że nie stać nas na takie wydatki, a tylko te zabiegi mogą uratować zdrowie naszej córce.

Rodzice wierzą, że w zdobyciu środków na leczenie Oli pomogą im ludzie dobrej woli. Kolejny termin operacji wyznaczono na 15 stycznia. Do tego czasu muszą zebrać pieniądze. **(luk)**

Możesz pomóc

Każdy kto chce pomóc małej Oli, może wpłacić dowolną kwotę na konto bankowe Caritas Archidiecezji Białostockiej: BPH PBK SA. O/Białystok 94 1060 0076 0000 4011 5000 0454 z dopiskiem „ALEKSANDRA".
Więcej informacji o sytuacji Oli na stronie internetowej www.pomoc-oli.ovh.org/pl

Kawiarnia Fama >> Festiwal „Jesień z Bluesem"

Zagrają bluesa, ale nie będzie zabawy

Gwiazdy muzyki bluesowej z Niemiec, Szwajcarii, USA i Polski wystąpią na tegorocznej Jesieni z Bluesem. Festiwal odbędzie się, mimo żałoby narodowej. Poświęcony będzie pamięci ofiar z kopalni Halemba.

– Zdecydowaliśmy, że impreza odbędzie się w zaplanowanym terminie, poświęcona zaś będzie górnikom z kopalni w Rudzie Śląskiej – powiedziała Elżbieta Puczyńska z Białostockiego Ośrodka Kultury. – Postaramy się, aby koncerty miały charakter dostosowany do powagi sytuacji. Nie odbędzie się jednak jam session.

Pierwszy koncert rozpocznie białostocki zespół Devil Blues. Po nim wystąpi Boogie Chili z Poznania i Gang Olsena. Gwiazdą wieczoru będzie Leszek Cichoński. Po raz pierwszy w swojej karierze wystąpi on w roli solisty. Tego dnia artysta obchodzić będzie potrójny jubileusz – 25-lecie działalności scenicznej, dwudziesty występ na białostockiej Jesieni oraz swoje urodziny.

Gwiazdami drugiego dnia będą: polski JJ Band, Phil Guy & His Blues Band Feat (zespół składający się z polskich i amerykańskich muzyków), niemiecki B.B. & The Blues Shacks oraz Andy Egert Blues Band (grupa szwajcarsko-polska).

W czasie trwania Jesieni z Bluesem będzie można oglądać wystawę fotografii z poprzednich edycji festiwalu autorstwa Kamila Szamrety.

Jesień z Bluesem odbędzie się w piątek i sobotę w kawiarni Fama. Pierwszego dnia rozpocznie się o godz. 18, drugiego – o godz. 19. Bilety kosztują: za pierwszy dzień – 20 zł, za drugi dzień – 30 zł. Karnety to koszt 40 zł. Więcej informacji można otrzymać pod nr tel. 085 742 15 15 lub 085 742 23 70. **(bisu)**

Ulica Suraska >>

Złodziejska wpadka

Białostocki sąd rejonowy aresztował tymczasowo na trzy miesiące, 23-letniego mieszkańca Jasienicy koło Tłuszcza, który jest podejrzany o kradzież 36 samochodów z Białegostoku i okolic.

Mężczyzna w ubiegłym roku, razem z trzema wspólnikami z podwarszawskich miejscowości, kradł polonezy, lanosy i tico. Szajka została rozbita we wrześniu. Wówczas do aresztu trafili wspólnicy mężczyzny, a on od tamtej pory się ukrywał. Wpadł we wtorek rano, gdy z dziewczyną jednego z wcześniej zatrzymanych kolegów przyjechał do Białegostoku do więzienia na widzenie. Policjanci osaczyli go na ul. Suraskiej, gdy wychodził z samochodu. Zaskoczony mężczyzna nie stawiał oporu. Grozi mu od 3 do 8 lat więzienia .

Policjanci ustalają, czy członkowie szajki maja na sumieniu jeszcze inne przestępstwa. **(jg)**

reklama

GRENE

ROLNICTWO, PRZEMYSŁ, OGRÓD

GRENE

Lider Technicznego Zaopatrzenia Rolnictwa. Nasza oferta obejmuje ponad 60 000 artykułów w Magazynie Centralnym oraz w sieci naszych sklepów.
Staramy się być coraz bliżej Ciebie posiadamy już 60 sklepów w całej Polsce.

GRENE – Jesteś w dobrych rękach

Zapytaj listonosza o naszą gazetkę promocyjną „Aktualności Grene"





Części zamienne do ciągników i maszyn produkcji polskiej



Narzędzia
Art. ogrodnicze i gospodarcze







Artykuły znormalizowane
Pasy klinowe
Łożyska
Opony i dętki
Akumulatory
Akcesoria do pojazdów

Artykuły zootechniczne i weterynaryjne
Wyposażenie budynków
Elektryczne ogrodzenia pastwisk
Artykuły jeździeckie i do hodowli koni

Części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych produkcji zagranicznej

Nowy sklep GRENE
Mońki
ul. Białostocka 85a tel. (085) 716 13 64

Magazyn Centralny GRENE Sp. z o.o.
Modła Królewska k. Konina, ul. Skandynawska1
62-571 Stare Miasto, tel.: (063) 240 91 00, fax. (063) 240 91 01
e-mail: grene@grene.pl, www.grene.pl

GRENE - jesteś w dobrych rękach

DB

reklama

WYBORY MIKOŁAJKOWEJ MISS

9 GRUDNIA 2006 GODZ. 19.00

RADIA JARD 2006

WYSTĄPIĄ:
PRELUDIUM, ZORKA



ZGŁOSZENIA RECEPCJA HOTELU TURKUS AL. JANA PAWŁA II 54.
ZAPRASZAMY PANIE! (jedyny warunek uczestnictwa: to ukończone 16 lat)

Klub Rozrywki Krąg, ul. Wierzbowa 6, tel. 085 651 32 16

KINA/INFORMATOR

Dorota Naumczyk



991 – POG. ENERGETYCZNE **112** – TELEFON ALARMOWY **998** – STRAŻ

992 – POG. CIEPŁOWNICZE **999** – POG. RATUNKOWE **997** – POLICJA

085 748 74 58

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; **Straż Pożarna** - 998; **Pogotowie Gazowe** - 992; **Pogotowie Ciepłownicze** - 993; **Pogotowie Energetyczne** - 991; **Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne** - 994; **Pogotowie Weterynaryjne** - 9283; **Pogotowie Opiekuńcze** - 0-85-741-68-46; **Pomoc Drogowa** - 9637; **Informacja Medyczna** - 9439; **Łączenie Międzynarodowe** - 9051; **Łączenie Międzymiastowe** - 9050; **Biuro Numerów** - 118913; **Straż Miejska – dyżurny** - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; **Biuro Napraw Telefonów** - 9393; **Informacja o** Usługach - 9434; **Informacja Miejska** - 9401; **Telefoniczna Agencja Informacyjna** - 0-85-664-21-63, 9477; **Bank Danych PSA** - 9493; **Informacja celna** - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenie do** Walki z Rakiem, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; **Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej**, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; **dla ofiar przemocy domowej** - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; **„Anonimowi Alkoholicy"** 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; **Ambulatorium Pogotowia**, ul. Polska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- **Internistyczne** - czynne codziennie przez całą dobę. **Gabinety zabiegowe:** - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - **Gabinet dla dzieci** - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - **Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych**, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. - **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. **„Hospicjum" Dom Opatrzności Bożej**, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny cała dobę. **„Hospicjum Domowe"**, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). **Klinika Perinatologii i** Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżuruje położnictwo. **Białostocki Ośrodek Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, SOR, CHOROBY WEWNĘTRZNE, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), NEUROLOGIA, POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA - **SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony.** REANIMACJA, KARDIOLOGIA INWAZYJNA - **SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00.** NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŹNY - **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500.** ONKOLOGIA **(tel. 0-85-7450-842) – Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47.** GRUŹLICA DOROSŁYCH **- SP ZOZ Gruźlicy i** Chorób Płuc.

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego

nr 1 0-85-746-07-57

nr 2 0-85-748-20-61

nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

doskonałe ▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲ dno ▲ słabe ▲▲ niezłe ▲▲▲

>> Trzy historie rozgrywające się w Maroko Meksyku i Japonii

Babel

▲ **Babel**
Dramat, USA, 2006
▲ **reż.** Alejandro González Inárritu
▲ **wyst. Cate Blanchett, Brad Pitt, Gael García Bernal, Mahima Chaudhry, Jamie McBride**



Marokańska pustynia. Mężczyzna kupuje od sąsiada strzelbę, która ma chronić jego stado kóz przed szakalami. Strzelba była prezentem dla sąsiada od japońskiego turysty w podziękowaniu za jego pracę jako przewodnika. Broń ląduje w rękach synów pasterza, którzy postanawiają sprawdzić jej zasięg i strzelają do jadącego w oddali autokaru pełnego zachodnich turystów.

Kula trafia Amerykankę Susan (Cate Blanchett), która wybrała się z mężem Richardem (Brad Pitt) w podróż mającą uzdrowić ich małżeńskie relacje po śmierci dziecka. Cztery godziny drogi od najbliższego szpitala, autokar kieruje się do odległej wioski, w której można znaleźć tymczasowe schronienie. Zrozpaczony Richard dzwoni po pomoc do ambasady. Telefonuje również do domu w San Diego, gdzie wieloletnia gosposia Amelia (Adriana Barraza) opiekuje się ich dwójką dzieci. Błaga ją, by nie odstępowała ich w obliczu tych tragicznych okoliczności. Amelia wybiera się jednak w rodzinne strony do Meksyku, na ślub syna. Nie mogąc znaleźć zastępczej opiekunki, postanawia zabrać dzieci ze sobą. Za kierownicą samochodu siada jej porywczy bratanek, Santiago. Przeprawa przez granicę przerodzi się w kolejny dramatyczny incydent.

Podczas gdy Richard walczy o życie żony z pomocą znachorki, przypadkowe strzały urastają do rangi międzynarodowego incydentu terrorystycznego,
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Casino Royale**
akcja, USA, Wielka Brytania, 2006
▲ **reż. Martin Campbell,**
▲ **występują:** Daniel Craig, Judy Dench, **153 min**
W filmie "Casino Royale" poznajemy początki kariery Jamesa Bonda. to historia o tym, jak stał się on pełnoprawnym agentem 007 w służbie Jej Królewskiej Mości. To ekranizacja pierwszej powieści Fleminga.
▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



▲ **Po rozum do** mrówek
animowany, USA, 2006
▲ **reż.** John A. Davis
▲ **96 min**
Kiedy 10-letni Lucas przenosi się wraz z rodziną do nowego miasta, nie może się tam odnaleźć. Ma kłopoty w domu, szkole i jeszcze dokucza mu miejscowy łobuz. Lucas wyżywa się więc na mrówkach.
▲ **Kino:** Sława w Międzyrzecu Podlaskim.



Śniadanie na Plutonie

▲ **Śniadanie na** Plutonie.
komedia/dramat, Irlandia, Wielka Brytania, 2005
▲ **reż. Neil Jordan,** 121 min
▲ **występują:** Cillian Murphy, Liam Neeson, Stephen Rea, Ian Hart.
Najnowszy film Neila Jordana, zdaniem krytyków, powtórzy sukces „Gry pozorów", która Jordanowi przyniosła Oscara za scenariusz, zaś odtwórcy głównej roli Oscarową nominację.
Zwariowane lata 70, początek epoki rock and rolla i rewolucji seksualnej. Małe, katolickie miasteczko gdzieś na południu Irlandii. Tutaj zaczyna się historia młodego chłopaka z niebanalnym podejściem do świata i siebie samego. Urodzony w niewłaściwym miejscu i czasie, porzucony jako niemowlę na schodach kościoła, Patrick (Cillian Murphy) od najmłodszych lat wprawia w konsternację swoich bliskich i konserwatywne otoczenie - największą frajdę sprawia mu przymierzanie sukienek wychowującej go macochy. Kiedy w miasteczku zabraknie miejsca dla jego ekstrawagancji, Patrick wyruszy w zaskakującą i nieoczekiwaną podróż do serca Londynu, gdzie być może uda mu się znaleźć to, czego tak usilnie szuka...
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



Pułapka

▲ **Pułapka**
dramat/thriller, USA, 2005
▲ **reż.** David Slade
▲ **występują:** Patrick Wilson, Ellen Page, Sandra Oh, Jennifer Holmes, Gilbert John., 103 min
„Pułapka" jest filmem, który opowiada o problemie molestowania młodych ludzi przez internet. Ale nie jest to film wyłącznie obyczajowy. To thriller z zaskakującymi zwrotami akcji.
Fotograf Jeff Kohlver uwielbia rozmawiać z młodymi dziewczynami poznanymi na internetowych czatach. Pewnego dnia Jeff proponuje spotkanie w kawiarni 14-letniej Heyley Stark, z którą dyskutował przez internet. Zaprasza ją też do swojego domu. Dziewczynka zgadza się i już wkrótce zamykają się za nią masywne drzwi mieszkania dwukrotnie starszego od niej mężczyzny. Wszystko układa się zgodnie z planem drapieżcy. Proponuje, że wykona jej serię artystycznych fotografii erotycznych. Ofiara zgadza się na sesję zdjęciową, sama nawet chce się rozebrać. Fotograf myśli, że w sieć wpadła łatwa zdobycz . Ale to tylko pozory. 14-latka wcale nie jest taka niewinna jak z pozoru może się wydawać.
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Statyści**
komedia, Polska, Chiny, 2005
▲ **reż.** Michał Kwieciński
▲ **występują:** Bartosz Opania, Kinga Preis, **118 min**
Do Konina przyjeżdża chińska ekipa zdjęciowa, by zrealizować film pt. „Smutny wiatr w trzcinach". Do produkcji zostają zaangażowani w charakterze statystów mieszkańcy miasta. Praca na planie prowokuje zabawne sytuacje.
▲ **Kino:** Bałtyk w Suwałkach.



▲ **Diabeł ubiera się u** Prady.
Komedia, USA, 2006
▲ **reż.: David Frankel**
▲ **występują:** Meryl Streep,
Młoda dziewczyna zdobywa pracę w jednym z najbardziej prestiżowych nowojorskich magazynów mody.
▲ **Kino:** Polonia w Ełku, Jantar w Ostrołęce.



Infiltracja

▲ Infiltracja
thriller, USA, 2006
▲ **reż.** Martin Scorsese, 121 min
▲ **występują:** Leonardo DiCaprio, Matt Damon, Jack Nicholson, Mark Wahlberg, Martin Sheen, Anthony Anderson, Ray Winstone, Alec Baldwin.
Akcja filmu rozgrywa się w południowym Bostonie, gdzie policja stanowa toczy wojnę z przestępczością zorganizowaną. Młody tajny agent policji Billy Costigan (Leonardo DiCaprio) otrzymuje rozkaz przeniknięcia do struktur mafijnych, którymi rządzi Costello (Jack Nicholson). Podczas gdy Billy szybko zdobywa zaufanie Costello, Colin Sullivan (Matt Damon), zatwardziały młody przestępca, który penetruje policję jako informator mafii, zostaje awansowany na stanowisko dowódcze w specjalnej jednostce dochodzeniowej. Każdego z nich pochłania podwójne życie, spędzane na zbieraniu informacji o planach i podejmowanych przeciwdziałaniach organizacji, do których przeniknęli. Kiedy jednak zarówno mafia, jak i policja, wpadają na trop wrogiej wtyczki we własnych strukturach, Billy'emu i Colinowi nagle grozi schwytanie i zdemaskowanie...
▲ **Kino:** Ton w Białymstoku.



Job, czyli ostatnia szara komórka

▲ **Job, czyli ostatnia szara komórka**
komedia, Polska, 2006
▲ **reż.** Konrad Niewolski
▲ **występują:** Borys Szyc, Andrzej Andrzejewski, Tomasz Borkowski, Agnieszka Włodarczyk, Krzysztof Ibisz.
Bohaterami „JOBA" są trzej przyjaciele z osiedla. Złośliwi określają ich słowami: darmozjady, gamonie, debile. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że jest to mocne uproszczenie. Tak naprawdę Chemika, Adiego i Pelego świat nie docenił. Nie docenił JESZCZE. Życie serwuje im wyzwania i trudności, ale nasi bohaterowie potrafią stawiać im czoła. Weźmy na początek Chemika. Przezwiska tego nie zdobył przez przypadek. Już jako dziecko zasłynął z eksperymentowania. Kiedy dostał w prezencie gwiazdkowym zestaw małego chemika, od razu wzniecił pożar. Co innego Pele. On interesował się sportem. Przydomek po słynnym piłkarzu zyskał, kiedy w młodości trenował piłkę nożną, a na bramce ustawiał swoją babcię. Adi to po prostu Adi, właśnie po raz kolejny stracił pracę.
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku, Millenium w Łomży.



▲ **Garfield 2**
komedia, USA, 2006
▲ **reż.** Tim Hill
Kot Garfield rusza na podbój Wielkiej Brytanii. Wraz ze swym psim kumplem Odie'em przepływa Atlantyk.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Daniel w Drohiczynie.



▲ **Plac Zbawiciela**
dramat, Polska, 2006
▲ **reż.** Krzysztof Krauze
▲ **występują:** Jowita Budnik, Arkadiusz Janiczek, **100 min**
Z pozoru zwyczajna rodzina... mąż, żona, dzieci i teściowa w mieszkaniu wychodzącym na plac Zbawiciela.
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku, Fala w Giżycku.

DO KINA ZA DARMO – Białystok

Zadzwoń w piątek, o godz. 10.00 pod nr tel. 085 748 74 58. Rozdajemy:

4 – bilety do kina Pokój

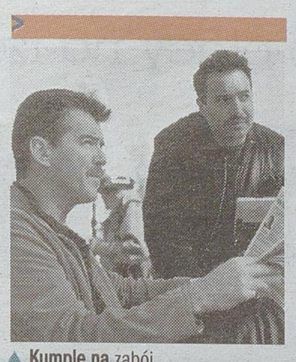
4 – bilety do kina Syrena

DO KINA ZA DARMO – Suwałki, Łomża, Ełk, Ostrołęka

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW" do kin: „Bałtyk" w Suwałkach, „Polonia" w Ełku, „Millenium" w Łomży i „Jantar" w Ostrołęce – wchodzą za darmo.



▲ **Alex Rider: Misja Stormbreaker**
akcja/przygodowy/familijny, 93 min
▲ **występują:** wyst. Alex Pettyfer, Ewan McGregor, Mickey Rourke.
Główny bohater filmu, Alex Rider, to superprzystojny superszpieg, dla którego James Bond mógłby być ojcem, ale na pewno nie konkurencją. Alex już zawłaszczył serca nastolatek, pozostawiając starego agenta bez szans
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Kumple na** zabój
komedia/dramat/thriller, USA, Niemcy, Irlandia, 2005
▲ **reż.** Richard Shepard
▲ **występują:** Pierce Brosnan
Julian jest płatnym zabójcą. Wieloletnie doświadczenie nie uchroniło go jednak przed psychicznym dołkiem. Teraz – chce czy nie chce – będzie musiał z niego wyjść.
▲ **Kino:** Sława w Międzyrzecu Podlaskim



▲ **Clerks 2: Sprzedawcy 2**
komedia, USA, 2006
▲ **reż.** Kevin Smith
▲ **występują:** Jason Mewes, Kevin Smith, Rosario Dawson, Ben Affleck, **96 min**
Wracają zakręceni przyjaciele: Jay, Cichy Bob, Dante i Randal. Ponieważ sklep Randala i Dantego spłonął, marzą o nowej przygodzie, która już właśnie się zaczyna...
▲ **Kino:** Dom Kultury w Łapach.



▲ **Karol** – papież, który pozostał człowiekiem
dramat biograficzny, Włochy, 2006
▲ **reż.** Giacomo Battiatio
▲ **występują:** Piotr Adamczyk, **153 min**
Film zaczyna się od scen czuwania wiernych na Placu św. Piotra w czasie ostatnich chwil życia Jana Pawła II.
▲ **Kino:** Ton w Białymstoku, Zodiak w Mrągowie, Mazur w Olecku, Ostrovia w Ostrowii Mazowieckiej, Lotos w Dąbrowie Białostockiej.



▲ **Gry weselne**
komedia romantyczna, Wielka Brytania, Niemcy, 2005
▲ **reż.** Ol Parker
▲ **występują:** Lena Headey
100 min
„Gry weselne" to historia panny młodej, która zakochuje się od pierwszego wejrzenia w dniu swojego ślubu. Niestety, nie w przyszłym mężu.
▲ **Kino:** Sokół w Sokółce.



▲ **9 kompania**
Wojenny, Finlandia, Rosja, Ukraina, 2005
▲ **reż.** Fyodor Bondarchuk
▲ **występują:** Fyodor Bondarchuk, Aleksei Chadov, **96 min**
Rok 1980. Młodzi żołnierze sowieckiej armii przeniesieni zostają z obozu szkoleniowego w samo centrum wojennej zawieruchy w Afganistanie.
▲ **Kino:** Bałtyk w Suwałkach.



▲ **Pułapka**
Dramat/Thriller, USA, 2005
▲ **reż. David Slad**
▲ **występują:** Patrick Wilson, Ellen Page, Sandra Oh, 103 min
Dorosły mężczyzna zaprasza do siebie do domu poznaną w Internecie 14-latkę. Konsekwencje są zaskakujące...
▲ **Kino:** Polonia w Ełku.



▲ **Step up: taniec zmysłów**
dramat/musical, USA, 2006
▲ **reż.** Anne Fletcher
▲ **występują:** Jenna Dewan, **100 min**
Kolejny już film opowiadający o ludziach zafascynowanych tańcem i uwikłanych w historię miłosną.
▲ **Kino:** -w Hajnówce, Syrena w Białymstoku.



▲ **Volver**
przygodowy/komedia, Hiszpania, 2006
▲ **reż.** Pedro Almodóvar
▲ **występują:** Penélope Cruz.
Abuela umiera, ale postanawia wrócić do swojego rodzinnego miasteczka...
▲ **Kino:** Fala w Giżycku.Jantar w Ostrołęce.



▲ **Przysięga**
Przygodowy/Fantasy, Chiny,Hong Kong,Japonia, 2005
▲ **reż.** Kaige Chen
▲ **występują:** Dong-Kun Jang, Hiroyuki Sanada, **109 min**
Obezwładniony przez miłość niewolnik Dong-kun i królewska konkubina Cheung podejmują niezwykłą decyzję, która zmieni ich przeznaczenie.
▲ Kino: Wrzos w Kolnie.



▲ **Spadaj!**
Dramat, USA, 2006
▲ **reż.** Jessica Bendinger
▲ **występują:** Jeff Bridges, Brice Graham ojciec dziewczyny o imieniu Haley, po serii wyskoków córki i jej konfliktów z prawem, nie ma już pomysłu, jak utrzymać buntowniczkę w ryzach
▲ **Kino:** Millenium w Łomży..



▲ **Dead or Alive**
akcja, Niemcy, Wielka Brytania, 2006
▲ **reż.** Corey Yuen
▲ **występują:** Devon Aoki, Natassia Malthe, Eric Roberts, **109 min**
Bohaterami filmu są postaci rozsławione przez serię gier Tecmo.
▲ Kino: Żubr w Białowieży.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ
(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek) – kino nieczynne		
(sobota, niedziela)		
Alex Rider	13.00	14 zł
Job - czyli ostatnia szara komórka	14.45, 18.30	14 zł
Babel	12.30, 15.00, 17.30, 20.00	14 i 16 zł
Pułapka	16.30, 20.15	14 zł

TON
(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota)		
Karol-Papież, który pozostał człowiekiem	14.00, 17.00	13 i 16 zł
(niedziela)		
Karol-Papież, który pozostał człowiekiem	11.00, 14.00, 17.00	13 i 16 zł
Infiltracja	20.00	13 i 16 zł

SYRENA
(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Plac Zbawiciela	16.15	11 i 12 zł
Śniadanie na Plutonie	20.00	12 i 14 zł
(sobota)		
Step-Up	14.45, 18.20	11 i 13 zł
Plac Zbawiciela	16.30	11 i 12 zł
Śniadanie na Plutonie	20.15	12 i 14 zł
(niedziela)		
Garfield 2	13.20	10 i 12 zł
Step-Up	14.45, 18.20	11 i 13 zł
Plac Zbawiciela	16.30	11 i 12 zł
Śniadanie na Plutonie	20.15	12 i 14 zł

FORUM
(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota)		
Festiwal jesieni z bluesem	brak	brak
(niedziela)		
Casino Royale	14.30, 17.15, 20.00	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki
(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
Wiśniowy sad	sb., ndz. godz. 19.00	13, 16 i 20 zł
Sex, prochy i rock and roll	ndz., godz. 17.00	brak

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1, "Baldanders", - spektakl dla dorosłych, niedziela, godz. 18.00, Pan Huczek, niedziela, godz. 11.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Dead or Alive	sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Karol-Papież, który pozostał człowiekiem		brak
Drohiczyn DANIEL	Garfield 2	sobota, niedziela	brak
Łapy DOM KULTURY	Clerks 2	brak	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Kumple na zabój	brak	brak
	Po rozum do mrówek	brak	brak
Sokółka SOKÓŁ	Gry weselne	brak	10 i 11 zł
Hajnówka	Step-Up	brak	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Statyści	sb., ndz. 16.00, 18.00	12 i 13 zł
	9 kompania	sb., ndz. 20.00	12 i 13 zł

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Sezon na Misia	sb., ndz. 14.30, 16.00	brak
	Diabeł ubiera się u Prady	sb., ndz. 17.30	brak
	Pułapka	sb., ndz. 19.30	brak
Giżycko FALA	Plac Zbawiciela	19.00	brak
	Volver	19.00	brak
Mrągowo ZODIAK	Karol-Papież, który pozostał człowiekiem		brak
Olecko MAZUR	Karol-Papież, który pozostał człowiekiem		brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Spadaj!	sb., ndz. 17.30	brak
	Job-czyli ostatnia szara komórka	sb., ndz. 19.30	brak
	Garfield 2	sb., ndz. 14.00	brak
Kolno WRZOS	Przysięga	brak	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Volver	pt., sb. 16.00	brak
	Diabeł ubiera się u Prady	18.00, 20.00	brak
Ostrovia	Karol-Papież, który pozostał człowiekiem		brak

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED", ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA" SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PROMED", ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policyjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;

SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOŁDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EŁK – 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** – 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** – 0-86-272-22-21, **Kolno** – 0-86-278-27-25, **Łomża** – 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-22-11, **Zambrów** – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86- 215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** – 0-86-272-35-85, **Szepietowo** – 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** – 0-86-272-25-01, **Kolno** – 0-86-278-23-55, **Łomża** – 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-21-44, **Zambrów** – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWO**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala – 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA" – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

zadzwoń do reportera
Jolanta Gadek

085 748 74 58

GAZETA WSPÓŁCZESNA
24 listopada 2006
piątek

Nasza kampania >> Szkoła bez przemocy

Powiedzą Ci, jak unikać zagrożeń

Łączymy siły w walce o bezpieczną i przyjazną szkołę! „Gazeta Współczesna", uczestnicząc w ogólnopolskiej akcji „Szkoła bez przemocy", objęła też patronatem program edukacyjny sieci policealnych szkół.

Ten program to „Bezpieczny uczeń – jak unikać zagrożeń", prowadzony przez wszystkie placówki Policealnej Szkoły Detektywów i Pracowników Ochrony O'CHIKARA. Wspólnie z pewnością uda się nam ograniczyć negatywne zjawiska w podlaskich szkołach i otworzyć młodzieży oczy na zagrożenia, czyhające na każdym szkolnym korytarzu.

O'CHIKARA ma już doświadczenie w rozmowach z młodzieżą. W poprzedniej, pierwszej edycji programu, wzięło udział 549 szkół i 30 tysięcy uczniów w całej Polsce. Na Podlasiu wiedzę o tym, jak ustrzec się przed rozbojami, wymuszeniami, alkoholem, narkotykami czy niebezpiecznymi meandrami internetu, zdobyli uczniowie z 29 szkół. Pracownicy O'CHIKARY przeprowadzili wtedy ponad 20 tysięcy ankiet wśród uczniów. Wyniki potwierdziły ogromną skalę problemu – agresji i zagrożeń patologią w szkołach, zwłaszcza w gimnazjach. Wskazały też, jak znikomą wiedzą o swych pociechach dysponują rodzice.

– Zazwyczaj są szczęśliwi, że dziecko wraca do domu. Nie interesują się, w jakim jest stanie. A nasi fachowcy: kryminolodzy, prawnicy, psychologowie, przekażą rodzicom odpowiednią wiedzę i uwrażliwią ich na pewne sprawy. Np. powiedzą im, jak rozpoznać dziecko, które „dało sobie w żyłę" – mówi Mikołaj Bołtruczuk, dyrektor regionalny PSDiPO w Białymstoku.

Razem z pedagogami do szkół zapukają też słuchacze. Będą pokazywać dzieciom i młodzieży praktyczne sposoby samoobrony. Spotkania nie będą mieć charakteru sztywnych szkoleń, ale dyskusji z uczniami.

Program ruszy lada dzień. Właśnie trwa rozsyłanie informacji do szkół. Zaproponowaliśmy, by fachowcy z O'CHIKARY odwiedzili podlaskie szkoły, które zgłosiły się do naszej akcji. Od wiosny tego roku „Gazeta Współczesna" wspólnie z 18 innymi dziennikami regionalnymi prowadzi kampanię na rzecz bezpiecznej szkoły. Teraz, w drugim etapie akcji, wyposażamy placówki w materiały metodyczne.

(jok)

GAZETA WSPÓŁCZESNA prowadzi kampanię społeczną „Szkoła bez przemocy".
W 19 największych polskich dziennikach regionalnych pokażemy, że z rosnącą falą agresji i przemocy w szkołach można sobie poradzić. Czekamy na telefony i e-maile z opiniami.
PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA RP
partner merytoryczny: Stowarzyszenie Psychoprofilaktyki Szkolnej „Spójrz inaczej"
partner medialny: Jedynka
SZKOŁA BEZ PRZEMOCY
& tp fundacja grupy TP współorganizator
telefon: 085 748 74 58 e-mail: dnaumczyk@wspolczesna.pl internet: www.wspolczesna.pl

Kampania >> Nowe podejście do pracy na rzecz rodziny

Etat w domu

Fot. B. Maleszewska



Ewa Jankowska z Białegostoku uważa, że domowa praca kobiet powinna być opłacana.

Sprzątanie, pranie, gotowanie, robienie zakupów – według Głównego Urzędu Statystycznego, taka praca warta jest 1,2 tys. zł miesięcznie.

Ewa Wyrwas
ewyrwas@wspolczesna.pl

Tymczasem około 6 milionów kobiet w Polsce wykonuje takie obowiązki za darmo, dzieląc je z karierą zawodową lub pracując tylko w domu. Czas spędzony na „pracach domowych" nie jest wliczany do ich stażu pracy i nie dostają z tego tytułu emerytury, nie mają też prawa do żadnej pomocy finansowej. W Finlandii i Szwecji z kolei panie pozostające w domu mogą liczyć na specjalny zasiłek.

– Obowiązków wykonywanych przez kobiety w domu nie traktuje się w naszym kraju jak pełnoprawnej pracy, za którą należy się wynagrodzenie – tłumaczy Wiesława Gołąbek, psycholog z Białegostoku. – To wynika z naszej tradycji i modelu rodziny. Kiedyś to mężczyzna utrzymywał dom, a kobieta miała dbać o dobrą atmosferę. Obecnie podejście zaczyna się zmieniać, bo kobiety coraz częściej pracują zawodowo, coraz częściej też zatrudniamy sprzątaczki czy gosposie i płacimy im za ich usługi.

O to, by za zmianą podejścia poszły zmiany prawne, walczyć chcą organizatorzy projektu „Zrobione – Zapłacone – Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz docenienia pracy domowej kobiet". Poprzez swoją akcję dążą do sytuacji, kiedy kobiety same będą wybierać, czy chcą pracować, czy pozostać w domu i o ich wyborze nie będą decydowały pieniądze.

– Praca domowa kobiet zbyt długo pozostawała w cieniu, na marginesie życia społecznego i politycznego w naszym kraju – mówi Magdalena Doliwa z Instytutu Spraw Obywatelskich, który organizuje kampanię. – Dlatego też organizujemy Sieć Liderek w całym kraju, które będą w poszczególnych regionach prowadzić naszą akcję.

– Obowiązki, jakie kobiety wykonują w domu, powinny być doceniane – uważa Ewa Jankowska z Białegostoku, mama 13-miesięcznej Amelki. – Często panie chcą dłużej zostać z dziećmi, ale muszą wracać do pracy, żeby zarabiać. Powinnyśmy mieć liczony czas spędzony w domu do emerytury.

Informacje na temat kampanii i naboru do Sieci Liderek można uzyskać na stronie internetowej www.kasakobiet.oai.pl.

Posłuchaj fachowca

Test może wykonać każdy

Słyszałam, że w Białymstoku można wykonywać za darmo testy na HIV/AIDS. Gdzie trzeba się zgłosić w tym celu, czy jest to badanie anonimowe i dla każdego? – pyta pani Anna z Białegostoku.

W ramach trwającej kampanii medialnej „Rodzina razem przeciw AIDS" i przypadającego 1 grudnia Światowego Dnia AIDS Punkt Konsultacyjno-Diagnostyczny w Białymstoku (przy ul. św. Rocha 3) prowadzi akcję wykonywania anonimowych i bezpłatnych testów HIV. Do 14 grudnia pacjenci będą przyjmowani od poniedziałku do czwartku w godz. 15-17.

Najnowsze badania epidemiologiczne pokazują, że aż 60 procent zakażonych wirusem w Polsce ma mniej niż 30 lat. To młode, heteroseksualne osoby, rozpoczynające dorosłe życie są najbardziej narażone. Dlatego każda osoba, która miała przynajmniej jeden ryzykowny kontakt seksualny powinna wykonać badanie. Testom powinny się poddać również kobiety w ciąży lub planujące dziecko, a mające w przeszłości więcej niż jednego partnera.

Ekspert

> Artur Wnuk
rzecznik podlaskiego sanepidu



Mieszkańcy Podlasia powinni być szczególnie wrażliwi na problem HIV. Liczne kontakty handlowe oraz turystyczne ze Wschodem sprzyjają ryzykownym kontaktom seksualnym. A już teraz fachowcy mówią o 1 procencie społeczeństwa zarażonego w Rosji i na Łotwie.

Coraz częściej testy na HIV robi sobie młodzież, zdarzały się sytuacje, że rodzice przyprowadzali nieletnie pociechy, aby sprawdzić, czy nie zaraziły się na dyskotece.

(luk)

promocja

Już 28 listopada

MAPA DROGOWA POLSKI czytelna i szczegółowa

Praktyczny dodatek Gazety Współczesnej dla wszystkich Czytelników



Musisz mieć taką mapę wybierając się w drogę!

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Gazetę Współczesną z mapą kupisz za jedyne 2 zł

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski



Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

GAZETA WSPÓŁCZESNA
24 listopada 2006
piątek

W obiektywie



Filipiny >> Uliczna artystka wydmuchuje kulę ognia w czasie święta Klemensa, patrona miasteczka Angono na Filipinach. Kolorowy festiwal religijny jest częścią podziękowań mieszkańców za obfite połowy ryb z czystych wód jeziora Laguna. Angono jest także stolicą sztuki na Filipinach. Jest domem znanych w całym kraju malarzy, kompozytorów i artystów folkowych.



Tajlandia >> Miś koala odpoczywa na drzewie w zoo w Chiang Mai. Cztery koale przyjechały z Australii do Tajlandii na zasadzie "wiecznej pożyczki". Odbyło się to w ramach rewanżu za przekazane słonie. ▲

Ciekawy świat

▲ **Rosyjskie muzeum walonek >>** Muzeum walonek, czyli ciepłych wojłokowych butów z cholewką, otwarto w jednej z wiosek rosyjskiej republiki Mordwy. Miejscowość zamieszkuje około 900 osób. Niemal wszyscy zajmują się robieniem świetnych na mrozy butów z grubego filcu. Pierwsi rzemieślnicy od walonek pojawili się w tej miejscowości w XIX wieku. To oni zapoczątkowali całą dynastię producentów ciepłych butów. Niegdyś na ich noszenie mogli sobie pozwolić tylko ludzie zamożni. W muzeum zgromadzono liczne rodzaje walonek. Buty różnią się rozmiarami, kolorem. Są walonki męskie, damskie i dziecięce, wzorzyste i gładkie.

▲ **Darmowa Viagra dla seniorów >>** Burmistrz brazylijskiego miasteczka Novo Santo Antonio postanowił uatrakcyjnić życie seksualne starszych mieszkańców, rozdając im bezpłatnie Viagrę. Seniorzy zareagowali entuzjastycznie. Do udziału w programie zgłosiło się już 68 panów po sześćdziesiątce.

▲ **Piłka golfowa na orbicie >>** Rosyjski kosmonauta Michaił Tjurin wystrzelił z pokładu Międzynarodowej Stacji Kosmicznej... piłkę golfową. Umieścił ją w ten sposób na orbicie okołoziemskiej. Według obliczeń agencji NASA, piłka okrąży Ziemię co najmniej 48 razy, zanim spłonie w atmosferze. Celem tego pierwszego w historii "kosmicznego golfa" było zdobycie pieniędzy dla rosyjskiego programu kosmicznego. Kanadyjski producent sprzętu golfowego, firma Element 21 Golf Co., zapłaciła Rosyjskiej Agencji Kosmicznej za zarejestrowanie tego strzału nieujawnioną sumę pieniędzy. W ten niecodzienny sposób zareklamowała swój produkt. ▲

Bruksela >> Propozycje rozwiązania sporu z Rosją są niewystarczające

Nieugięte weto

Mimo nacisków Komisji Europejskiej i partnerów w UE, Polska nie zgodziła się na przyjęcie unijnego mandatu niezbędnego do rozpoczęcia negocjacji w sprawie nowego porozumienia UE-Rosja.

Powoduje to, że rozmowy nie odbędą się – jak planowano – na piątkowym szczycie w Helsinkach. Ambasadorom krajów UE zebranym w Brukseli nie udało się dojść do porozumienia.

Na spotkaniu ambasadorów w Brukseli Finlandia bezskutecznie próbowała przekonać Polskę do odstępstwa od weta, proponując dołączenie do mandatu specjalnej deklaracji idącej naprzeciw polskim oczekiwaniom. Podczas negocjacji Warszawa domagała się jednak zmiany tekstu samego mandatu, na co nie było zgody pozostałych 24 krajów UE.

Według dyplomatycznych źródeł, w deklaracji było napisane, że Unia Europejska, na wniosek któregokolwiek z państw członkowskich, może w każdej chwili zawiesić negocjacje z Rosją, jeśli zagrożone będą żywotne interesy któregoś z państw członkowskich. Znalazło się tam też zapewnienie, że rosyjsko-polski spór handlowy wymaga natychmiastowego rozwiązania, a także podkreślenie roli energetycznych stosunków UE-Rosja i stwierdzenie, że każdy kraj UE ma prawo do równego traktowania w dziedzinie energii przez Rosję.

– Strona polska uznała, że taka forma nie byłaby wystarczająca dla zagwarantowania naszych interesów – poinformowały po fiasku negocjacji polskie źródła.

Polska postawiła w ubiegły poniedziałek weto w sprawie unijnego mandatu na negocjacje z Rosją, żądając rozstrzygnięcia sporu w sprawie nałożonego rok temu przez Rosję embarga na niektóre polskie produkty mięsne i roślinne. Bez mandatu negocjacje UE-Rosja nie mogą się rozpocząć.

Wewnątrzunijne rozmowy w sprawie mandatu będą kontynuowane po szczycie w Helsinkach. Kalendarz rozmów i nowa data otwarcia negocjacji nie są jeszcze znane. ▲



Rafał Guz / Fotorzepa

Minister Anna Fotyga miała nadzieję, że uda się dojść do porozumienia

Unia o embargu

Wstępne wyniki misji unijnych inspektorów ds. bezpieczeństwa żywności w Polsce wskazują, że nie ma powodów, by Rosja utrzymywała embargo na eksport polskich artykułów rolnych – ogłosiła Komisja Europejska. – Nasi rosyjscy partnerzy powinni zezwolić na import z Polski – powiedział rzecznik KE ds. ochrony konsumentów i zdrowia Philip Tod.
– Dobiegająca końca misja inspektorów pozwoliła na ustalenie, że Polska dokonała znacznego postępu w kwestii bezpieczeństwa żywności, co pozwala KE na potwierdzenie, że rosyjskie embargo jest nieproporcjonalnym środkiem – dodał Tod.

Warszawa >> Śledczy zbadają motywy dramatycznego kroku prawnika

Prokurator chciał popełnić samobójstwo

Emerytowany prokurator Janusz Regulski, który przed laty zapewnił bezkarność politykom lewicy kończąc śledztwo moskiewskiej pożyczki, targnął się w środę na życie. Jego nazwisko pojawiło się także w kontekście zabójstwa gen. Marka Papały.

Regulski strzelił sobie w głowę w swoim warszawskim mieszkaniu. Zostawił list, w którym wyjaśnia motywy próby samobójczej. Jednak jego treści nie chce na razie ujawnić prokuratura. Regulski przeżył próbę samobójczą, ale jego stan jest krytyczny. Lekarze dają mu spore szanse na przeżycie. Były prokurator od dłuższego czasu ciężko chorował na raka, ostatnio był przykuty do łóżka i miał mówić, że chce się zabić.

Według policji, była to próba samobójcza i nic nie wskazuje na udział osób trzecich w tej sprawie. Policja przekazała już materiały prokuraturze, która chce wyjaśnić, czy ktoś pomagał lub namawiał Regulskiego do targnięcia się na własne życie.

Zbigniew Wassermann podejrzewa udział osób trzecich. – To wydarzenie wpisuje się w ciąg tajemniczych samobójstw: Sekuły, Barańskiego, Maziuka. Nie można wykluczyć udziału osób trzecich – powiedział Wassermann.

Nazwisko prokuratora pojawiło się ostatnio w kontekście śledztwa w sprawie zabójstwa gen. Papały. „Rzeczpospolita" ujawniła, że Regulski był podejrzewany o przyjęcie łapówki w wysokości 9 tys. dolarów od zleceniodawców mordu, w tym Edwarda Mazura i „Słowika", czyli Andrzeja Z.

Prokuratura umorzyła śledztwo w 2000 r., ale minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro nakazał je wznowić. Niewykluczone, że planowano przedstawić mu zarzuty korupcyjne. Łapówka od Mazura i „Słowika" mogła być zapłatą za wydobycie z prokuratury materiałów, które przeciwko nim zebrano.

Regulski był także zaangażowany w umorzenie śledztwa w sprawie „moskiewskiej pożyczki". Śledztwo prowadzono przeciwko M. Rakowskiemu i L. Millerowi. Regulski umorzył je w 1993 r. – w tydzień po wygraniu przez lewicę wyborów parlamentarnych. ▲

Niemcy >> Zdaniem przedstawicieli PKP to sprawa polityczna

Niemieckie pociągi ominą Polskę

Niemiecka kolej Deutsche Bahn uruchomi 5 grudnia bezpośrednie połączenie kolejowo-promowe przez Morze Bałtyckie do rosyjskiego Bałtijska w Obwodzie Kaliningradzkim. Prom z portu Sassnitz-Mukran na Rugii do Bałtijska będzie kursował raz w tygodniu, zabierając na raz 80 wagonów.

– Tranzyt drogą lądową trwa zdecydowanie za długo – twierdzi Gelfo Kroeger, rzecznik spółki DB Logistics, która będzie zajmowała się promowymi przewozami. Zdecydowanie zaprzeczył sugestiom, że niemiecko-rosyjski projekt ma podłoże polityczne.

Polskie Ministerstwo Transportu niechętnie komentuje nowe rosyjsko-niemieckie przedsięwzięcie. Rzecznik ministerstwa Sławomir Sadowski wyraził zdziwienie informacją, jakoby Polska utrudniała tranzyt między Rosją a Niemcami. Według przedstawicieli ministerstwa i PKP, decyzja ta ma charakter polityczny. ▲

reklama



☆ OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI ☆ OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI ☆OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI ☆

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 5 zł) lub 9 słów (ogł. za 6 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 10 zł) lub 9 słów (ogł. za 12 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

.....
.....
.....

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

☐ x 6 zł ☐ x 12 zł

dane klienta: ----------

adres, kod pocztowy: ----------

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 5 zł i 6 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek - czwartek.
4. Ogłoszenia za 10 i 12 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- ☐ PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- ☐ NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- ☐ AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ☐ ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- ☐ RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia fakury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

PRACA

ZATRUDNIĘ

DZIEWCZYNĘ lub kobietę do pomocy na wsi z zamieszkaniem. 0665-335-783.

ROZNOSICIELI ulotek z Białegostoku, Ełku, Łomży. 0696-186-846.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

KOŚCIUKI, gmina Choroszcz, 18.100 mkw. 0667-995-721.

ZWIERZĘTA

ODDAM szczenięta mieszańca. (085)741-92-73.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CIĄGNIK MF 3065, MF 3095, stan idealny. (085)650-13-21, 0502-513-586.

KLACZ pod siodło 2,5 roku. 0509-108-825, 0506-097-292.

KWOTĘ mleczną, 14.000 kg. 0660-730-284.

PRZYCZEPĘ 4-tonową, stan bdb, 5.300,-. (086)271-04-82.

RÓŻNE

KUPIĘ

SKUP książek, płyt, widokówek, dokumentów. Dojazd do klienta. (085)732-50-27.

SPRZEDAM

URSUS 5314, (1997 r.), 55.000 zł. 0602-820-613.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

REMONTY - glazura, malowanie, szpachlowanie. 0661-972-747.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. 0607-149-302, (085)732-60-62.

Ogłoszenia także na str. 18-20.

Podziękowania

Dziękujemy Panu Komendantowi Podlaskiego OSG, Księżom Kapelanom, Koleżankom i Kolegom oraz wszystkim będącym z nami za udział, pomoc oraz wsparcie duchowe i modlitwę w ostatniej drodze naszych SYNÓW

Gabriela i Karola Fiłończuków

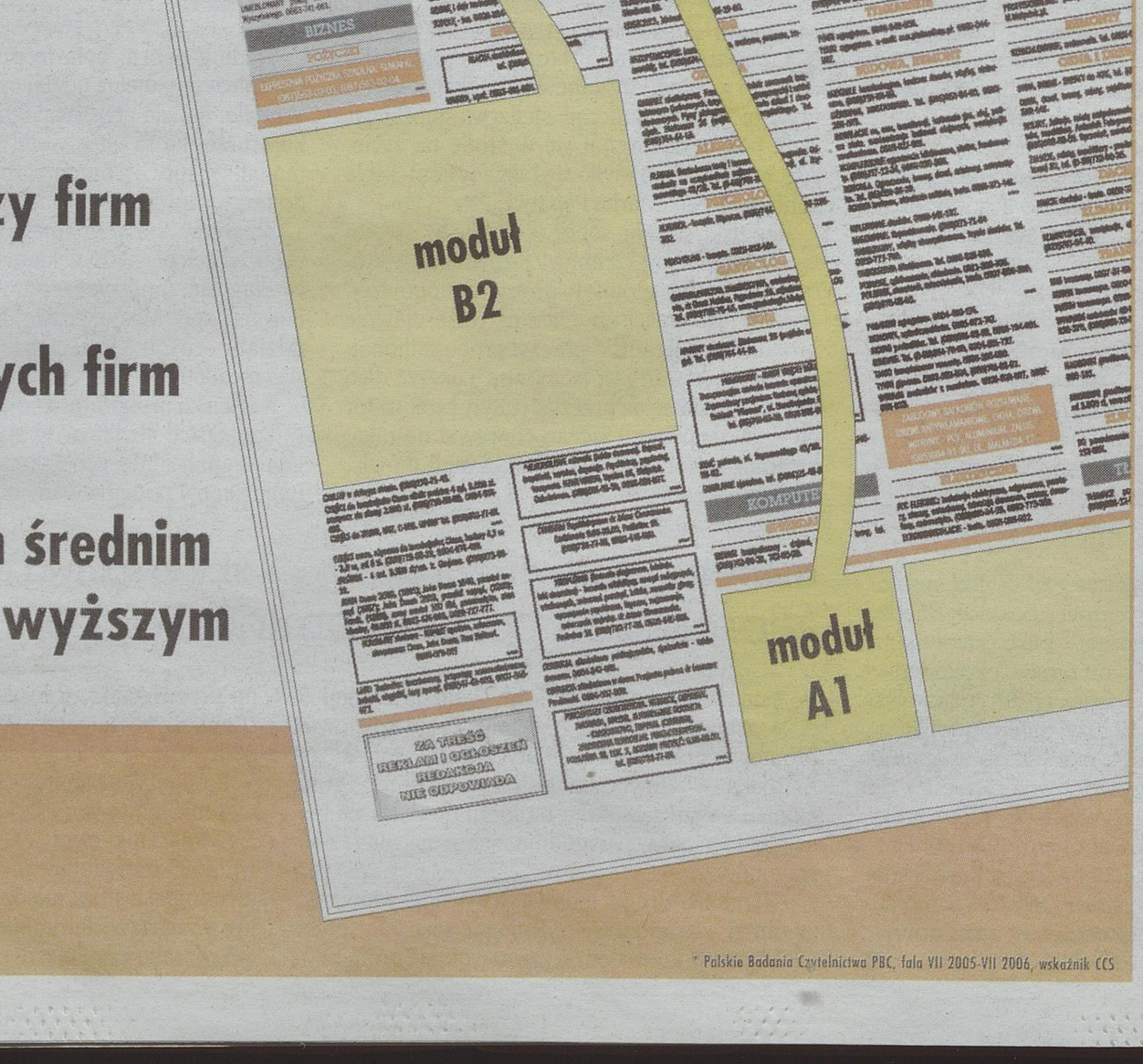
Rodzice

S1853206/foto

GAZETA WSPÓŁCZESNA

lider prasowy Polski Północno-Wschodniej
357 562 Czytelników*

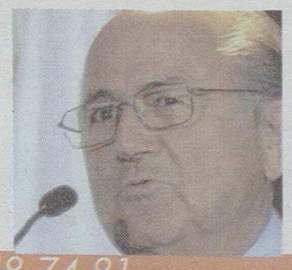
21 946 Czytelników - Dyrektorzy firm
13 475 Czytelników - Właściciele prywatnych firm
173 905 Czytelników z wykształceniem średnim i wyższym



* Polskie Badania Czytelnictwa PBC, fala VII 2005-VII 2006, wskaźnik CCS

zadzwoń do reportera
Krzysztof Sokólski
(085) 748 74 81





Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej wykluczyła Iran z międzynarodowych rozgrywek z powodu ingerencji władz państwowych w struktury tamtejszego związku.

Piłka nożna >> Podsumowanie pierwszej części sezonu drugiej ligi

Jesień Jagi i Łomży

Na półmetku drugoligowego sezonu Jagiellonia zajmuje trzecie miejsce w tabeli, ŁKS zamyka stawkę.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Trzydzieści cztery punkty białostockich piłkarzy należy uznać za dobry wynik. Zwłaszcza, że kadrowo zespół jest słabszy, niż w poprzednim sezonie. Dwadzieścia punktów mniej uzbierał ŁKS Browar Łomża. Ale – biorąc pod uwagę problemy z jakimi borykał się beniaminek przed rozgrywkami i w ich trakcie – rezultat nie jest taki zły. Do dziesiątego, zupełnie bezpiecznego miejsca w tabeli „ełkaesiacy" tracą pięć punktów.

Poniżej prezentujemy drugoligowe statystyki rundy jesiennej oraz dorobek poszczególnych piłkarzy Jagi i ŁKS-u.

Spośród wszystkich naszych drugoligowców mamy dwóch, którzy wystąpili we wszystkich meczach w pełnym wymiarze czasu. To bramkarz ŁKS-u Kamil Ulman oraz jego klubowy kolega Paweł Galiński (biało-czerwoni rozegrali 16 spotkań – nie doszło do konfrontacji z Zagłębiem, za co drużyna ukarana została walkowerem). W Jagiellonii najdłużej na boisku przebywali obrońcy Jacek Markiewicz i Marcin Kośmicki. Obaj rozegrali po szesnaście meczów. Co ciekawe, Markiewicz i Kośmicki mają na koncie piętnaście pełnych spotkań, a w jednym opuścili murawę w 89 minucie. Z tym, że kapitan Jagi w konsekwencji czerwonej kartki. „Kośmi" został natomiast zmieniony. ▲



A. Zgiet

Od prawej Kamil Ulman i Paweł Galiński – zawodnicy, którzy wystąpili w pełnym wymiarze czasu we wszystkich meczach ŁKS-u. Ograć ich próbuje Janusz Wolański z Jagiellonii.

II liga

> Tabela po rundzie jesiennej

1. Ruch Chorzów	17	38	27:17
2. Zawisza	17	38	30:13
3. Jagiellonia	**17**	**34**	**28:18**
4. Zagłębie	17	33	31:19
5. Polonia Bytom	17	32	31:16
6. Lechia Gdańsk	17	29	30:18
7. Górnik	17	25	19:19
8. KSZO	17	22	17:16
9. Kmita	17	19	18:26
10. Piast Gliwice	17	19	16:19
11. Śląsk Wrocław	17	18	13:22
12. Stal St. Wola	17	18	13:24
13. Podbeskidzie	17	18	15:22
14. Polonia W-wa	17	17	24:24
15. Odra Opole	17	16	13:22
16. Miedź Legnica	17	15	17:28
17. Unia Janikowo	17	14	22:29
18. ŁKS Łomża	**17**	**14**	**15:27**

Piłkarze Jagi i ŁKS-u w liczbach

Jagiellonia Białystok							
Marcin Kośmicki	16	15	0	1439	5	1	1
Jacek Markiewicz	16	15	0	1439	6	1	2
Paweł Sobolewski	16	14	1	1387	5	0	2
Mariusz Dzienis	17	10	1	1327	3	0	2
Janusz Wolański	16	7	0	1324	4	0	5
Jacek Chańko	15	13	0	1310	8	2	3
Adrian Napierała	14	11	2	1071	5	0	1
Remigiusz Sobociński	12	8	1	973	4	0	6
Dariusz Łatka	13	8	3	960	4	0	0
Andrzej Olszewski	9	9	0	810	0	0	0
Łukasz Nawotczyński	10	7	1	796	2	0	0
Jacek Banaszyński	8	8	0	720	1	0	0
Marcin Wincel	11	2	3	631	8	1	0
Michał Trzeciakiewicz	9	5	2	650	4	0	2
Ernest Konon	11	1	6	473	0	0	1
Robert Speichler	8	2	5	357	0	0	2
Mateusz Cieluch	10	0	9	330	1	0	0
Krzysztof Zalewski	7	0	3	229	1	0	0
Ariel Jakubowski	3	2	0	225	2	0	0
Marek Wasiluk	2	0	0	113	0	0	0
Konrad Nowak	5	0	4	89	1	0	0
Bartosz Romańczuk	1	0	1	71	0	0	0
Jacek Falkowski	1	0	1	8	0	0	0
Dzidosław Żuberek	1	0	1	8	0	0	0
Łukasz Stasiak	1	0	1	5	0	0	0
ŁKS Łomża							
Paweł Galiński	16	16	0	1440	1	0	0
Kamil Ulman	16	16	0	1440	1	0	0
Zbigniew Kowalski	15	15	0	1350	4	0	0
Jacek Dąbrowski	15	13	0	1317	2	0	2
Mariusz Marczak	14	11	0	1234	2	0	0
Paweł Głowacki	15	10	1	1207	2	0	2
Krzysztof Janicki	12	11	0	1035	4	0	0
Andrzej Rybski	13	4	1	1000	0	0	5
Paweł Strózik	10	9	0	893	2	0	1
Tomasz Bzdęga	12	1	4	663	1	0	1
Rafał Bałecki	13	3	7	625	4	0	2
Iwo Zubrzycki	12	3	6	619	1	0	1
Łukasz Jasiński	8	5	1	615	4	0	0
Tomasz Łuba	11	2	4	597	2	1	0
Maciej Lesisz	10	2	7	426	0	0	1
Piotr Petasz	5	4	0	404	2	0	0
Marcin Grabowski	7	4	3	381	4	0	0
Piotr Gawlik	7	4	3	377	2	0	0
Łukasz Adamski	2	1	0	127	0	0	0
Mariusz Bacławski	5	0	5	86	1	0	0

Kolejno: imię i nazwisko, liczba meczów, liczba meczów w pełnym wymiarze czasowym, liczba meczów jako rezerwowy wchodzący z ławki, czas gry w minutach, żółte kartki, czerwone kartki, bramki

Statystyka II ligi

Najwięcej punktów: Ruch Chorzów i Zawisza Bydgoszcz – po 38
Najmniej punktów: ŁKS Łomża, Unia Janikowo – po 14
Najwięcej zwycięstw: Ruch Chorzów, Zawisza Bydgoszcz – po 12
Najmniej zwycięstw: ŁKS Łomża, Unia Janikowo – po 3
Najwięcej zwycięstw u siebie: Zawisza Bydgoszcz – 8
Najmniej zwycięstw u siebie: ŁKS Łomża – 1
Najwięcej zwycięstw na wyjeździe: Ruch Chorzów, Zagłębie Sosnowiec – po 5
Najmniej zwycięstw na wyjeździe: Kmita Zabierzów – 0
Najwięcej remisów: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Kmita Zabierzów – po 7
Najmniej remisów: Piast Gliwice – 1
Najwięcej porażek: Piast Gliwice, Miedź Legnica – 10
Najmniej porażek: Ruch Chorzów, Zawisza Bydgoszcz, Jagiellonia Białystok – po 3
Najwięcej porażek u siebie: Odra Opole, ŁKS Łomża – po 5
Najmniej porażek u siebie: Lechia Gdańsk – 0
Najwięcej porażek na wyjeździe: Śląsk Wrocław – 8
Najmniej porażek na wyjeździe: Ruch Chorzów, Zawisza Bydgoszcz, Jagiellonia Białystok, Zagłębie Sosnowiec, Polonia Bytom – po 2
Najlepszy atak: Zagłębie Sosnowiec, Polonia Bytom – 31 bramek
Najgorszy atak: Śląsk Wrocław, Stal Stalowa Wola, Odra Opole – po 13
Najlepsza obrona: Zawisza Bydgoszcz – 13 straconych bramek
Najgorsza obrona: Unia Janikowo – 29
Najwyższe zwycięstwa: Stal Stalowa Wola – Polonia Bytom 0:5, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Górnik Polkowice 5:0, Polonia Warszawa – Miedź Legnica 5:0.
Najwięcej bramek w meczu: 7 – Zagłębie Sosnowiec – Podbeskidzie Bielsko-Biała (5:2), Polonia Warszawa – Ruch Chorzów (3:4).

Klasyfikacja strzelców >>

Snajper z Bydgoszczy

Najskuteczniejszym zawodnikiem drugiej ligi jest Vuk Sotirović. Piłkarz Zawiszy Bydgoszcz jesienią strzelił 10 bramek, z czego po jednej w meczach przeciwko Jagiellonii i ŁKS-owi.

W klasyfikacji snajperów najwyższą pozycję spośród graczy występujących w naszych zespołach zajmuje z dorobkiem 6 goli napastnik Jagi Remigiusz Sobociński.

10 bramek – Vuk Sotirović (Zawisza Bydgoszcz)

9 bramek – Marcin Folc (Zagłębie Sosnowiec), Mariusz Mężyk (Polonia Bytom), Kamil Witkowski I (Górnik Polkowice)

7 bramek – Krzysztof Kretkowski (Unia), Damian Misan (Miedź), Piotr Wiśniewski (Lechia Gdańsk)

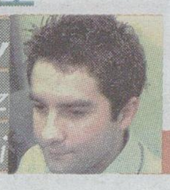
6 bramek – Piotr Cetnarowicz (Lechia), Marcin Józefowicz (Podbeskidzie), Przemysław Łudziński (Ruch), Remigiusz Sobociński (Jagiellonia), Maciej Tataj (Polonia Warszawa) ▲

Kolejka po kolejce



SPORT

redaktor odpowiedzialny
Miłosz Karbowski
085 748 74 80



Ćwierćfinał Pucharu Polski

Pary 1/4 finału Pucharu Polski w piłce nożnej: Korona Kielce – Lech Poznań, Radomiak – Cracovia, Wisła Płock – Arka Gdynia oraz Ruch Chorzów – Groclin Dyskobolia.

Krótko

▲ **Zaboksuje Mazowsze >>** Prawdopodobnie wspólna drużyna Mazowsza, składająca się z zawodników kilku klubów, wystąpi w lidze bokserskiej w 2007 roku. Drużynowe rozgrywki o mistrzostwo Polski nie odbywały się w dwóch ostatnich latach. „W lidze ma wystąpić wspólna drużyna Mazowsza. W jej skład wejdą pięściarze z klubów z Warszawy, Radomia, Ostrołęki, Ostrowi Mazowieckiej czy Płońska. Żaden z tych zespołów nie dałby rady sam uczestniczyć w rozgrywkach. Mecze odbywałyby się w każdym z tych miast" – powiedział PAP trener Paweł Skrzecz, od lat związany z Gwardią Warszawa. Nieoficjalnie mówi się, że do ligi bokserskiej zgłoszą się również Hetman Białystok, PKB Poznań, Gwardia Wrocław, GKS Jastrzębie, MK Katowice i Górnik Łęczna. W 2004 roku mistrzem Polski został Hetman. W dwóch ostatnich sezonach rozgrywane były indywidualne turnieje z cyklu Grand Prix PZB. Prowadzona była też punktacja drużynowa, w której zwyciężył PKB Poznań przed Hetmanem i Gwardią Wrocław.

▲ **Ostatnia szansa Vandereyckena >>** Posada trenera piłkarskiej reprezentacji Belgii Rene Vandereyckena jest mocno zagrożona – pisze belgijska prasa. Vandereycken może zostać zdymisjonowany, jeśli wyniki prowadzonej przez niego drużyny narodowej szybko nie poprawią się.

(PAP, opr. mark)

Liga mistrzów >>

Zagrożona Barca

Obrońca piłkarskiego Pucharu Europy, hiszpańska Barcelona znalazła się pod ścianą. Drużyna z Nou Camp będzie musiała w ostatniej kolejce pokonać u siebie Werder Brema, by nie znaleźć się za burtą piłkarskiej Ligi Mistrzów.

Grupa A: Weder Brema – Chelsea Londyn 1:0 (1:0). Mertesacker 27; **Lewski Sofia – Barcelona 0:2 (0:1).** Giuly 5, Iniesta 65.

1. Chelsea	5	11	8:4
2. Werder	5	10	7:3
3. Barcelona	5	8	10:4
4. Lewski	5	0	1:15

Grupa B: Spartak Moskwa – Bayern Monachium 2:2 (1:2). Kaliniczenko 16, Kovac 72 – Pizzaro 22, 39; **Inter Mediolan – Sporting Lizbona 1:0 (1:0).** Crespo 36.

1. Bayern	5	11	9:2
2. Inter	5	9	4:4
3. Sporting	5	5	2:3
4. Spartak	5	2	4:10

Grupa C: Bordeaux – Galatasaray Stambuł 3:1 (1:0). Alonso 22, Laslandes 47, Faubert 50 – Inamoto 73; **Liverpool – PSV Eindhoven 2:0 (0:0).** Gerrard 65, Crouch 85.

1. Liverpool	5	13	9:2
2. PSV	5	10	5:3
3. Bordeaux	5	3	3:6
4. Galatasaray	5	1	4:10

Grupa D: Valencia – Olympiakos Pireus 2:0 (1:0). Angulo 45, Morientes 46; **Szachtar Donieck – Roma 1:0 (0:0).** Marica 61.

1. Valencia	5	13	12:5
2. Roma	5	7	7:4
3. Szachtar	5	5	5:10
4. Olympiakos	5	2	5:10

(PS)

Relaks na sportowo

FUTSAL
III liga futsalu: niedziela, godz. 9.45 – 13.30 (hala Wić'niarza, ul. Antoniukowska).

PIŁKA NOŻNA
A klasa: niedziela: Narew Łyski II Choroszcz – Orlęta Czyżew (12), Sudovia Szudziałowo – Pogranicze Kuźnica Białostocka (13), Rospuda Filipów - ŁKS Browar Łomża II (11).

Siatkówka >> Rozmowa z trenerem siatkarek Pronaru-Zeto Astwa

Celem szóstka

Marian Kardas już na dobre zawitał do Białegostoku. W czwartek udzielił nam swojego pierwszego wywiadu w nowym miejscu pracy.

Rozmawiał Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

▲ **Kobiety poprowadzi pan samodzielnie po raz pierwszy?**

– Kobiety tak. Wcześniej byłem w kadrze asystentem Andrzeja Niemczyka, a potem drugim trenerem reprezentacji, gdy zespół prowadził Ireneusz Kłos.

▲ **Stara, magiczna kwestia: jaka jest różnica między prowadzeniem kobiet i mężczyzn?**

– Na razie za mało pracowałem z dziewczynami, żeby się na ten temat wypowiadać. Czasem wydaje się, że może jest łatwiej, a czasem – szczególnie, gdy przychodzą niepowodzenia – że trudniej. Generalnie, siatkówka jest ta sama, boisko dzieli siatka, a gra się do 25 punktów.

▲ **Jak pan się czuje jako opiekun najbardziej nieobliczalnej drużyny ekstraklasy?**

– Miałem już takie zespoły. Tu jestem w trochę niezręcznej sytuacji, bo drużynę przygotowywał inny trener. Na pewno trzeba wprowadzić sporo zmian, już to robimy. Musimy się uzbroić w cierpliwość. Liga jest długa. Jeśli na początku zespół będzie grał nie najgorzej, a z czasem zacznie odnosić więcej zwycięstw, to wszystko będzie tak, jak sobie zaplanowałem.

▲ **Co, generalnie, zastał pan przychodząc do drużyny?**

– Zespół był zdołowany. Oczekiwania wobec dziewczyn są tutaj bardzo duże. Wiadomo, że siatkarki nie przygotowywały się w pełnym składzie. Trzeba je teraz psychicznie odbudować. Dobrze się złożyło, że pojechałem na turniej pucharu Polski. Dzięki temu jestem o cztery dni mądrzejszy. Dziewczynom wrócił uśmiech na twarzy, zadowolenie, chęć trenowania. A to są niezbędne elementy w budowaniu zespołu.

▲ **Ma pan już w głowie pierwszą szóstkę?**

– Na razie nie mogę jej mieć. Teraz, po przyjściu nowego trenera, dziewczyny otrzymały dodatkową mobilizację do walki o miejsce w składzie. Niektóre dostały szansę gry w pierwszej szóstce w turnieju w Pile i uwierzyły, że każda może się w niej znaleźć. Poza tym drużyna nie potrzebuje sześciu zawodniczek, tylko więcej, by wyniki były dobre.

▲ **Białorusinka Lena Hendzel będzie grała jako atakująca?**

– Mamy dobre środkowe i szkoda byłoby, gdyby siedziała na ławce. Dziewczyna ma powyżej metra dziewięćdziesiąt centymetrów wzrostu. Nie tylko będzie atakować, ale także podwyższy blok.

▲ **Sylwia Pycia już trenuje. Czy odpoczęła po mistrzostwach i zagra w inauguracyjnej kolejce z Centrostalem Bydgoszcz?**

– A dlaczego nie? Dostała parę dni wolnego, nie grała w pucharze. Powiedziała mi, że fajnie odpoczęła. Jest też bardzo zadowolona z warunków, jakie zastała w Białymstoku. Bardzo na nią liczę. Na boisku pojawi się już we wtorek, w sparingowym meczu z zespołem z Białorusi.

▲ **Pana osobę polecał białostockim działaczom Andrzej Niemczyk. Czy będzie miał jakiś wpływ na prowadzenie zespołu?**

– Nie będzie miał żadnego wpływu. Przebywa teraz akurat na badaniach w Białymstoku. Usłyszał, że już jestem i przyjechał na siłownię nas odwiedzić. Powiedział kilka słów, trudno by osoba, która tyle znaczy w siatkówce, nie zabrała głosu. To jest nawet wskazane.

▲ **Jaki cel postawili przed panem szefowie klubu?**

– Wszyscy chcą, by zespół błyskawicznie zaistniał w Lidze Siatkówki Kobiet. Jak mówiłem, wprowadzamy sporo nowych rzeczy do drużyny i na efekty trochę poczekamy. Dla mnie pierwszy cel to załapać się do ósemki, która utrzymuje się w lidze, a co zyskamy wyżej, to będzie już nasza korzyść. Czołówka ligi jest silna, w tym roku mamy wiele drużyn, które walczą o mistrzostwo Polski. Moim zdaniem, gdybyśmy zajęli szóste miejsce, to może nie byłby wielki sukces, ale jak na pierwszy rok w LSK, można by wówczas uznać sezon za udany.

▲ **Dziękuję za rozmowę.**



Sylwia Pycia już odpoczęła i dźwiga ciężary



B. Maleszewska

„Mała" i najwyższa Sylwia Pycia już trenuje w Białymstoku. Reprezentantka Polski już odpoczęła po mistrzostwach świata w Japonii. Na zdjęciu najwyższa siatkarka Pronaru-Zeto AZS Astwa razem z... „Małą", czyli Martą Kulik, ustala obciążenie na jednym z przyrządów w siłowni „Maniac Gym".



B. Maleszewska

Teraz liga. Po reprezentacji na razie został tylko dres „Polska" i trochę nie najmilszych wspomnień z Japonii. Teraz liczy się tylko liga. Sylwia Pycia będzie pierwszoplanową postacią i jedną z wizytówek Pronaru-Zeto. 2 grudnia pierwszy mecz o punkty, z Centrostalem Bydgoszcz.



Golfista Tiger Woods (USA) wygrał na Hawajach prestiżowe zawody PGA Grand Slam, przeznaczone dla zwycięzców 4 najważniejszych turniejów na świecie.

Trzy medale – srebrny i dwa brązowe – zdobyły reprezentantki Polski w mistrzostwach świata kobiet w boksie w Delhi. Wicemistrzynią została Karolina Michalczuk, na podium stanęły także Beata Małek i Jagoda Karge.

AZS Białystok Marianem Kardasem



B. Maleszewska

Marian Kardas chce zarazić siatkarki optymizmem. Wierzymy, że taki humor nie opuści go do końca sezonu.

Boks >> Walka o mistrzowski pas

„Diablo" Włodarczyk wierzy w swoją siłę

Walka Krzysztofa Włodarczyka z Amerykaninem Steve'em Cunninghamem o wakujący tytuł bokserskiego mistrza świata IBF w wadze junior ciężkiej odbędzie się zgodnie z planem, tj. w sobotę, 25 listopada w Warszawie.

Impreza będzie miała znacznie skromniejszą oprawę artystyczną, niż pierwotnie planowano. W ten sposób organizatorzy zawodów chcą uczcić pamięć 23 górników, ofiar katastrofy w kopalni „Halemba".

W czwartek Włodarczyk przeprowadził krótki, otwarty trening dla publiczności. Oprócz ćwiczeń ze skakanką, zaprezentował walkę z cieniem, a także „tarczował" ze szkoleniowcem Fiodorem Łapinem. Polski pięściarz imponował spokojem. „Jest dobrze, czuję się bardzo mocny. Wierzę, że w sobotni wieczór mistrzowski pas trafi w moje ręce" – powiedział.

Nigdy wcześniej przygotowania „Diablo" do walki nie były tak długie. Aż półtora miesiąca spędził w Stanach Zjednoczonych. „Nie zmarnowałem tego czasu. Mam coraz większy repertuar ciosów, biję z większą częstotliwością. Cunningham jest wyższy ode mnie, ale najważniejsze, że nie unika walki, nie ucieka po ringu" – dodał.

Włodarczyk ma otrzymać za pojedynek około 60 tysięcy dolarów, a jego przeciwnik – trzy razy więcej.

(PAP, opr. mark)

Siatkówka >> Cała trójka naszych drużyn gra u siebie

Każdy mecz ciekawy

Trzy emocjonujące mecze czekają nas w najbliższy weekend. Wszystkie siatkarskie zespoły z regionu grają u siebie, tym razem – ze względu na żałobę narodową – spotkania odbędą się w niedzielę.

Najgoręcej zapowiada się konfrontacja w Hajnówce. Już o 11 Pronar rozpocznie mecz z Jokerem Piła. Spadkowicz z Polskiej Ligi Siatkówki spisuje się na razie nieźle, ale mimo wszystko, poniżej oczekiwań. Joker zajmuje 3. miejsce. Zdążył już z kretesem przegrać spotkania z prowadzącą dwójką: Płomieniem Sosnowiec i AZS-em Nysa.

– Patrząc na skład, Joker powinien się włączyć do walki o awans – mówi grający trener Adam Aleksandrowicz. – Na razie pilanie nie pokazują jednak pełni swoich możliwości. Mam nadzieję, że nie zrobią tego również w Hajnówce. Postaramy się nawiązać z nimi równorzędną walkę i sprawić niespodziankę.

Aleksandrowicz ma do dyspozycji niemal wszystkich zawodników, poza dochodzącym do zdrowia Kamilem Skrzypkowskim (już trenuje) oraz Andrzejem Iwaniukiem (skręcona noga).

W drugiej lidze panów Ślepsk Augustów będzie chciał odrobić to, co nieoczekiwanie stracił tydzień temu z SMS-em Spała. Augustowianie, oby w pełnym składzie, podejmą w Raczkach AZS II Olsztyn.



A. Zgiet

Siatkarze Pronaru czekają na pilski Joker

– Nie wiem, czy będę mógł skorzystać z Szymona Wróblewskiego, który jest na szkoleniu podoficerskim. Na sobotę miał zwolnienie, teraz trzeba się starać, by mógł przyjechać w niedzielę – mówi trener Antoni Kolasiński.

Dziewczęta AZS WSWFiT stoczą akademicki bój z radomską Politechniką. To typowo studencki zespół. Im dłużej trwa rok akademicki, a nie ma akurat sesji, gra lepiej. Ostatnie wyniki wskazują na znaczną zwyżkę formy radomianek.

Miłosz Karbowski

Siatkarska niedziela

I LIGA MĘŻCZYZN
Godzina 11, Hajnówka, sala DNJB przy ulicy Piłsudskiego: Pronar – Joker Piła.

II LIGA MĘŻCZYZN
Godzina 12, Raczki, hala sportowa: Ślepsk Augustów – AZS II Olsztyn.

II LIGA KOBIET
Godzina 13, Białystok, sala II LO przy ulicy Narewskiej: AZS Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego i Turystyki – AZS Politechnika Radom.

Koszykówka >> Sobotni mecz Tura odwołany

Niedzielne wyjazdy

Mispol Żubry Białystok w II lidze mężczyzn oraz Gimbasket 15 Białystok w I lidze kobiet zagrają swoje mecze w niedzielę. Jedynie bielski Tur ze względu na żałobę narodową przełożył spotkanie z Prokom Laudam Sopot na wtorek.

Białostockie Żubry nie powinny mieć trudności w pokonaniu swojego rywala, którym jest także drużyna z Sopotu, a mianowicie Ośrodek Szkolenia Sportowego Młodzieży PZKosz. – Rywale to nadzieje polskiej koszykówki. Chłopcy z całej Polski, którzy zgrupowani w jednej szkole trenują i podnoszą swoje koszykarskie umiejętności. Jednak to melodia przyszłości i to my jesteśmy faworytami, mimo że gramy na wyjeździe. Niewiadomym jest tylko nasza dyspozycja po podróży autokarem, gdyż wyjeżdżamy w dniu meczu – powiedział przed spotkaniem w Sopocie trener Żubrów Marek Kubiak.



Pot. A. Zgiet

Przy piłce Łukasz Wilczek, jeden z rozgrywających Żubrów

Z kolei dziewczęta Gimbasketu 15 Białystok po dwutygodniowej przerwie wreszcie zagrają ligowe spotkanie. Ich rywalkami będą liderki I ligi nomen omen nazywające się Lider Pruszków (niedziela, godz. 17).

– W zespole z Pruszkowa występuje kilka doświadczonych koszykarek, na czele z Katarzyną Dulnik. Wiele zależeć będzie właśnie od jej formy oraz na ile moje zawodniczki będą potrafiły ją powstrzymać pod naszym koszem – twierdzi trener Gimbasketu Eugeniusz Hałaburda. – Do Pruszkowa udajemy się w pełnym składzie. Na szczęście po kontuzji ręki powróciła już do zespołu Małgorzata Misiuk. Liczę, że dobrze zagrają rozgrywające, a to pozwoli na nawiązanie walki – dodaje szkoleniowiec.

Mariusz Klimaszewski

Tabela

I liga koszykarek

1. Lider Pruszków	6	11	500-314
2. Widzew Łódź	6	11	498-323
3. AZS UW	5	9	425-255
4. Huragan	6	9	492-368
5. KS Piaseczno	6	9	442-363
6. Żyrardów	5	9	358-342
7. Gimbasket 15	4	6	276-254
8. AZS PW	5	6	265-300
9. La Basket	6	6	181-775
10. MKS Biomlek	5	5	264-407

Po tragedii >>

Puste stadiony

Minister sportu Tomasz Lipiec zwrócił się do organizatorów imprez sportowych o odwołanie wszystkich imprez w okresie żałoby narodowej w związku z katastrofą w kopalni „Halemba" w Rudzie Śląskiej.

Na apel natychmiast odpowiedziały polskie związki sportowe. I tak, Polski Związek Koszykówki odwołał wszystkie spotkania sobotnie w I i II lidze. Z kolei Polski Związek Piłki Siatkowej poinformował, że w związku z żałobą narodową kolejka rozgrywek I i II ligi z dnia 25 listopada 2006 roku zostaje przesunięta na dzień 26 listopada 2006 roku (niedziela).

Jednocześnie PZPS prosi o uczczenie pamięci tragicznie zmarłych górników minutą ciszy przed każdym niedzielnym meczem.

Polscy skoczkowie narciarscy startujący w piątek i sobotę w Kuusamo w konkursach Pucharu Świata będą występować z czarnymi opaskami na rękawach kombinezonów.

„To gest solidarności z ofiarami katastrofy w kopalni Halemba" – powiedział PAP sekretarz generalny Polskiego Związku Narciarskiego Grzegorz Mikuła.

W reprezentacji Polski na zawody w Kuusamo znaleźli się: Adam Małysz, Kamil Stoch, Stefan Hula i Piotr Żyła.

(PAP, opr. mark)

Werder Brema 1:0 Chelsea

Liverpool 2:0 PSV Eindhoven

Sparta Moskwa 2:2 Bayern M.

GWsport

Już w poniedziałek lista nominowanych zawodników w 7. plebiscycie „Gazety Współczesnej" na Piłkarza Roku



GAZETA WSPÓŁCZESNA
24 listopada 2006
piątek

Skoki narciarskie >> Z wielkimi nadziejami rozpoczynamy sezon

Adama Małysza stać na wszystko

W piątek i w sobotę po raz piąty z kolei w Kuusamo odbędą się inauguracyjne zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Krzysztof Sokólski, PAP
ksokolski@wspolczesna.pl

Ciągle jestem niebezpieczny – uważa Adam Małysz, podkreślając jednak, że podczas przygotowań brakowało mu porównania jego formy z tą prezentowaną obecnie przez innych czołowych zawodników.

Zdaniem Apoloniusza Tajnera, byłego trenera Małysza, „Adama stać będzie w Kuusamo na wszystko".

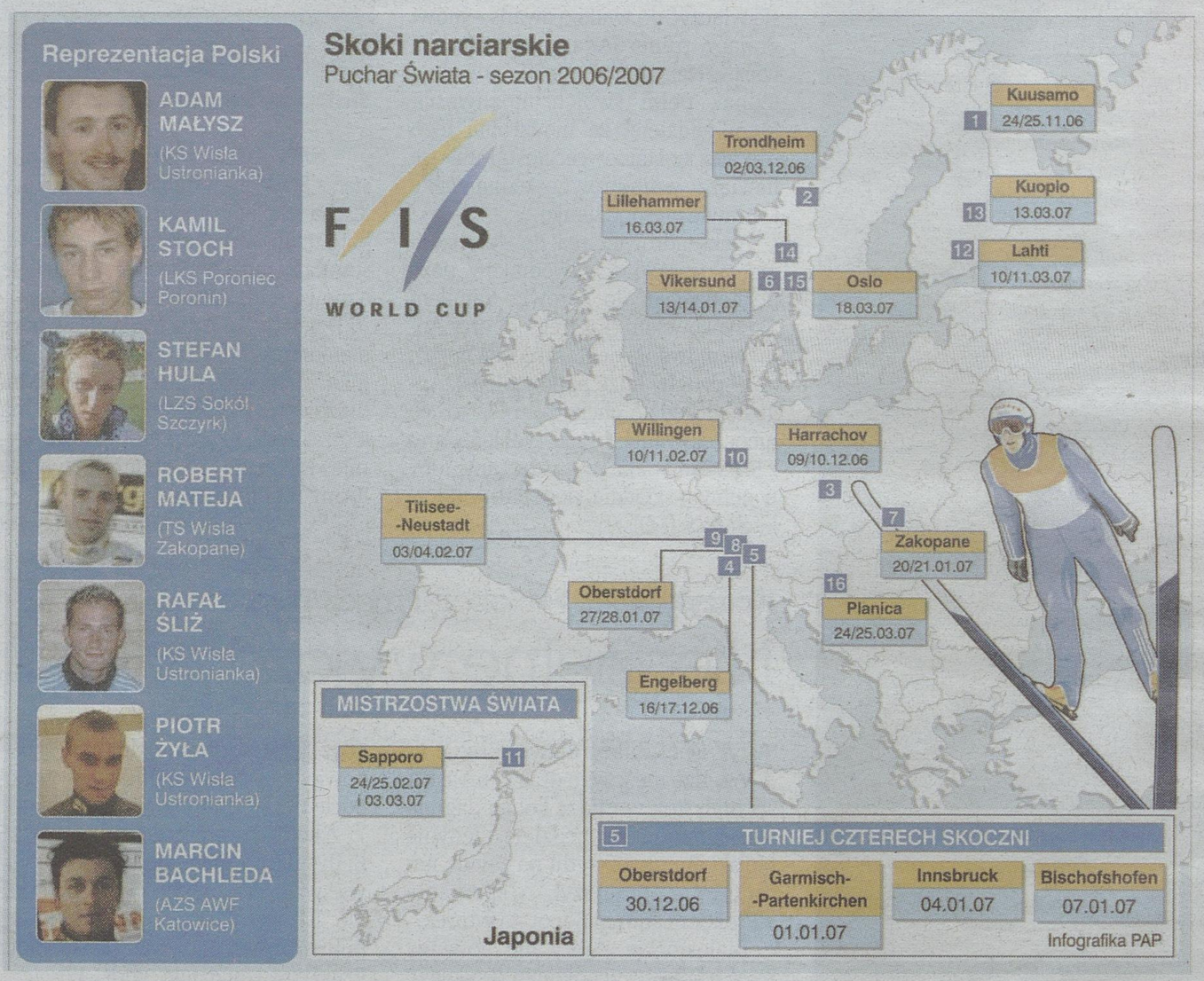
– On jest bardzo dobrze przygotowany. Nie popełnia błędów technicznych, jest bardzo aktywny na progu, bardzo dynamiczny w pierwszej fazie lotu. Zaczyna przypominać zawodnika sprzed paru lat – tłumaczy prezes Polskiego Związku Narciarskiego.

– Zgadzam się z tym – dodaje trener naszej reprezentacji Hannu Lepistoe. – Adam jest jednym z faworytów, jednym z kandydatów do zwycięstwa. Jednak nie będzie mu łatwo – mówi fiński szkoleniowiec.

Według Lepistoe, w tym sezonie Małysz ma walczyć o najwyższe cele. Kamila Stocha widzi w pierwszej piętnastce Pucharu Świata, chociaż zaznaczył, że 19-letniemu utalentowanemu zawodnikowi brakuje na razie stabilizacji. Trener chciałby, aby regularnie punkty zdobywał Stefan Hula, który zdaniem Fina i jego asystentów poczynił w ostatnich miesiącach ogromne postępy.

Oprócz wspomnianej trójki do kwalifikacji przed piątkowym konkursem przystąpił również Piotr Żyła. Kwalifikacje zakończyły się w czwartek po zamknięciu numeru. Polacy wystąpili w nich z czarnymi opaskami na rękawach kombinezonów.

– To gest solidarności z ofiarami katastrofy w kopalni Halemba – powiedział sekretarz generalny PZN Grzegorz Mikuła. ▲



Skocznia w Kuusamo

Ruka International Ski Stadium



Rok konstrukcji: **1964 r.**
Pojemność stadionu: **18 000**
Średnia prędkość na rozbiegu: **95 km/h**

Rekord zimowy:
Veli-Matti Lindstroem (Finlandia)
148 m (8 kwietnia 2000 r.)

Program zawodów

Czwartek, 23 listopada 2006
16.00 - Oficjalny trening (2 serie)
18.00 - Kwalifikacje

Piątek, 24 listopada 2006
16.15 - Seria próbna
17.20 - Rozpoczęcie konkursu

Sobota, 25 listopada 2006
14.30 - Kwalifikacje
16.30 - Rozpoczęcie konkursu

Infografika PAP

Region

▲ **Trener białostockich siatkarek Marian Kardas udzielił nam pierwszego wywiadu** w nowym miejscu pracy. >>14

▲ **Jagiellonia Białystok i ŁKS Browar Łomża** na półmetku drugoligowego sezonu. Statystyczne podsumowanie. >>13

▲ **Regionalni ligowcy** przed kolejnymi meczami. >>15

Cytat dnia

> Marian Kardas
trener siatkarek AZS-u Białystok



Dziewczynom wrócił uśmiech na twarzy, zadowolenie, chęć trenowania. A to są niezbędne elementy w budowaniu zespołu.

Siatkówka >> W sobotę zaczyna się druga faza mistrzostw świata

Z każdym dniem poprzeczka będzie zawieszona wyżej

Pierwszym rywalem polskich siatkarzy w drugiej rundzie mistrzostw świata w Japonii będzie w sobotę Tunezja. Dzień później zespół Raula Lozano spotka się z Kanadą. We wtorek Polska zagra z Rosją i będzie to najprawdopodobniej mecz o awans do półfinału. W środę rywalem Polski jest Serbia i Czarnogóra.

To scenariusz kilku nadchodzących dni. Przeciwników ocenia Wojciech Drzyzga, były reprezentant Polski, a w Japonii komentator telewizyjny:

– Drużyny Tunezji nie traktuję poważnie, bo w kategoriach awansu do strefy medalowej taki przeciwnik



AFP

Na początek zagramy z egzotycznym rywalem – Tunezją

to żaden przeciwnik. Kanada to trudny rywal, zespół środka: solidna siatkówka, bardzo ambitnie walczący zawodnicy. By pokonać Kanadyjczyków, trzeba zagrać na wysokim poziomie. Z pewnością będzie grać dalej taką otwartą siatkówkę, nieobciążoną wynikiem. Jednak dalej to nie jest drużyna, na której my możemy paść – mówi Drzyzga.

O dwóch najgroźniejszych rywalach komentator powiedział: – Rosja może mieć problemy w ciężkich meczach. Nie widziałem dawno tak budowanego zespołu, mającego pokusić się o medal i występującego z 21-letnim, mało doświadczonym rozgrywającym. Serbia znowu stanowi monolit, będzie niezwykle groźna. Mentalnie Serbowie są gotowi do zwycięstwa. To zespół z ogromnym bagażem doświadczenia i wielką charyzmą – kończy polski komentator.

Mimo że Polacy wygrali grupę, ich mecze przesunięto z godzin wieczornych na popołudniowe. W „prime time" zagrają oczywiście Japończycy.

▲ **25.11:** Polska – Tunezja (godz. 7.00 czasu polskiego); **26.11:** Polska – Kanada (5.00); **28.11:** Polska – Rosja (7.00); **29.11:** Polska – Serbia i Czarnogóra (7.00). **(PAP, miłk)**

ISSN 0137-9488

GW magazyn tydzień

24 listopada 2006
piątek
229 (16151)



Fotorzepa

Czy szkoła powinna być miejscem swobodnego eksponowania własnej osobowości, czy wręcz przeciwnie – zdominowana reżimową skromnością. Czy można wylecieć ze szkoły za zbyt długie włosy albo kolczyk w pępku? I którzy pedagodzy mają rację? Ci, którzy twierdzą, że szkoła nie powinna być reżimowa, bo jeśli rodzice pozwalają na swobodny ubiór, makijaż i dredy, to walka z tymi objawami jest walką z rodzicami. Czy ci, którzy są zwolennikami mundurków, skromnego ubioru i zachowania...

>>12

Kontrolowana rewia mody

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Budzik czy jabłko? Nie jest to tylko wybór między symbolami, trzymanymi w rękach przez kandydatów na prezydenta miasta. To także wybór między dwiema wizjami miasta. Budzik kojarzy mi się z papieskim „Wstańcie! Chodźmy!" Jabłko? Hmm... Nie wiem... Z grzechem pierworodnym, rajem utraconym, może czymś jeszcze? Ale każdy z nas wyboru musi dokonać sam. Byle mądrze, byle go nie żałować.

Bo to właśnie w naszej społeczności staje się chlebem powszednim wybór byle jaki. Wybrać, a potem się zobaczy, najwyżej będziemy pluć w brodę przez następne cztery lata albo twierdzić, że to nie nasz kandydat, bo my w ogóle nie poszliśmy do urn. Tylko szkoda czasu.

Teraz zbieramy owoce wyborów parlamentarnych. I co? Śmieją się z nas i my z samych siebie. Giertych rewolucjonizuje szkołę. Co wstanie każdego dnia, to ma inne pomysły. Nie mam zamiaru czepiać się mundurków czy reżimowej skromności, ale wątpię, by to była właściwa droga. Zresztą z opinii pedagogów i dyrektorów szkół wynika, że rewia mody może być w szkole kontrolowana. A poza tym, jeśli rodzice, wypuszczając dziecko z domu, pozwalają na dużą swobodę w wyglądzie i zachowaniu, to walka z tymi symptomami wolności oznacza walkę z rodzicami. Tylko po co walczyć z rodzicami... Nie łatwiej się z nimi dogadać, wykazując wspólny cel. Tym bardziej że i ciału pedagogicznemu byłoby co zarzucić. Ale giertychowskie hasło nie dla tolerancji dotyczy na razie tylko uczniów. Nie dotyczy póki co nauczycielki, która handlowała narkotykami...

A przecież liczy się przyszłość naszych dzieci. Ich życie. To, czy będą potrafiły o nie walczyć, czy dadzą się zaszufladkować w szarej masie społeczności, która nie ma głosu. Często dopiero w obliczu niebezpieczeństwa potrafimy wykrzesać z siebie energię. Jak pan Andrzej, który po złowieszczej diagnozie postanowił walczyć. Chciał żyć. Powiedzieć śmierci: Jeszcze nie teraz!

Wybierajmy więc mądrze nie tylko prezydenta i dokonujmy mądrych wyborów każdego dnia.

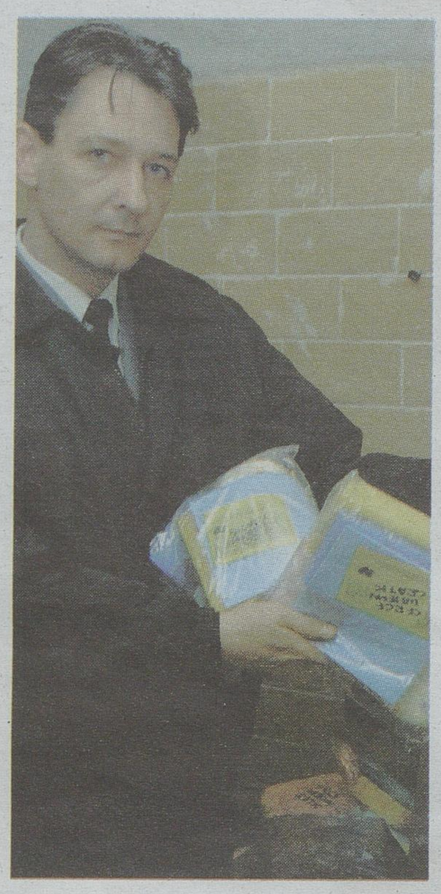
Budzik czy jabłko



>> Rozmowy z Tadeuszem Truskolaskim i Markiem Kozłowskim, kandydatami na prezydenta Białegostoku

>>4-5

Na gąbkach majątek zbili



>> Założyli firmę, zatrudnili pracowników, którym kazali sprzedawać gąbki. Zarobili na ludzkiej naiwności

>>6-7

Gram Przybylską



>> Krzyczę i piszczę na planie. Gram gwiazdę, ale w rzeczywistości taka nie jestem

>>13

Jeszcze nie teraz!



>> Na swojej wizytówce napisał Andrzej Żywy. Tak nowo poznanym pokazuje radość życia. Nie dał się śmierci...

>>4

Sałatki warstwowe



>> Sprawdzają się na wszelkich przyjęciach i błyskawicznie znikają z talerza. Sałatki warstwowe

>>14

przegląd regionalny

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Wiele osób na początku tego tygodnia ze zniecierpliwieniem zaglądało do swoich skrzynek pocztowych w oczekiwaniu na list bądź innego rodzaju przesyłkę. I nikt z obsługiwanych przez Pocztę Polską się jej nie doczekał, albowiem nasi kochani listonosze postanowili zaprotestować przeciwko zbyt ciężkim torbom, które muszą codziennie dźwigać na swoich ramionach, i tym razem nie wyszli na ulice miast i wsi. Listonosze wyliczają, że codziennie muszą roznieść około 50 kg przesyłek, w związku z czym żądają zatrudnienia dodatkowych osób, które będą za nich roznosiły ulotki i reklamy. Mają też nadzieję, że dzięki temu będą kończyli pracę po ośmiu godzinach, a nie – tak jak teraz – po 12. A gdyby trzeba było pracować dłużej, chcą dodatkowych pieniędzy za nadgodziny.

Na początku tygodnia protestowali też ekolodzy domagający się zmiany trasy projektowanej obwodnicy Augustowa. Próbowali oni przekonać mieszkańców tego miasta, że obwodnica nie może przebiegać przez dolinę Rospudy. Ekolodzy zjechali na Suwalszczyznę z całego kraju – specjalnie wynajętym pociągiem. Do centrum miasta dotarli pod eskortą policji, ponieważ... byli atakowani przez mieszkańców Augustowa, którzy wściekali się, że przez te protesty przeciąga się budowa trasy dla tirów, a oni ciągle muszą spać z zatyczkami w uszach. Burmistrz Augustowa rozwiał jednak nadzieje ekologów i obawy augustowian, i zakomunikował, że sprawa przebiegu obwodnicy jest już przesądzona.

Do protestujących listonoszy i ekologów dołączyli również pedagodzy z Gimnazjum nr 2 w Białymstoku. Nauczyciele z tej szkoły zbuntowali się przeciwko zbyt wyzywającym ubraniom i makijażom uczennic, więc dyrekcja PG 2 zdecydowała, że każdy nauczyciel ma prawo skierować zbyt mocno umalowaną nastolatkę do kancelarii, aby tam dokonała demakijażu lub... przebrała się ze zbyt ekstrawaganckiego stroju w skromniejszy. W ślad za pedagogami z „dwójki" poszedł też dyrektor kolejnego białostockiego gimnazjum – „osiemnastki". Poszedł nawet krok dalej, bo z własnych pieniędzy zakupił mleczko do demakijażu i udostępnia je zbyt umalowanym gimnazjalistkom, by przywróciły się do stanu skromnych nastolatek. Tłumaczył, że zbyt wyzywający wygląd młodych dziewcząt może być dla nich niebezpieczny, bo prowokuje rówieśników płci przeciwnej do różnych „kosmatych" myśli, a może nawet do agresji...

A jak duże jest natężenie agresji w podlaskich szkołach i czy młodzież czuje się w nich bezpiecznie? Na takie pytania odpowiedzą wizytatorzy z kuratorium oświaty, którzy wraz z policjantami będą kontrolować szkoły – tak przynajmniej zapowiedział w tym tygodniu wojewoda podlaski.

kronika wypadków umysłowych

Kolczyk w pępku

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Propozycja Romana Giertycha, aby wychowywaniem w Polsce zajmowali się byli komandosi bardzo mi się podoba. Pod warunkiem jednak, że zajmować się oni będą nie wychowywaniem młodzieży, jak chce najwyższy minister w rządzie, tylko dorosłych. Dzieci nie zasłużyły sobie póki co na to, aby dorośli winę za własną nieudolność zwalali na uczniów.

Na początek dwa wydarzenia tylko z ostatniego tygodnia. We Wrocławiu aresztowano nauczycielkę, która na imprezach we własnym domu częstowała swoich nieletnich uczniów narkotykami. Co ciekawe, kobieta



ta, widocznie podbudowana postawą wicepremiera Giertycha, winę za to zwaliła na uczniów, oskarżając ich o to, że to oni doprowadzili ją do narkomanii.

Z kolei w częstochowskim technikum, ujawniono to dosłownie dwa dni temu, działała grupa nauczycieli, która pobierała od uczniów opłaty za dobre oceny. Hurtem – od całych klas. Uczniowie się składali, żeby mieć święty spokój. Nauczyciele pobierali zorganizowany, regularny haracz, czyli działali jak zwyczajna mafia.

W związku z tym stawiam pytanie: kim tak naprawdę powinni się zająć komandosi Giertycha? Wiem, przytoczone przeze mnie przykłady są ekstremalne. Zgoda. W związku z tym przytoczę inny, powszechny, obowiązujący już przez dziesięciolecia.

Jak Państwo pamiętacie, ta biedna nastolatka z Gdańska, która popełniła samobójstwo, była molestowana seksualnie na lekcji. Między innymi dlatego, że nauczycielka wyszła z sali w trakcie lekcji i zostawiła klasę bez opieki. Proszę mi powiedzieć, z ręką na sercu, w ilu szkołach powtarza się zjawisko zostawiania w czasie lekcji młodzieży samopas? Ilu nauczycieli zostawia dzieci same, bo musi sprawdzić wypracowania, przygotować akademię ku czci lub zająć się jakimiś innymi duperelami?

Wielu! I było tak, od kiedy sięgnięcie pamięcią. Właściwie to od zawsze. Może przed wojną było inaczej, ale te czasy mało już kto pamięta. I co w tym czasie my dorośli zrobiliśmy, aby to zmienić? Nic. I dalej nic nie zrobimy, bo nawet samobójstwo nastolatki nie skłania nas do refleksji nad sobą, tylko do narzekania na dzieci, że są coraz gorsze, więc może komandosi, jak chce Giertych, sobie z nimi poradzą.

Czy młodzież jest teraz gorsza niż kiedyś? Nie wiem, bo tak naprawdę nie znam na ten temat żadnych rzetelnych badań. Wiem natomiast, że takie przypadki, jak ten w Gdańsku, zdarzały się też dawniej. Tylko nikt o tym nie pisał. W latach siedemdziesiątych w mojej klasie (ósma klasa podstawówki) koleżanka rzuciła się pod pociąg, bo zaszła w ciążę. Ale w prasie nikt o tym nie mógł przeczytać, bo żyliśmy w czasach socjalistycznej propagandy sukcesu, w których uczennice uczyły się wzorowo i występowały na akademiach z wierszykami sławiącymi naszą ludową ojczyznę.

Do czego zmierzam? Do tego, że może warto w tej nagonce na młodzież zatrzymać się i zastanowić się nad sobą. Bo przecież ta młodzież od kogoś się tego wszystkiego nauczyła. Może warto zastanowić się, od kogo?

Przestrzegam: nie należy całej winy zwalać na nauczycieli. Sam posłużyłem się szkolnymi przykładami, więc teraz zatrzymam się na rodzicach. Pamiętacie Państwo, co mówili w telewizorze ojcowie tych nastolatków z Gdańska, którzy upokarzali koleżankę. Że to były takie niewinne zabawy! Nawet cienia refleksji nad tym, że coś jest nie tak z ich dziećmi. Ale skąd ma się brać ta refleksja, skoro z nimi samymi coś nie jest w porządku? Bo przecież, skoro nie dostrzegają niczego złego w molestowaniu seksualnym dziewczynek, to ich, rodziców, świat wartości jest już wykrzywiony, A skoro tak, to jaki ma być świat wartości ich dzieci?

Przez prasę przetacza się dyskusja na temat zachowania i wyglądu młodzieży. Nic nowego, takie dyskusje przetaczały się, odkąd pamiętam. Mnie też wyrzucano z klasy za długie włosy. Ale tylko z rzadka w tych dyskusjach, najczęściej piętnujących młodzież za stroje, kolczyki w nosach, bieliznę na wierzchu i gołe pępki dziewczyn, pojawia się refleksja, że przecież ktoś na to pozwala. I okazuje się, że pozwalają na to statuty szkół. Zaś statuty te zostały przyjęte za zgodą rodziców.

Ryba psuje się od głowy. To truizm, ale jednocześnie prawda. Tych głów, na które patrzy młodzież, jest wiele. Są to rodzice, nauczyciele, a w końcu i ci, którzy nami rządzą. A tutaj, jeżeli chodzi o prezentowane wartości, same patologie. Nie chce mi się już wracać do taśm Beger, z których, jak zwykle, nic nie wyniknęło. Przestępca wrócił do rządu i jest tak, jak było. Zatrzymam się jedynie przy ostatnich wyborach samorządowych. W jednej z miejscowości mieszkańcy wybrali na burmistrza osobę, która siedzi w więzieniu. Za kratami!!! Nie przeszkadza im to!

Z kolei w Mysłowicach pani wiceburmistrz nagrała burmistrza, który w zamian za poparcie oferował jej grube pieniądze, posadę i mieszkanie. Dodatkowo przyznał się, że aby wzbudzić ciepłe uczucia wyborców, celowo sam się okaleczył! Jak recydywista, który chce wzbudzić litość lekarzy więziennych i klawiszów!

Były już trójki klasowe, mogą być czwórki lub inne srójki. Mogą w nich chodzić prokurator z policjantem albo baba ze szmatą. To nie ma znaczenia, bo to niczego nie zmieni, jeżeli sami nie uporządkujemy swojego świata wartości. Jeżeli nie wychylimy się spod moherowych beretów, nie rozluźnimy krawatów w biało-czerwone pasy, czy nie wyjrzymy spod czerwonych sztandarów i nie spojrzymy szerzej na rzeczywisty świat wartości. Może wtedy zadamy sobie pytanie, czy przypadkiem ci komandosi Giertycha nie są bardziej potrzebni nam niż naszym dzieciom?

Takich przykładów są setki! I takie wzory prezentujemy naszym dzieciom niemal co dnia. Nie zmienimy tego wysyłanymi przez ministerstwo trójkami kontrolnymi. To też już było. Były trójki klasowe, mogą być czwórki, dwójki lub inne srójki. Mogą w nich chodzić prokurator z policjantem albo baba ze szmatą. To nie ma znaczenia, bo to niczego nie zmieni, jeżeli sami nie uporządkujemy swojego świata wartości. Jeżeli nie wychylimy się spod moherowych beretów, nie rozluźnimy krawatów w biało-czerwone pasy, czy nie wyjrzymy spod czerwonych sztandarów i nie spojrzymy szerzej na rzeczywisty świat wartości. Nie ten, który narzucają nam politycy, nie ten, który widzimy w mediach. I nie ten, którym w wielu przypadkach sami się kierujemy. Może wtedy zadamy sobie pytanie, czy przypadkiem ci komandosi Giertycha nie są bardziej potrzebni nam niż naszym dzieciom? ▲

zawirowania

Frajerstwo roku

Józef Rojek, były już poseł PiS, popisał się nie lada frajerstwem. Zamienił ok. 10 tys. zł diety poselskiej (plus drugie tyle na prowadzenie biura), na ok. 2 tys. diety radnego. Wystartował w wyborach samorządowych z nadzieją, że go wybiorą na stanowisko burmistrza Tarnowa (pensja kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie), ale wyborcy dali mu tylko mandat radnego. I okazało się, o czym Rojek wcześniej nie wiedział, że mandatu radnego nie można połączyć z posłowaniem.

Prawdziwy z ciebie, bracie, saper! Żeby tak się wysadzić!?

Polacy a ewolucja

53 procent Polaków uważa, że człowiek powstał w wyniku długotrwałej ewolucji. 30 procent wierzy, że jest wynikiem jednorazowego boskiego aktu twórczego w raju. Takie są wyniki badań OBOP-u.

Pozostałe 17 proc. prawdopodobnie sądzi, że przyniósł ich bocian lub zostali znalezieni w kapuście.

Wygrał z żywymi

W powiecie międzyrzeckim 500 głosów w ostatnich wyborach samorządowych oddano na kandydata, który zmarł przed wyborami.

Okazało się, że uzyskał on lepszy wynik niż wielu żywych.

Ranking patriotów

– „Fakt" wydrukował listę polityków, którzy w Święto Niepodległości nie wywiesili flagi narodowej. Znaleźli się wśród nich Leszek Miller, Donald Tusk i Leszek Balcerowicz, co specjalnie nie zaskakuje, ale także największy polski patriota Roman Giertych.

W jego przypadku bowiem patriotyzm jest mierzony w centymetrach wzrostu.

Marzenie miesiąca

– Ja się spodziewałem się, że w tych wyborach dostanę jakieś 300, do 400 procent głosów – powiedział Krzysztof Kononowicz, kandydat na prezydenta Białegostoku.

Matematyka – to jego dodatkowa, mocna strona

W podarunku komandosom?

W Wierzbicy 14-letnia uczennica przyniosła w teczce do szkoły granat.

Stanowczo dementujemy, aby to wydarzenie miało związek z programem Romana Giertycha „Zero tolerancji", a granat przeznaczony był dla tych komandosów, którzy w ramach tego programu mają zastąpić na lekcjach nauczycieli.

(kk)

Wybory >> Potrafię szukać kompromisów – mówi Marek Kozłowski

O sztuce rządzenia

Z Markiem Kozłowskim, kandydatem PiS na prezydenta Białegostoku, o jego miłości do Białegostoku, planach na przyszłość, trudnej sztuce rządzenia miastem oraz poszukiwaniu kompromisów rozmawia Anna Mierzyńska.



▲ Lubi pan Białystok?

– Lubię, bardzo lubię. Właściwie kocham Białystok i myślę, że z wzajemnością. Kiedy przyjechałem tu po raz pierwszy z Warszawy, nie spodziewałem się, że właśnie tu będzie moja docelowa siedziba. Ja właśnie tutaj rozwinąłem swoje zawodowe skrzydła, odniosłem sukcesy, tu założyłem rodzinę. Jestem więc z Białymstokiem związany, a i Białystok chyba mnie zaakceptował, czyli chyba mam nie najgorszy charakter.

▲ A za co pan lubi Białystok?

– Lubię za to, że jest miastem innym niż pozostałe, że żyją tutaj ludzie różni niż gdzie indziej, że można się tu spotkać z różnymi obyczajami, kulturą. I za to, że jest miastem zielonym, przestrzennym. Jedyne zastrzeżenie mam do tego, że nie wykreowano w Białymstoku autentycznego śródmieścia, że miasto nie ma ratusza, ale tłumaczę to zawirowaniami historycznymi. Musimy się z tym pogodzić, że nie ma w Białymstoku historycznego centrum. Szkoda, ale tak dzieje się układały, że został nam tylko Pałac Branickich jako symbol miasta.

▲ Sporo ludzi twierdzi, że owszem, Białystok jest innym miastem niż pozostałe, ale dlatego, że trudno do niego dojechać, a potem się po nim poruszać. Co pan o tym myśli?

– To prawda. Jednym z głównych naszych celów teraz powinno być usprawnienie komunikacji. Wierzę, że zapowiedzi rządu o budowie i modernizacji dróg S8 i S19 zostaną zrealizowane. Jest to dla nas olbrzymia szansa. Musimy już teraz myśleć o tym, by dostosować komunikację w mieście do tych nowych dróg szybkiego ruchu. Musimy myśleć o Trasie Kopernikańskiej, Trasie Generalskiej, o połączeniu ul. Piastowskiej z ul. Wysockiego – żebyśmy potem znowu nie byli zaskoczeni tym, że będziemy mieli cudowne drogi dojazdowe, za to miasto nam się zakorkuje. To są bardzo realne plany, do realizacji w najbliższej kadencji. Jeżeli ja będę prezydentem, z całą pewnością będę je realizował.

Jeśli chodzi o komunikację, to jest oczywiście jeszcze jedna kwestia – lotniska. Sądzę, że powinniśmy robić wszystko, by mieć porządne lotnisko europejskie, nie tylko podlaskie czy polskie. Ale póki co musimy pogodzić się z tym, co mamy, czyli z Krywlanami, które powinny być miejscem przynajmniej do lądowania samolotów o małych gabarytach. Przecież Podlasie nabiera coraz większego znaczenia turystycznego, powoli staje się modne w Europie. I też wydaje mi się, że powinniśmy tym turystom zagwarantować szybki dojazd do nas.

▲ Rozumiem, że pan jako prezydent chciałby zmieniać Białystok na lepsze. Ale jako doświadczony samorządowiec wie Pan, że nie zawsze wychodzi tak, jakby się chciało, prawda?

– Zdecydowanie, ale trochę się będę bronił. Rzeczywiście, byłem członkiem zarządu miasta, ale zarząd pracował wtedy na bazie innej ustawy. Dziś prezydent ma nieograniczone możliwości, tak daleko idące, że może przez cztery lata nie dostać absolutorium rady, a dalej będzie rządził. To zupełnie inny układ niż był wtedy, gdy byłem członkiem zarządu województwa. Gdybym był niesprawiedliwy, a nie będę, powiedziałbym, że ciąży na mnie tylko 17 proc. odpowiedzialności tylko, bo było nas przecież sześciu członków zarządu. Oczywiście, jest to przesadzone, ale ja mogę się pochwalić dobrymi wynikami za swojej kadencji. Choćby budowa obu tuneli, które są w Białymstoku, rozpoczęła się wtedy, gdy ja i Bogusław Dębski byliśmy członkami zarządu. Jedne z ładniejszych szkół w Białymstoku: 49, 50, 51, powstały właśnie wtedy, gdy ja byłem wiceprezydentem. Ulice: Sikorskiego, Popiełuszki – to także inwestycje z tego okresu. Więcej dróg wybudowano w Białymstoku za czasów naszej kadencji jako zarządu, niż w ostatnich czterech latach. Ludzie tego nie pamiętają, trzeba przypominać, ale wtedy traktują to w ten sposób, że ktoś się niepotrzebnie chwali.

▲ Wypomina się Panu z tamtej kadencji przede wszystkim sprawę oczyszczalni odcieków w Hryniewiczach, która nie działa do dziś, a pan był jedną z tych osób, która podpisywała się pod protokołem odbioru tej oczyszczalni. Zaszkodziła panu ta sprawa?

– W ten sposób nagłośniona na pewno zaszkodziła. Ale przecież ten protokół nie dotyczył tylko oczyszczalni odcieków, ale całego zakładu utylizacji! Rzeczywiście były problemy z oczyszczalnią, która została uruchomiona, ale miała znacznie niższą moc technologiczną niż zakładano. Dlatego w protokole zastrzegliśmy, że oczyszczalnia powinna być w ciągu sześciu miesięcy dostosowana do parametrów dokumentacyjnych. W przypadku niewykonania tego wykonawca miał zostać obciążony karą. Całe nieszczęście polegało na tym, że w ciągu tych sześciu miesięcy firma zbankrutowała. To po prostu zbieg niekorzystnych okoliczności.

▲ Wiceprezydent Krzysztof Sawicki twierdzi, że największym problemem Białegostoku jest ludzka zawiść i brak wspólnego działania dla dobra miasta. Co Pan o tym sądzi?

– Z całą pewnością dużym problemem prezydenta Ryszarda Tura było to, że nie miał uregulowanych układów z radą miejską. Nie wiem, czy zrobił wszystko, żeby te dobre stosunki sobie ułożyć. Dlatego cztery ostatnie lata to był taki dryf... Miasto żyło, funkcjonowało, ale mogło być lepiej. Te cztery lata były stracone w tym znaczeniu, że nie było tchnienia rozwoju w mieście, że nie zrobiono tyle, ile można było zrobić.

Ja sobie nie wyobrażam dzisiaj, choć jest znowu trudna rada wybrana, rada, która będzie musiała dochodzić do pewnych konsensusów... Ale nie wyobrażam sobie, że to miało funkcjonować tak samo jak dotychczas, bo znowu mielibyśmy stracone lata.

Myślę, że brak było wspólnej dobrej woli - przecież zawsze trzeba szukać kompromisów, a akurat tych w poprzedniej kadencji nie znaleziono. Szkoda. Ale nie wierzę też w to, że Ryszard Tur nie robił wszystkiego, by miasto rozwijało się jak najlepiej. Na pewno nie działał przeciwko miastu, tylko znalazł się w tak patowej sytuacji, wręcz paraliżującej, że mógł mieć słabą motywację do działania.

▲ Czy wyobraża Pan sobie ułożenie dobrych stosunków z nową radą?

– Jesteśmy gotowi na rozmowy. Ale mamy mało czasu, ponieważ pierwsze posiedzenie nowej rady zaplanowano już na poniedziałek, 27 listopada. Wydaje mi się, że nowa rada jest na tyle świadoma, a ja i Tadeusz Truskolaski także, że w ciągu 24 godzin będziemy musieli dokonać czegoś, by miasto mogło nie dryfować, ale normalnie funkcjonować. Jestem optymistą. Wierzę, że uda się znaleźć na tyle skuteczne rozstrzygnięcie, które pozwoli na merytoryczny konsensus i da wsparcie prezydentowi.

▲ Często mówi pan o konsensusie, kompromisie. Czy pana prezydentura będzie prezydenturą kompromisu?

– Jestem skłonny do daleko idących kompromisów.

▲ Ale czasami trzeba po prostu podjąć decyzję, a nie szukać kompromisów.

– Tak, często są takie decyzje, ale wtedy lepiej nie prowokować, że się szuka kompromisu. Bo są takie decyzje, które podejmuje się indywidualnie, w ciszy gabinetu. Natomiast jeżeli ja mam wątpliwości co do decyzji, to muszę szukać kompromisu. I na tym polega sztuka rządzenia w mieście – że są pewne decyzje, które nie mogą podlegać dyskusji, natomiast jeśli się podejmuje z kimkolwiek dyskusję, to trzeba szukać kompromisu.

▲ Jaka będzie pana pierwsza decyzja, jeśli zostanie pan prezydentem?

– Pierwsza decyzja to z całą pewnością uruchomienie Biura Obsługi Mieszkańców. Ja byłem z budynkiem magistratu związany od wielu lat i martwi mnie to, że tam się dziś nie da pracować. Plącze się wszystko, co się da: urzędnicy zderzają się z interesantami, różne są zachowania emocjonalne. Dla efektywności pracy urzędników i dla dobra interesantów trzeba stworzyć takie biuro. Wiem, że będą problemy z jego uruchomieniem, zdaję sobie sprawę z tego, ale trzeba to zrobić. ▲

Wybory >> Nie konsumować, tylko inwestować – mówi Tadeusz Truskolaski

Białystok ma duszę!

Z Tadeuszem Truskolaskim, kandydatem PO na prezydenta Białegostoku, o tym, jak zmienić wizerunek stolicy Podlasia, o czarnym PR i prezydenckiej skuteczności rozmawia Anna Mierzyńska.



▲ **Jest Pan białostoczaninem z urodzenia czy z wyboru?**

– Z urodzenia jestem Podlasianinem – urodziłem się w gminie Tykocin 48 lat temu. Ale już liceum kończyłem w Białymstoku. Później wyjechałem na studia, a po służbie wojskowej wróciłem do Białegostoku, mieszkam tu już z górą 20 lat.

▲ **Lubi Pan Białystok?**

– Oczywiście, inaczej bym do niego nie wrócił. Ja w ogóle jestem patriotą. Kiedy jestem za granicą, jestem patriotą w stosunku do naszego kraju. Zawsze bardzo lubię wracać do Polski. A wyjeżdżałem za granicę często, ale zawsze na niedługo, najdłużej na trzy tygodnie. Już i po dwóch tygodniach chętnie wracałem do kraju. A Białystok to mój wybór – ze względu na to, że tu są moi rodzice, z którymi chciałem się widywać nie tylko w święta, ale znacznie częściej. Tutaj też czuję tę wschodnią duszę, zupełnie inną niż choćby na Pomorzu, gdzie jest duży dystans, nie ma takiej otwartości, gościnności. Pasuje mi na Podlasiu klimat społeczny.

▲ **Właśnie ze względu na tę duszę chce Pan być prezydentem Białegostoku?**

– To tylko jeden z elementów. Ja nie dążyłem za wszelką cenę do tego, by zostać prezydentem. Nie należałem i nie należę do żadnej partii, nie uczestniczyłem w życiu politycznym Białegostoku. To mnie złożono propozycję i uznano, że się do tej funkcji nadaję. Po zastanowieniu przyjąłem na siebie ten ciężar. Tak to właśnie traktuję – jako ciężar, określoną służbę społeczną (jeżeli zostanę wybrany), a nie pole do zaszczytów czy kariery.

▲ **Rozumiem, że to Panu złożono propozycję, ale przecież z jakiegoś powodu chce pan być prezydentem Białegostoku. Jaki to powód?**

– Chcę być prezydentem, żeby Białystok był inaczej postrzegany w Polsce. Ludzie, których spotykam, mówią często, że w Białymstoku nic się nie dzieje. Niektórzy mówią: to Podlasie można zaorać. Albo nie, ja tak nie mówiłem, lepiej zalesić... To jest trochę obraźliwe, walczę z takimi stwierdzeniami, jeżeli mogę. Żyje nas tu 300 tysięcy, w województwie podlaskim 1,2 mln osób. Jesteśmy ludźmi z ambicjami, wykształconymi i chcemy zmienić taki wizerunek Białegostoku i województwa.

Jeszcze cztery lata temu nie było takiej szansy, by tego dokonać, jaka jest teraz. Oczywiście, można było zrobić więcej, tak jak zrobiono w innych miastach. Ale narzędzia, które dziś mamy, nie były jeszcze tak silne i wyraziste. Ja te narzędzia znam, to są przede wszystkim możliwości aplikowania o środki unijne. I z tego trzeba skorzystać. Bo przecież w nas, białostoczanach, jest drzemiący potencjał, który nie został obudzony. Stąd moje hasło: obudźmy Białystok! Jeżeli to się uda, za cztery lata możemy rozmawiać już w zupełnie innym Białymstoku. Ktoś może powiedzieć: mamy niekorzystne położenie. Ono rzeczywiście takie było przez wiele dziesięcioleci. Niby graniczyliśmy z krajem, który w teorii był nam przyjazny, ale tak naprawdę byliśmy wasalem wielkiego mocarstwa, które robiło z nami, co chciało. Granica między nami była praktycznie martwa, nie było żadnego ruchu, więc nie rozwijała się infrastruktura. I tak stawaliśmy się Polską B. Teraz nadchodzi szansa, by to zmienić. Wykorzystując fundusze unijne możemy stwarzać nowe miejsca pracy, zachęcać inwestorów do inwestowania, a także spowodować, by nie wyjeżdżali od nas młodzi ludzie.

▲ **Jest Pan nauczycielem akademickim. Podstawowy zarzut, jaki jest Panu stawiany w tej kampanii wyborczej, dotyczy właśnie Pana pracy: że jest Pan świetny w teorii, gorzej z praktyką. Czy rzeczywiście?**

– Absolutnie jest to nieprawda! Nie mam przed sobą swego CV, ale ono jest dostępne. Uczestniczyłem w kilkunastu projektach, również na szczeblu europejskim, w których brało udział sześć czy osiem krajów. realizowałem też projekty w Polsce. To są wszystko elementy praktyczne. Dlatego nie zgadzam się z tym zarzutem. Praktyka jest właśnie moją mocną stroną, a nie słabą. I to od wielu lat, właściwie od dziesięciu, kiedy zacząłem pracę w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych, potem w Urzędzie Marszałkowskim woj. podlaskiego. Później też miałem kontakt z praktyką.

▲ **Rozprawmy się od razu z innymi zarzutami, które się pojawiają. Kiedy pracował Pan w Urzędzie Marszałkowskim, pracował Pan jednocześnie na uczelni. Czy teraz ewentualne sprawowanie przez Pana funkcji prezydenta miasta też będzie dla Pana tylko jednym z wielu zajęć?**

– To są moim zdaniem tematy zastępcze. Nie sztuka być urzędnikiem, który przychodzi na osiem godzin i siedzi sobie w fotelu, a więc właściwie piastuje swoją funkcję. Trzeba być osobą dynamiczną! Przyznaję, że nie chciałbym zrywać kontaktu z uczelnią, dla mnie jest to bardzo ważne, bo nowe trendy właśnie tam są wypracowywane. Oczywiście jeśli zostanę prezydentem, to ograniczę swoją aktywność na uczelni. Jeżeli będę miał zajęcia ze studentami, to wyłącznie poza godzinami urzędowania.

▲ **A prezydentowi może starczyć czasu na zajęcia na uczelni?**

– A czemu nie, choćby w sobotę czy w niedzielę? Dlatego uważam, że zarzut, który sformułował PiS, to wyłącznie rodzaj czarnego PR-u. Ich kandydatowi najwyraźniej puszczają nerwy. W rozmowie prywatnej zresztą on sam umywa ręce od tych zarzutów, a to taka trochę postawa Piłata: to nie ja, to koledzy. Przecież kampania jest pana Marka Kozłowskiego i on ponosi za nią pełną odpowiedzialność.

▲ **Platforma Obywatelska też ma na swoim koncie epizod czarnego PR-u w pana kampanii...**

– To było jeszcze przed pierwszą turą wyborów, a odnosiło się wyłącznie do przypomnienia faktów prasowych. O tych aferach pisała prasa, wtedy nie wnoszono do prasy żadnych sprostowań, więc przypomnieliśmy te fakty, nic więcej.

▲ **Może to był zwykły rewanż ze strony PiS-u: Platforma zrobiła czarną kampanię, więc oni też?**

– Ja tak tego nie odbieram. Przypomnę, że hasła antyliberalne głosił pierwszy pan Kozłowski. To raczej była nasza odpowiedź na działania tego typu ze strony PiS.

▲ **A Białystok pod pana rządami będzie narażony na liberalne eksperymenty, jak głosi PiS w swoich spotach wyborczych?**

– Jest to absolutna, stuprocentowa bzdura. Podczas debaty telewizyjnej wręczyłem panu Markowi Kozłowskiemu mój program, bo widocznie go nie zna, i poprosiłem, by wskazał w nim choć jeden liberalny eksperyment. Nie wskazał nic. Zaczął za to opowiadać jakieś niestworzone historie o partii, a przecież tutaj partia nie rządzi. Ja chcę się zająć rozwiązywaniem problemów zwykłych ludzi. Nie ma żadnego elementu w moim programie, który by uprawniał do tego typu sformułowań. Jest to po prostu gra nieczysta.

▲ **Jakie trzeba mieć cechy charakteru, żeby dobrze zarządzać miastem?**

– Trzeba mieć ogromnie dużo różnorodnych cech. Oczywiście bardzo potrzebna jest wiedza. Poza tym trzeba umieć zarządzać ludźmi, trzeba być też w jakimś sensie człowiekiem otwartym, bezpośrednim, umieć słuchać innych, wsłuchiwać się w ich bolączki i problemy. Ale trzeba też umieć podejmować decyzje – szybkie, stanowcze. I umieć je wdrażać. Na tym polega skuteczność.

▲ **Pan jest za szybkimi decyzjami, czy za szukaniem kompromisu?**

– Jestem za wcześniejszym wypracowaniem decyzji, bo nawet przy projektach unijnych obowiązuje zasada partnerstwa. Ale kiedy decyzja zostanie podjęta, to musi być stanowczo realizowana. Jeśli chodzi o decyzje strategiczne, to wiadomo, że będą podejmowane przez radę miejską, ja nie będę wchodził w jej kompetencje. Natomiast jest wiele decyzji operacyjnych, które może podejmować sam prezydent.

▲ **I nie boi się Pan odpowiedzialności za niepopularne decyzje?**

– Myślę, że decyzje, które będę podejmował, jeśli zostanę prezydentem, będą przynosiły miastu pożytek – w krótszej lub dłuższej perspektywie. Od razu zwracam uwagę, że zamiast konsumować trzeba także inwestować. A te decyzje, kiedy zmniejsza się konsumpcję, są troszeczkę niepopularne.

▲ **Jaka będzie Pana pierwsza decyzja, jeżeli zostanie Pan prezydentem?**

– Spośród decyzji o wydźwięku długofalowym jestem za tym, by od razu zacząć się przygotowywać do pozyskiwania środków unijnych, w związku z tym będę chciał wzmocnić wydział w urzędzie, który się tym zajmuje. Wśród urzędników drzemią duże rezerwy. Poszukam ludzi, którzy się na tym znają, a na pewno są tacy, i przesunę ich do tego wydziału.

A z drugiej strony chciałbym, byśmy spędzili razem sylwestra, organizowanego przez miasto Białystok. Nie wiem, czy mi się to uda, bo zostałoby mi mało czasu, ale będę się starał. ▲

Nasz temat >> Oszukiwali ludzi, a potem balowali

Na gąbkach majątek

Ludzie wciąż wierzą ulicznym sprzedawcom i domokrążcom. Wierzą, że pomagają potrzebującym, kupując pocztówki lub gąbki na ulicy. Z tej łatwowierności korzystają oszuści. Parę takich naciągaczy udało się właśnie złapać. Zarobili „na czysto" 100 tys. zł!



Fot. M. Kość

Kom. Dariusz Kędzior z KMP w Białymstoku prezentuje zarekwirowane gąbki.

Anna Mierzyńska, Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Naciągacze próbują różnych sposobów, żeby łatwo zarobić. Najczęściej wykorzystują łatwowierność ludzi, która wciąż jest ogromna. Parę takich oszustów, działających w Białymstoku, zatrzymała niedawno policja. To my zwróciliśmy uwagę funkcjonariuszy na ich firmę. Dziś mają oni przedstawione zarzuty przez prokuratora, nie mogą też wyjechać z kraju. Nasi dziennikarze dostają za to maile z pogróżkami, ponieważ – jak twierdzą autorzy listów – zniszczyli „uczciwą i porządną firmę".

Wszystko zaczęło się w lipcu, gdy do redakcji dotarła informacja o firmie, działającej przy ul. Elewatorskiej w Białymstoku. Firmie na tyle dziwnej, że szukająca w niej pracy (na stanowisku sekretarki) dziewczyna przestraszyła się tego, co tam zobaczyła i uciekła. Powiadomiła nas o tym. Postanowiliśmy sami sprawdzić, co się tam dzieje. Jedna z dziennikarek „Współczesnej" udała, że szuka pracy jako sekretarka. Firma wciąż się ogłaszała w gazetach, wystarczył więc jeden telefon, by się umówić na rozmowę.

Repatriant z Kazachstanu

Szef, podejrzany dziś Andrzej K., mówił ze wschodnim akcentem. Potem okazało się, że jest repatriantem z Kazachstanu. Opowiadał, że jego firma to część międzynarodowego koncernu z europejską centralą w Amsterdamie. Przekonywał, że w Polsce korporacja dopiero wchodzi na rynek, dlatego jej siedziba znajduje się tak daleko od centrum. Zanim Andrzej K. jednak rozpoczął rozmowę, kazał wypełnić formularz dotyczący poszukiwanej pracy. Oprócz informacji zawodowych trzeba było tam wpisać także wiele danych osobowych, m.in. numer PESEL, NIP, imiona rodziców, datę urodzenia. I to wszystko przed zatrudnieniem, ba, nawet przed rozmową kwalifikacyjną! Na biurku menadżera takich wypełnionych formularzy leżały dziesiątki, a nawet setki. Po co firmie tyle danych o osobach, z których część nigdy nie zostanie przez nią zatrudniona?

Gąbki były tanie. Dlatego m.in. prokurator nie wnioskował o aresztowanie oszusta. Miesiąc temu działalność gospodarczą zarejestrowała jego wspólniczka Monika M.

– To normalna procedura – zapewniał Andrzej K. i zapraszał na bezpłatne szkolenie. Miały być napoje i przekąski na koszt firmy, było... chodzenie po mieście ze ścierkami i gąbkami.

Miałam wyprowadzać jego psa

– Ja miałam szkolenie jako sekretarka. Siedziałam i odbierałam telefony, miałam też wyprowadzać psa Andrzeja K. – opowiada Anna P., która też dała się nabrać. – Oferowali mi 550 zł miesięcznie, mogłam też oglądać filmy na DVD. Po jednym dniu szkolenia zrezygnowałam. Pracować za takie pieniądze?

Na firmę zarabiali ci, którzy chodzili po ulicach Białegostoku. Sprzedawali ściereczki do kurzu za 5,90 zł jedna lub komplet do czyszczenia za 35 zł. Drogo, ale ludzie kupowali, ponieważ dochód ze sprzedaży miał być przeznaczony na Stowarzyszenie „Ojczyzna" z Kazachstanu. Stowarzyszenie miało pomagać ubogim dzieciom z tego kraju. Pracownicy firmy Andrzeja K. pokazywali nawet osobom zainteresowanym fałszywą umowę z tym stowarzyszeniem.

– Też się dałem nabrać – opowiada Krzysztof, który kupił ścierkę od akwizytorów. – Ale jak niby miałem sprawdzić, czy ta umowa jest prawdziwa?

Po „szkoleniu" w terenie nasza dziennikarka zawiadomiła białostocką policję o prowadzeniu zbiórki publicznej przez firmę Andrzeja K.

Funkcjonariusze z sekcji do walki z przestępczością gospodarczą białostockiej komendy miejskiej zainteresowali się sprawą, bo, jak się okazało, wcześniej Andrzejem K. interesowali się policjanci z Choroszczy.

– W miejscowości tej pojawili się wtedy akwizytorzy, którzy sprzedawali gąbki rzekomo na cele charytatywne – wspomina jeden z policjantów. – Tyle tylko, że wtedy Andrzej K. był zwykłym pracownikiem firmy z Rzeszowa, która pojawiła się na naszym terenie. Próbowaliśmy to „ugryźć", ale prokurator uznał, że gra nie jest warta świeczki, bo te gąbki kosztowały grosze.

W rezultacie postępowanie przygotowawcze wszczęto dopiero wtedy, gdy rzeszowianie wyłudzili z banku dwa kredyty. Gdy z tego powodu organy ścigania zaczęły im deptać po piętach, zwinęli interes i wyjechali do Rzeszowa. Andrzej K. zaś postanowił wykorzystać zdobyte doświadczenie i założył swoją firmę.

Sfałszowana umowa

Policjanci domyślali się, że mężczyzna może oszukiwać ludzi, ale początkowo niewiele mogli zrobić. Zwrócili się z prośbą o pomoc prawną do Kazachstanu, gdzie funkcjonuje Stowarzyszenie „Ojczyzna". Potrzebowali oficjalnego potwierdzenia swoich podejrzeń. Niestety, na odpowiedź zza wschodniej granicy trzeba było czekać kilka miesię-

zbili

cy. W międzyczasie funkcjonariusze postanowili jednak zająć się innymi aspektami działalności Andrzeja K. Skierowali przeciwko niemu sprawę do sądu grodzkiego. Zarzucili mu prowadzenie zbiórek publicznych bez wymaganego zezwolenia na takie zbiórki. Sąd grodzki uznał Andrzeja K. za winnego zarzucanego czynu i nakazał mu zapłacenie 1 tys. zł grzywny. Mężczyzna odwołał się od tego wyroku. Jednocześnie policjanci z II komisariatu zaczęli gromadzić materiały przeciwko mężczyźnie w jeszcze innej sprawie, o której nie chcą mówić, gdyż nie została zakończona.

Gdy wreszcie nadeszła odpowiedź z Kazachstanu, okazało się, że Andrzej K. kontaktował się co prawda w przeszłości ze Stowarzyszeniem „Ojczyzna", jednak nie podpisał z nim żadnej umowy. I nie przekazał „Ojczyźnie" żadnych pieniędzy. Biegli z laboratorium kryminalistycznego zbadali też dokument, którym posługiwał się Andrzej K. Dokument potwierdzał współpracę jego firmy z kazachstańskim stowarzyszeniem. Okazało się, że dokument został podrobiony. Wtedy policjanci mogli już przystąpić do działania: zatrzymali mężczyznę, przeszukali siedzibę jego firmy i mieszkanie, zabezpieczyli faktury i inne rachunki oraz umowy.

– Okazało się, że firma miała bardzo wysokie obroty – mówi Krzysztof Mróz, zastępca komendanta miejskiego policji w Białymstoku. – Choć gąbki nie były drogie, z ich sprzedaży uzyskano aż 200 tys. zł! Połowę tej kwoty pochłonęły koszty związane z działalnością firmy: wydano je na czynsz, zakup gąbek od producentów, wynagrodzenia dla akwizytorów. Reszta to czysty zysk.

I choć zysk był imponujący, bo wyniósł przecież aż 100 tys. zł, Andrzej K. wraz ze swoją konkubiną, 24-letnią Moniką M., przepuścili go na swoje potrzeby. Lubili żyć na wysokim poziomie. Bywali w drogich restauracjach, pili luksusowe trunki. Prokurator oddał ich pod policyjny dozór. Nie wnioskowano o areszt, bo przecież gąbki były takie tanie... Miesiąc temu działalność gospodarczą założyła Monika M. Na razie nie wiemy jeszcze, czym będzie handlować.

Ogólnie było OK, ale...

Po opublikowaniu informacji o złapaniu Andrzeja K. i Moniki M. na gorącym uczynku, odezwał się do nas były pracownik tej firmy. Okazało się, że to nie pierwsza spółka dwójki naciągaczy, działająca w Białymstoku. Oto jego relacja:

„Ich firma była już tu w 2000 roku, potem chyba zniknęła, ale jak widać nie do końca. Akurat u nich pracowałem i widzę, że zasady sprzedaży gąbek się nie zmieniły. Tyle że wtedy kwestowało się na Dom Dziecka k. Koszalina. Ale cena 5,90 pozostała bez zmian.

Pracowałem u nich dwa miesiące i ogólnie było OK. Wiecie, ludzie dawali wciskać sobie kit, zwłaszcza wtedy, gdy jeszcze nie było takich akcji informacyjnych. Może i 6 zł za gąbki to sporo, ale w sumie – zbożny cel... A jak kto nie chciał gąbki, to wystarczyła ta „symboliczna złotówka". W ciągu dnia pracy taki akwizytor mógł zarobić kilkadziesiąt zł, a jak miał dobrą gadkę i niewinnie wyglądał to i ponad 100 zł. Gdzie się tyle zarobi???

Akurat za moich czasów chodziło się po domach, a nie na ulicy. Dziś pojawiło się wielu złodziei itd. Czasy się zmieniły. Jeździło się po różnych miejscowościach, Łomża, Zambrów, Ełk, Augustów, Siemiatycze. Ja nieraz jeździłem na wioski, tam ludzie są bardziej kontaktowi, a zdarzało się, że ktoś da też obiad, czasem flachę postawi. A do tego spora kasa w kieszeń... Skrupuły? Praca jak każda inna. Przecież nie podchodzę z giwerą. Po prostu się prosiło o wspomożenie. A jak kto nie chciał, to przecież mógł odmówić, prawda? Czyli wszystko OK.

Też dali nam taką kserowaną umowę z tym domem dziecka i tyle. W pewnym momencie dowiedziałem się, że to jakieś oszustwo. Pomyślałem, że po co mam zarabiać złotówkę od gąbki plus napiwki, w dodatku ryzykując, że ktoś zainteresuje się tą lipną umową o pomocy dla „bidula". Skoro oni oszukiwali, to ja też. Zacząłem sam kupować gąbki po ok. 1-2 zł i sprzedawać je jak dotąd. Tyle tylko że zamiast 1 zł, miałem ok. 5 zł na czysto. Czysty zysk."

Rozmowa >> Nie wierzmy wszystkim akwizytorom

Oszuści różnej maści

Z podinsp. Leonem Romaniukiem, naczelnikiem sekcji do zwalczania przestępczości gospodarczej KMP w Białymstoku, rozmawia Jolanta Gadek.

▲Wciąż docierają do nas informacje o kolejnych oszustwach. Dlaczego ludzie dają się im „naciągać"?

– Oszuści wykorzystują naszą łatwowierność, potrafią też grać na naszych uczuciach. Najczęściej mówią, że działają na rzecz biednych lub chorych dzieci. Jesteśmy społeczeństwem, które dość chętnie pomaga innym. Jesteśmy wrażliwi na krzywdę ludzką i oszuści o tym wiedzą. Mieszkańcy naszego regionu dodatkowo są bardziej zainteresowani problemami ludzi żyjących za wschodnią granicą, zwłaszcza mieszkających tam Polaków, niż mieszkańcy innych regionów Polski. Oszuści starają się to wykorzystać.

▲Jak nie dać się oszukać? Jak sprawdzić, czy pieniądze, które wrzucamy do puszki albo za które kupujemy niepotrzebne nam w gruncie rzeczy produkty, faktycznie trafiają do potrzebujących?

– Są publiczne zbiórki na cele charytatywne, które są prowadzone regularnie od wielu lat, które są znane. Nie chciałbym tu żadnej z akcji wyróżniać, ale każdy chyba wie, że Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy faktycznie istnieje, zbiera pieniądze i kupuje za nie sprzęt do szpitali. Gdy spotkamy wolontariusza wystarczy sprawdzić, czy ma on odpowiedni certyfikat, bo wiadomo, że samo przedsięwzięcie nie jest oszustwem. Gorzej jest w sytuacjach, kiedy o danym przedsięwzięciu nie słyszeliśmy, nie było o nim informacji w mass mediach czy kościołach.

▲Co wtedy?

— Trzeba uważnie przeczytać dokumenty, które mają osoby zbierające datki. Warto też zapytać, czy są wolontariuszami (ci działają za darmo) czy akwizytorami (ci pobierają za sprzedaż produktów prowizję). Bardzo często jest bowiem tak, że nawet jeśli dana firma sprzedająca różne gadgety na cele charytatywne przekazuje potrzebującym jakieś pieniądze, jest to bardzo często niewielki procent pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży. Resztę przejada.

▲Dziękuję za rozmowę.

reklama



Pory roku >> Wystarczy zmienić wystrój pokoju, by poczuć się lepiej

Na przekór zimie żyj kolorowo!

Receptą na wszechogarniającą szarość, którą ostatnio widać za oknem codziennie, od rana do wieczora, jest wprowadzenie kolorów do naszego otoczenia. Kiedy spojrzymy na żółte ściany czy pomarańczowe poduszki, od razu zrobi się słoneczniej – i w naszym domu, i w naszym sercu.



Czerwony kolor pobudza i jest dobry na chandrę, ale trzeba z nim uważać, bo w nadmiarze może wywoływać agresję

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Brak słońca to podstawowy problem, który doskwiera nam w obecnej porze roku. Jeśli słoneczne promienie wyjrzą zza chmur, to tylko na chwilę. Ale najczęściej nie widać ich całymi tygodniami. Jak w takiej sytuacji nie poddać się depresji czy chociaż nie wpaść w chandrę? Jak przemóc wszechogarniające zmęczenie i przekonać samego siebie, że warto jeszcze coś zrobić? Sposobem wypróbowanym przez tysiące ludzi jest wprowadzenie odpowiednich kolorów do swojego otoczenia. I nie musi oznaczać to generalnego remontu w całym domu.

Kolory mają olbrzymi wpływ na psychikę człowieka. Neutralne: biały, szary, czarny, nie wpływają na nasz stan psychiczny. Za to zielony uspokaja, dlatego tak dobrze czujemy się w lesie czy parku. Niebieski pobudza kreatywność, w otoczeniu niebieskich przedmiotów stajemy się bardziej twórczy, za to znacznie mniej jemy, bo kolor ten wpływa także na ograniczenie apetytu. Właśnie dlatego niedawno naukowcy wyprodukowali... niebieski ryż, wskazany głównie dla osób odchudzających się.

Żółty, czerwony i pomarańczowy

Natomiast pobudzająco na ludzką psychikę działają kolory, określane często jako wesołe: żółty, czerwony i pomarańczowy. I to o nie powinniśmy zadbać teraz w swoim otoczeniu, by poczuć się lepiej. Można zacząć od wystroju mieszkania. Jeśli ściany w naszym domu pomalowane są na kolory neutralne, a nie chcemy ich przemalowywać, wystarczy skupić się na dodatkach. Można zmienić choćby obrus na stole, poszewki poduszek, kupić weselsze i jaśniejsze zasłony. Warto przyjrzeć się też obrazom zawieszonym na ścianach – może są zbyt ponure na tę porę roku? Oczywiście, nikt nie będzie zdejmował autentycznych dzieł sztuki, żeby ustrzec się listopadowej chandry. Ale jeśli obrazy nie są zbyt cenne, może warto pomyśleć o tym, by zmienić je na inne – takie, które nie będą odbierały nam chęci do życia.

Żeby było weselej

Justyna Lewańska z Białegostoku co roku w listopadzie zmienia wystrój swojego mieszkania:

– Głównie chodzi o wystrój pokoju dziennego, w którym najczęściej przebywa cała moja rodzina. Wymieniam poszewki poduszek, które leżą na kanapie i fotelu, zasłony w oknach i obrus, który na co dzień przykrywa stół. Wszystko musi być w barwach żółto-pomarańczowych. Wtedy naprawdę czuję się lepiej i nie przeraża mnie szary krajobraz za oknem – opowiada. – A przed świętami Bożego Narodzenia dodaję do tego elementy czerwone, kojarzące się ze świętami. Jest dużo weselej.

Masz problemy z apetytem? Popatrz na swój talerz. Jeśli jesz na białym, nie powinien mieć on wpływu na twoje nastawienie do jedzenia. Ale jeśli wybrałeś niebieski lub ciemnozielony, lepiej odstaw go na półkę, niech poczeka do następnego lata. A teraz wybierz się do sklepu i kup sobie piękny żółty lub pomarańczowy talerz, do tego podobny kubek. Zobaczysz, śniadania od razu staną się smaczniejsze. Tym bardziej, że same zakupy także poprawiają humor, głównie kobietom. Lepszy nastrój jest więc gwarantowany!

Zwróć też uwagę na to, co jesz. Wiadomo, zimą najbardziej smakują potrawy kaloryczne: tłuste mięsa, kartofle z sosem. Ale warzywa przydadzą się na talerzu nie tylko ze względu na ich walory odżywcze. Ich jaskrawe barwy spowodują, że zaczniemy się wreszcie uśmiechać, a świat wyda się lepszy niż chwilę wcześniej.

Znajdź swój pomysł na kolor!

Na nasze samopoczucie ogromny wpływ mają też kolory noszonej przez nas odzieży. Warto się dokładnie przyjrzeć ubraniom, które nosimy najczęściej. Zimą są to przede wszystkim okrycia wierzchnie. Jeśli są czarne lub szare, ich nakładanie na siebie kilka razy dziennie na pewno nie wzbudza entuzjazmu. Zadbaj o kolorowe dodatki do nich. Czerwony czy pomarańczowy szalik, takie same rękawiczki i czapka mogą zdziałać cuda! Jeśli obawiasz się jaskrawych barw, uważasz, że są nieodpowiednie dla twojego wieku czy stanowiska, postaw na pastele. Delikatne kolory też poprawiają humor.

Właśnie późną jesienią i zimą często ubieramy się praktycznie. Królują więc czarne spodnie i spódnice, ciemne swetry. Ilekroć spojrzymy na siebie w lustrze czy w wystawowej szybie, robi nam się smutno... Nie warto. Bo jak w takim nastroju przetrwać długie szare miesiące, które są wciąż przed nami? Liczy się więc pomysł na kolor! To może być kolorowa apaszka, modne dziś korale o ciekawej barwie, a nawet kolorowe rajstopy czy skarpetki. Polecam też kupno kolorowej parasolki. Owszem, czarny duży parasol jest bardzo elegancki, ale przy ciągle padającej mżawce patrzenie na świat spod ciemnego parasola ... Dużo przyjemniej jest rozłożyć żółtą czy pomarańczową parasolkę. Przypominają, że słońce na pewno kiedyś wyjdzie.

A na dobry początek dnia podobno najlepszy jest dobry dowcip. Można go nakleić na budziku. Polecają to ostatnio nawet poważni naukowcy.

Bitwa pod Oliwą >> I Polakom udało się kiedyś wygrać bitwę morską

Triumf honorowy

Polska nigdy nie była potęgą morską. Tym bardziej więc łechce naszą dumę zwycięstwo nad Szwedami pod Oliwą z listopada 1627 roku. Tyle tylko, że była to jedna z wielu polskich bitew stoczona dla chwały i honoru, lecz bez większego strategicznego znaczenia.



Bitwa pod Oliwą – drzeworyt z XVII wieku

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Wojna jest przedsięwzięciem niezwykle kosztownym. Najlepiej karmić ją łupami zdobytymi na nieprzyjacielu. Wiedział o tym król szwedzki Adolf Gustaw, zapomniał natomiast jego brat stryjeczny, władca Rzeczypospolitej Zygmunt III Waza. Zresztą to sprawca przenosin stolicy z Krakowa do Warszawy w dużej mierze wplątał kraj w tę zupełnie niepotrzebną wojnę. Problem Polski polegał też na tym, że Adolf Gustaw uchodził za geniusza wojskowości swej epoki i w pełni zasługiwał na ten tytuł. Szwedzi zdawali sobie sprawę, że co prawda południowe wybrzeże Bałtyku to nie bogate Niderlandy, jednak w prawdziwie wielkie pieniądze obłowić się można pod Gdańskiem. Do rzeczy podeszli z konsekwencją godną podziwu. Najpierw – od 1617 roku – opanowywali Inflanty, a gdy zajęli ujście Dźwiny, postanowili wyprawić się nad Wisłę, tamtędy bowiem płynęły konfitury, a raczej polskie zboże, którym żywiła się Zachodnia Europa.

Kampania pomorska zaczęła się w 1626 roku. Adolf Gustaw bez większych problemów zajął Malbork, Tczew i Gniew, zameldował się też pod murami Gdańska. Polakom nie pozostało nic innego jak odbijać opanowane przez przeciwników twierdze. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem, ze wskazaniem na Szwedów. W roku 1629 hetman Stanisław Koniecpolski dokonał sztuki, której nie udało się już powtórzyć nikomu innemu. Pod Trzcianą pobił w polu samego Adolfa Gustawa, który umykać musiał z pola bitwy ranny, bez kapelusza i rapiera.

Jednak zanim do tego doszło, zdarzyła się nam Oliwa. Wraz z przybyciem nieprzyjacielskiej armii, na Bałtyku rozpanoszyła się szwedzka flota i zablokowała Gdańsk bardziej skutecznie niż współcześnie samochodowy korek zatyka trójmiejskie ulice w godzinach szczytu. I choć Polacy wybudowali niewielką flotyllę wojenną, to obawiali się zaatakować silniejszego przeciwnika i woleli stać na kotwicy pod osłoną dział twierdzy Wisłoujścia. Do czasu.

28 listopada 1627 roku przypadała pierwsza niedziela adwentu. Pięć galeonów i jedna pinasa szwedzka wyruszyły z Helu w rutynowy rejs w kierunku Gdańska jeszcze przed świtaniem. Tymczasem wypoczęte załogi 10 polskich okrętów zdążyły już odśpiewać poranne psalmy i spożyć posiłek. Ich przeciwnicy płynęli pod wiatr, musieli więc lawirować. Dowodzący szwedzką flotyllą admirał Stiernsköld z niedowierzaniem dostrzegł w lunecie jak polskie jednostki zbliżają się i ustawiają do abordażu. Na rejteradę było już jednak za późno. Salwy zaczęły dziesiątkować załogę flagowego „Tigerna". Także Stiernsköld dostał postrzał w szyję, a gdy chciał przejść do swej kabiny, kula z muszkietu trafiła go w plecy, zaś inna – z działka rufowego – urwała mu ramię. Polskiemu „Świętemu Jerzemu" udało się zatrzymać szwedzki okręt. Walka przeniosła się na pokład nieprzyjacielskiej jednostki. Wkrótce z drugiej strony nadpłynął „Latający Jeleń" i dał tak skuteczną salwę, że wykosił wielu towarzyszy broni, którzy brali już do niewoli Szwedów. Kula trafiła w obie nogi admirała Arenda Dickmanna, Flamanda na polskiej służbie. Udało się mimo to opanować „Tigerna". Płynący za nim „Solen" nie poddał się, załoga wolała wysadzić się w powietrze. Pozostałe statki szwedzkie nabrały wiatru w żagle.

Dowodzący szwedzką flotyllą admirał Stiernsköld dostrzegł w lunecie, jak polskie jednostki zbliżają się i ustawiają do abordażu. Na rejteradę było już jednak za późno. Salwy zaczęły dziesiątkować załogę flagowego „Tigerna".

Jaki był skutek triumfu? Udało się odblokować Gdańsk, choć handlu zimą nie prowadzono. Niebawem Zygmunt Waza zdecydował się wesprzeć walczącego ze Szwecją cesarza i wysłał polskie okręty do Wismaru w Niemczech. Tam stały one na redzie do momentu, gdy miasto opanowali Szwedzi. I – czyż to nie chichot historii? – na maszty polskich okrętów spod Oliwy wciągnięto flagi z trzema koronami.

Fotki z dna szuflady >>

Jeżeli macie Państwo w swoich rodzinnych zbiorach interesujące fotografie, nadeślijcie je do nas. Wszelkie dostarczone nam fotki odeślemy, zaś osoby, które udostępnią nam zdjęcia, nagrodzimy upominkami. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, dopisek: „Fotki z dna szuflady". Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym.



Suwałki, lata 60-te (?). Przystanek autobusowy przy małym kościele w Suwałkach. Zdjęcie nadesłała Barbara Zieziula z Suwałk.



Białystok, 1959 rok. Przesyłam zdjęcie zabytkowe, zrobione w 1959 roku przy fontannie, której już nie ma na skrzyżowaniu ulicy Sienkiewicza i Rynku Kościuszki w Białymstoku. Na nim: ja z prawej strony, z lewej koleżanka Karolina, jej ówczesny narzeczony i jego młodszy brat – napisała Barbara Gałązka z Białegostoku.

Zdrowie >> Choroba nowotworowa zmienia życie i postrzeganie świata

Jeszcze nie teraz!



Fot. B. Maleszewska

Andrzej Michalak mimo choroby stara się normalnie żyć. Wrócił do muzyki, można go spotkać grającego w białostockich klubach.

Na swojej wizytówce ma napisane Andrzej Michalak, pseudo Andrzej Żywy. W ten sposób każdemu poznanemu człowiekowi przekazuje swoją radość z życia. Białostocki muzyk Andrzej Michalak wierzy, że pokona swoją chorobę i doczeka matur swojej czwórki dzieci.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Nowotwór podścieliska przewodu pokarmowego – tzw. GIST nie jest częstym schorzeniem. Szacuje się, że w Polsce choruje na nie ok. 500-600 osób, na Podlasiu ok. 20. Przypadki zachorowań są na tyle rzadkie, że u części osób zanim dochodzi do postawienia prawidłowej diagnozy, mijają miesiące lub lata.

– Szacujemy, że ok. 25 proc. chorych w ogóle nie wie, że miało czy ma GIST, bo zostali zoperowani w mniejszym szpitalu na zupełnie inną chorobę, np. wrzody żołądka – mówi Stanisław Kulisz, przewodniczący Stowarzyszenia Pomocy Chorym na GIST. – Nikt bowiem w ich przypadku nie pomyślał, aby pobrać próbkę tkanek w czasie operacji i przesłać je do Centrum Onkologii na badania.

Trzy lata bez diagnozy

Andrzej Michalak należy do grona osób, którym właściwą diagnozę postawiono bardzo późno. Opóźniło to też właściwe leczenie.

– W trakcie jednego z koncertów doszło u mnie do perforacji żołądka z rozpoznaniem: wrzody i choroby o mądrej nazwie syndromu Mallory-Wejs – opowiada muzyk. – Zalecono Losek jako antidotum. Pomimo rozpoznania wcale nie było poprawy, a o lekach przeciwbólowych nikt nawet nie wspomniał. Dwa lata cierpienia i ta wszechogarniająca niemoc.

Wkrótce Andrzej znowu traci przytomność. Trafia do szpitala, gdzie słyszy pierwszy wyrok: konieczne pełne usunięcie żołądka.

– Ale gdy lekarz otworzył mi brzuch, okazało się, że nie było co operować. Kolejne rozpoznanie brzmiało tym razem: nieoperacyjny guz przestrzeni zaotrzewnowej. A we mnie zrodziła się potworna złość: za co to wszystko mnie spotyka. Ale świadomość, że umieram, o dziwo wyzwoliła myśl: jeszcze nie teraz!

Ważący już 27 kg i czołgający się z bólu Andrzej dociera do białostockiego szpitala klinicznego. Zajmują się nim prof. Piotrowski, chirurg i prof. Łaszewicz, gastrolog. W końcu zaczęto podejrzewać GIST.

– Trafiłem do Białostockiego Ośrodka Onkologii. Tu dostałem wreszcie pierwsze środki przeciwbólowe. Ale okazało się też, że specjalistyczne badanie potwierdzające diagnozę można zrobić tylko w Warszawie. Poprzez internet żona cudem złapała kontakt z dr. Piotrem Rutkowskim, zapadła decyzja o przewiezieniu do Warszawy. Tam konsultacja z dr. Zbigniewem Noweckim. Tym panom, a także doc. Włodzimierzowi Ruce, zawdzięczam życie! – jest przekonany. – Nowotwór miałem rozpoznany bowiem w bardzo późnym stadium, nie dawano mi praktycznie szans na przeżycie.

Trudne leczenie

GIST to nowotwór, który może być leczony operacyjnie, ale u chorych niekwalifikujących się do zabiegu stosuje się terapię farmakologiczną. W Polsce do niedawna zarejestrowany był tylko jeden lek pomagający w walce z chorobą - glivec. Terapia tym specyfikiem jest bardzo kosztowna, to ok. 10 tys. zł miesięcznie. Dlatego chorzy w większości liczą na refundację kosztów z NFZ.

– Ta sprawa wygląda różnie w różnych województwach, nieraz trzeba się namęczyć, żeby NFZ zgodził się na pokrywanie tych kosztów - mówi Stanisław Kulisz. – W naszym kraju są też pewne obostrzenia w refundacji leczenia: nie przysługuje ono np. osobom poniżej 18. roku życia, wypada się z programu także wtedy, gdy lek przez 3 miesiące nie przynosi efektu leczniczego.

Podlaski NFZ w ubiegłym roku finansował leczenie glivekiem jednej osoby, w tym - dwóch.

– Ale ze zgodą naszego oddziału NFZ na leczenie nie ma problemu – mówi Bogusława Czartoryska-Arłukowicz z Białostockiego Ośrodka Onkologicznego. – Wszyscy potrzebujący pacjenci ją dostają.

Również Andrzej został zakwalifikowany do leczenia i otrzymał refundację. Efekty były dobre - w ciągu trzech lat terapii choroba przestała się rozwijać, zmalały przerzuty na wątrobie. – Ale nagle glivec przestał działać – opowiada muzyk. - Zrobiło się siedem nowych przerzutów.

Gdy nadzieja na zdrowie zaczęła znowu maleć, okazało się, że w Polsce zaczynają się właśnie badania kliniczne nad nowym specyfikiem w leczeniu GIST – sutentem, preparatem już zarejestrowanym w USA.

– Do badań zgłosiło się 35 osób z Polski, dla których była to ostatnia szansa – opowiada Michalak. – Lek ma wprawdzie wiele działań ubocznych, ale nie są one tak istotne, gdy chce się żyć.

Leczenie sutentem, tak jak glivekiem, jest bardzo drogie. Obecnie tylko trzy osoby w Polsce mają refundację z funduszu. Andrzej od kilku miesięcy bierze specyfik tylko dzięki życzliwości producenta. – Na razie lek działa, ostatnia tomografia wykazała, że guzy się zmniejszają, jest poprawa – mówi. – Lek będę musiał brać już zawsze.

Pomaga stowarzyszenie

Andrzej jest pewny, że żyje i prowadzi w miarę normalne życie tylko dzięki życzliwości i pomocy wielu spotkanym na swojej drodze ludzi i lekarzy.

— Bardzo dużo i dla mnie, i innym chorym daje nasze stowarzyszenie. Pomagamy sobie nawzajem, gdy są problemy np. ze zdobyciem refundacji, zrobieniem badania – opowiada. – Wychodzimy z założenia, że w grupie zawsze łatwiej coś wywalczyć. Wtedy chce z nami rozmawiać każdy urzędnik, a nawet minister zdrowia.

Choroba zmieniła spojrzenie na świat Andrzeja.

– Z natury byłem i ciągle jestem człowiekiem otwartym i nieuleczalnym optymistą. Zawodowo zajmowałem się prawie wszystkim, pracowałem jako muzyk rozrywkowy, hutnik, instruktor nauki zawodu, producent warzyw i owoców. Chęć posiadania, która kiedyś była moją dewizą, dzisiaj nie ma najmniejszego znaczenia – mówi.

Rozmowa >> Nie wierzcie w to, co piszą tabloidy

Teraz będę śpiewał



Z Borysem Szycem, odtwórcą roli Kruszona w serialu „Oficerowie" o pracy na planie serialu, plotkach i planach zawodowych rozmawia Jolanta Gadek.

▲W niespełna dwa lata stał się pan jednym z najbardziej rozchwytywanych aktorów młodego pokolenia. I ulubionym bohaterem artykułów zamieszczanych w tabloidach.

– Ostatnio faktycznie grałem bardzo dużo. Widocznie nie umiem odmawiać (śmiech). A poważnie mówiąc: każdy aktor cieszy się, gdy może grać, gdy otrzymuje propozycje. A jeśli – tak jak w moim przypadku – te propozycje są od dobrych reżyserów, różnią się od siebie, to rozsądek nakazuje je przyjąć. Poza tym jest tak, że każdy aktor ma jakieś zobowiązania. Zagrałem główną rolę w „Oficerze", więc jak mógłbym odmówić wystąpienia w „Oficerach", kontynuacji tego serialu?

▲W tym roku zagrał pan bodajże w siedmiu filmach i serialach. Jak na polskie warunki, to bardzo dużo.

– Przyznam, że faktycznie jestem trochę zmęczony, bo ostatnio pracowałem bardzo dużo. Ale nie żałuję.

W „Oficerach" jest mnie znacznie mniej niż w „Oficerze", więc widz odpocznie sobie trochę ode mnie (śmiech). Choć w sumie tych scen z moim udziałem jest nieco więcej, niż na początku zakładał scenariusz. Dokręcono trochę zdjęć z udziałem moim i Pawła Małaszyńskiego, czyli Granda.

▲To rola Kruszona ugruntowała pańską pozycję zawodową, przyniosła popularność.

– To przede wszystkim świetny serial. Trudno jest mi oceniać, która z ról była ważniejsza dla mojej tak zwanej kariery aktorskiej: czy rola w komedii Juliusza Machulskiego „Vinci", czy rola w „Symetrii". Ten ostatni film jest może mniej znany szerszej publiczności, ale został doceniony przez krytyków. Rola Albercika zapadła w pamięć reżyserom. Cieszę się z tego bardzo. Tym, którzy nie widzieli filmu powiem, że Albercik to mężczyzna oskarżony o napaść na kobietę, taki drobny „menelik".

▲Czym kieruje się pan w doborze ról?

– Przede wszystkim intuicją. No i staram się, żeby były one różnorodne. Nie chciałbym zostać zaszufladkowany, kojarzyć się tylko z jednym typem postaci. Zaszufladkowanie naprawdę potrafi zaszkodzić. Dlatego staram się grać i w serialach sensacyjnych, poważnych, takich jak „Oficerowie", i w lekkich komediach, takich jak „Vinci", i w kinie ambitnym.

▲Co do różnorodności ról... W dzieciństwie zagrał pan podobno krasnoludka?

– To stara historia, ale ciągle ktoś sobie o niej przypomina. Gdy miałem 9 lat, dzięki matce chrzestnej, charakteryzatorce, zagrałem krasnoludka w komedii „Kingsajz" Juliusza Machulskiego.

▲W „Testosteronie" zagrał pan kelnera, a niedługo będziemy mogli pana obejrzeć w kolejnym serialu kręconym na podstawie prozy Bogusława Wołoszańskiego „Tajemnica twierdzy szyfrów". W jaką postać się tam pan wcieli?

– Gram tam jedną z trzech głównych postaci, też z Pawłem Małaszyńskim (śmiech). Tym razem jednak to on gra pozytywnego bohatera, a ja czarny charakter. W serialu tym gram bowiem cynicznego, złego, zdemoralizowanego Niemca, esesmana, który jest prawą ręką oprawcy z SS... Moja postać pilnuje zamku, w którym znajduje się maszyna deszyfrująca, o którą wszyscy się biją. Tak jak mówiłem, staram się nie trafić do żadnej szufladki. Kelner z „Testosteronu" to postać, która brata się z gośćmi weselnymi, otwiera się przed nimi. A esesman z „Twierdzy" to postać bardzo niesympatyczna.

▲Niedługo rozpocznie pan też pracę nad filmem o żołnierzach z jednostki specjalnej GROM.

– Tak, zdjęcia mają zacząć się już w grudniu. Powstanie i serial, i fabuła. Już nie mogę się doczekać. Zdjęcia na Dominikanie, w Izraelu i z prawdziwymi żołnierzami GROM-u! To prawdziwe wyzwanie.

Będę tam grał postać, która ma ksywę „Świr". To najlepszy spadochroniarz. To facet trochę narwany, zwariowany.

▲Zamierza też pan podobno nagrać płytę. Od dawna interesuje się pan muzyką?

– Mam wrażenie, że od zawsze. Słucham różnej muzyki, generalnie lubię funk, hip-hop, czarną muzykę, dużo gitary basowej i beatu. Muzyka to moja druga największa pasja. Kolekcjonuję płyty, koncerty na DVD itp. Postanowiłem spróbować swoich sił w branży muzycznej.

▲Co znajdzie się na płycie?

– Jeszcze za wcześnie o tym mówić. Będzie tam kilka autorskich piosenek oraz piosenki innych artystów w nowych aranżacjach.

▲Ostatnio paparazzi i tabloidy dały się panu we znaki. Czy przyzwyczaił się pan już do popularności i do jej negatywnych aspektów?

– Do pewnych rzeczy trudno się przyzwyczaić. Jak choćby do tego, że piszą o tobie oszczerstwa, wchodzą w intymną sferę życia.

▲Dużo pisano o imprezach z pana udziałem... W kilku telewizyjnych wywiadach powiedział pan, że nie umiał pan odmawiać. Czy już się pan tego nauczył?

– Gdy człowiek staje się znany, nagle ma mnóstwo znajomych i przyjaciół. Ciągle ktoś cię zaprasza itp. Ten etap mam już chyba za sobą. Staram się skupiać na rzeczach ważnych. Zamierzam teraz grać więcej w teatrze. Czy nauczyłem się odmawiać? Ciągle tego się uczę.

▲Dziękuję za rozmowę.

reklama

Ogłoszenie firmy OKNOPLAST-Kraków, produkującej OKNA z Krakowa:

Przepraszamy Szanownych Klientów,

za nieco dłuższe terminy realizacji naszych okien. Spowodowane jest to bardzo dużym zainteresowaniem Klientów oknami w nowym kolorze Amarena® oraz najniższymi cenami w historii firmy.

Tych z Państwa, którzy jeszcze nie zapoznali się z naszą wyjątkową ofertą prosimy o zasięgnięcie informacji w poniższych salonach firmowych, pod numerem infolinii 0801 14 00 00 oraz na stronie www.oknoplast.com.pl

OKNOPLAST® KRAKÓW
zobaczysz różnicę

Adresy:
BIAŁYSTOK, ul. Legionowa 9/1, tel. 085/ 747 00 65, ul. Przędzalniana 31 (budynek M2), tel. 085/ 664 76 16; BIELSK PODLASKI, ul. Kryniczna 10, lok. 232 (Sukiennice Bielskie), tel. 085/ 730 76 65; ŁOMŻA, ul. Bema 3C, tel. 086/ 218 14 14; SIEMIATYCZE, ul. Ciechanowiecka 19G, tel. 085/ 656 09 29; WYSOKIE MAZOWIECKIE, Rynek Piłsudskiego 14, tel. 086/ 275 02 55

Szkoła >> Niektórzy nauczyciele tolerują zielone włosy i kolczyki w pępku, inni -y

Kontrolowana rewia m



W Społecznym LO w Białymstoku nikomu nie przeszkadzają długie włosy chłopców, ani odsłonięte ramiona dziewcząt

W jednych szkołach nauczyciele krzywo patrzą na kolorowo ubranych uczniów, w innych – młodzież przychodzi na lekcje z zielonymi włosami, kolczykami w nosie, brwiach i języku i... nikomu to nie przeszkadza. Którzy pedagodzy mają rację? Tolerancyjni czy wymagający?

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Karolina tydzień temu obchodziła 16. urodziny. Nazajutrz przyszła do szkoły z dwiema nowymi dziurami w swoim ciele. Język i pępek – przekłute i ozdobione srebrnymi kolczykami – zrobiły furorę w całym gimnazjum. Natomiast Konrad, który kilkanaście dni temu świętował „osiemnastkę", obnosi się teraz po swojej szkole z ogromnym chińskim smokiem na ramieniu. Tatuaż ten zafundowali mu przyjaciele z liceum, którzy zresztą teraz z zazdrością spoglądają na kolorowe ramię kolegi i niecierpliwie wyglądają swoich osiemnastych urodzin...

Jak na nowe trendy uczniowskiej mody reagują nauczyciele? Wszystko zależy od szkoły. W jednych placówkach pedagodzy krzywo patrzą nawet na zbyt kolorowe bluzki i pierścionki na dłoniach licealistek, w innych dozwolone są przekłute nosy, brwi i pępki, łyse głowy i sterczące, zielone włosy.

Czerwone włosy? Twoja sprawa!

– Wiele zależy też od samej młodzieży, bo jedni uczniowie lubią być praktycznie niewidoczni, niczym się nie wyróżniać i wtopić się w tłum, inni zaś lubią eksperymentować z własnym wyglądem – dodaje Stanisław Wiński, dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku. – Tyle że kiedyś, aby się wyróżnić z tłumu, wystarczyło, że chłopak zahodował nieco dłuższe włosy, a teraz...

W białostockim „elektryku" można spotkać nastoletnich chłopaków z włosami prawie do pasa lub też zupełnie łysych, za to z kilkoma kolczykami w jednym uchu albo i z przekłutym nosem.

– Niektórzy po wakacjach wracają do szkoły z ufarbowanymi na blond włosami i coraz częściej z tatuażami, jednak nie robimy im z tego powodu awantur – mówi dyrektor Wiński. – Nie piętnujemy takich zachowań, bo to prawo wieku dojrzewania. Nawet jak mi któryś przyjdzie z czerwonymi włosami do szkoły, to ja mu powiem, że to jego sprawa, tyle że jak już chce się tak wyróżniać z tłumu, to powinien też liczyć się z tym, że również na lekcji jako pierwszy rzuci się nauczycielce w oczy i być może jako pierwszy pójdzie do odpowiedzi...

Duża tolerancja w kwestii uczniowskiego wyglądu panuje również w Społecznym Gimnazjum i LO w Białymstoku. Dyrektor szkoły, Ewa Drozdowska, miło wspomina nawet tych uczniów, którzy przychodzili na lekcje z zielonymi włosami czy też poskręcanymi w dredy lokami.

– Jeżeli w grupie młodzieży znajdują się indywidualiści, którzy poprzez swój wygląd próbują coś wyrazić, to nie widzę powodu, aby to tłamsić – wyjaśnia dyrektor Drozdowska. – Ekspresja własnego charakteru w wyglądzie, o ile nie jest wulgarna, jest dozwolona. Nie podnosimy więc alarmu, jak któryś z uczniów przyjdzie nieco inaczej ubrany... Staramy się raczej to przeczekać...

Tak było m.in. w przypadku gimnazjalisty, który pojawił się po wakacjach w szkole z dredami na głowie. Nauczyciele nie zareagowali. Postanowili wziąć „wyluzowanego" ucznia na przetrzymanie. Kilka dni później chłopak zaczął przychodzić do szkoły w... kolorowym berecie. Tak ponoć doradził mu ojciec, przekonany, że dziecko siedzące w czapce na wszystkich lekcjach będzie mniej rzucało się w oczy niż z „kudłatą" fryzurą. Jednak po kilku kolejnych tygodniach problem sam się rozwiązał, bo włosy gimnazjalisty nie wytrzymały nowego doświadczenia i... zaczęły się wykruszać.

Rewia mody pod kontrolą

– W tej szkolnej rewii mody wiodą prym uczniowie II klas gimnazjów – dodaje Alfred Komar, dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 9 w Białymstoku. – Staramy się jednak, aby była to rewia kontrolowana. Co prawda, jak któraś z uczennic przyjdzie w lekkim makijażu, to nie ganiamy jej zaraz do mycia, ale zwracamy uwagę dziewczynkom, którym spod ubrania wystaje bielizna i tym, które przychodzą na lekcje z kolczykami w nosie i pępku. Przecież taka biżuteria może stanowić np. na lekcjach WF-u zagrożenie dla zdrowia ucznia!

Dyrektor Komar nieraz już próbował rozmawiać z rodzicami – podczas szkolnych wywiadówek – tłumacząc, że stringi i kolczyki w różnych częściach ciała to nie jest dobry strój do szkoły. I ku własnemu zdumieniu, często spotykał się z drwiącą postawą matek, które tylko rozkładały ręce i kwitowały: – Przecież teraz wszyscy tak chodzą. Takie czasy...

– No właśnie! Trzeba sobie uświadomić, że walka szkoły z uczniowską modą to też walka z rodzicami – podsumowuje Włodzimierz Dąbrowski, dyrektor Gimnazjum nr 14 i XIV LO w Białymstoku. – Przecież to matki wyprawiają do szkoły swoje 12-letnie córeczki i to one pozwalają im iść na lekcje z odkrytym pępkiem i umalowanymi ustami.

Dyrektor Gimnazjum nr 18 zaś zdecydował się na wojnę z makijażem. Z własnych pieniędzy zakupił kosmetyczne mleczko, ustawił je w sekretariacie i jak tylko zobaczy na szkolnym korytarzu umalowaną uczennicę, od razu wysyła ją na zmywanie make-upu. W planach szefostwa szkoły jest też poskromienie wyzywającego stylu ubierania się co niektórych uczennic. Na najbliższym spotkaniu z rodzicami uczniów dyrektor Mierzyński zaproponuje wprowadzenie szkolnych mundurków.

Mundurek na straży moralności

– Nie tolerujemy wystającej nad dżinsowymi spodniami bielizny, a niestety, kiedy uczennice noszą tak modne teraz dżinsy biodrówki i krótsze bluzki, to takie widoki się zdarzają – wyjaśnia. – Tymczasem jest to młodzież w wieku dojrzewania, hormony buzują i łatwo sobie wyobrazić, jak taki wygląd może prowokować chłopaków. To już nie tylko kwestia modnego ubioru, ale i związanych z nim pewnych niebezpieczeństw.

Na wprowadzenie szkolnych mundurków już pięć lat temu zdecydowała się dyrekcja białostockiego Zespołu Szkół Katolickich.

wyrzucają za to ze szkoły

mody

40 lat temu uczennice nie mogły pokazać się w szkole w przezroczystych rajstopach, 20 lat temu obowiązywały fartuszki, a teraz gorszą wystające stringi.

– I spotkało się to z ogromną wdzięcznością rodziców! – mówi Henryk Zalewski, dyrektor Katolickiego Gimnazjum i LO. – Teraz bowiem nie muszą już co rano oglądać swoich córek wystających godzinami przed lustrem i zastanawiających się, co na siebie włożyć. Teraz bowiem nasi uczniowie nie mają zbyt dużego wyboru: do dyspozycji pozostaje im tylko czarny pulower, biała bluzka, krawat oraz czarna spódnica lub spodnie...

Na razie w Zespole Szkół Katolickich mundurki obowiązują tylko w poniedziałki i piątki, jednak od przyszłego roku szkolnego zostaną prawdopodobnie wprowadzone we wszystkie dni tygodnia. Zresztą nawet i teraz, w dni, kiedy nie ma obowiązku noszenia mundurku, uczniowie szkół katolickich ubierają się dość skromnie. Jeżeli zaś któryś nie chce przyjąć narzuconych przez szkołę zasad, zostaje z niej wyrzucony. Taki los spotkał kilka miesięcy temu gimnazjalistkę z ZSK, która – mimo próśb i upomnień ze strony ciała pedagogicznego – pojawiała się lekcjach z gołym brzuchem i za żadne skarby nie chciała wyjąć z przekłutego języka błyszczącej biżuterii.

Ze skrajności w skrajność

– Najgorsze jest to popadanie ze skrajności w skrajność – denerwuje się pani Izabella, mama 16-letniego licealisty, Mateusza. – Jedne szkoły pozwalają uczniom na kompletną dowolność fryzury i ubioru, a w innych nauczyciela drażni nawet – niewłaściwy jego zdaniem – kolor bluzki czy też źle układający się kosmyk włosów na głowie licealisty.

Mateusz przez ostatnie trzy lata uczył się w Społecznym Gimnazjum w Białymstoku, gdzie nauczyciele uważali, że ważniejsze jest to, co uczeń ma w głowie niż na głowie i nikomu nie przeszkadzały jego długie włosy. Od września br. zaś jest uczniem pierwszej klasy I LO w Białymstoku – w opinii młodzieży najbardziej surowej szkoły w mieście – i początkowo miał spore problemy z przystosowaniem się do nowej rzeczywistości. Praktycznie codziennie bowiem ktoś miał zastrzeżenia do jego wyglądu, do zbyt długich włosów czy też zbyt kolorowej koszulki. Pewnego dnia wrócił do domu kompletnie załamany, ponieważ pani dyrektor rzuciła mu na korytarzu: „natychmiast zwiąż włosy, bo my w naszej szkole takich egzemplarzy nie potrzebujemy". Mateusz w domu długo nie mógł dojść do siebie. Zastanawiał się, dlaczego miarą jego człowieczeństwa w dobrym, zdawałoby się, „ogólniaku" jest długość jego włosów...

– Szkoła rzeczywiście nie powinna być miejscem represji – podpowiada psycholog Wiesława Gołąbek. – Przymus bowiem rodzi bunt. Dobrze by było, aby uczniowie postrzegali szkołę jako miejsce, w którym jest im dobrze, w którym są akceptowani.

Zdaniem socjologów, szkoła powinna iść z duchem czasu. 40 lat temu uczennice nie mogły pokazać się w szkole w przezroczystych rajstopach i z pierścionkiem na ręku, a 20 lat temu wszyscy chodzili na lekcje w fartuszkach i z przyszytymi do kurtek tarczami.

– A teraz przyszedł czas na kolczyki w pępkach – żartuje socjolog Radosław Poniat. – A tak poważnie, to jeżeli rodzice pozwalają swoim córkom nosić kolczyk w pępku, to nie ma powodu, aby szkoła z tym walczyła. Szkoła to nie odizolowana od rzeczywistości twierdza, tylko część naszego życia...

Rozmowa >> Aktorka zagrała siebie, czyli gwiazdę

Gram Przybylską

Z Anną Przybylską, jedną z najpopularniejszych i najpiękniejszych polskich aktorek rozmawia Jolanta Gadek.

▲ W filmie „Dlaczego nie!" – najnowszej komedii Ryszarda Zatorskiego gra pani siebie, czyli gwiazdę – Annę Przybylską.

– I tak, i nie. Faktycznie gram tam Przybylską, która kręci film reklamowy o perfumach. Ale to jest kreacja aktorska, bo w życiu codziennym nie zachowuję się tak, jak zapisano w scenariuszu tego filmu. A zapisano z pewną dozą ironii, która ma odsłaniać kulisy tak zwanego show-biznesu.

To taki wątek komediowy, który ma rozśmieszyć widzów komedii romantycznej, jaką będzie film „Dlaczego nie!". Mogę jedynie zdradzić, że krzyczę i piszczę na planie. A zdjęcia sceny, w której występuję, kręcone były nad podsuwalskim jeziorzem Hańcza, w bardzo pięknych plenerach.

▲ Nie czuje się pani gwiazdą? Jest pani bardzo popularną aktorką.

– Absolutnie nie. Jestem normalną osobą, mam rodzinę, dzieci, dom. Piorę, sprzątam, gotuję. Nie żyję pod szklanym kloszem, nie chodzę z ochroną, nie jeżdżę długą limuzyną.

▲ Sławę przyniosła pani rola Marylki w serialu „Złotopolscy". Lubi pani Marylkę?

– Darzę tę postać wielkim sentymentem, tak samo zresztą, jak cały serial. I choć gram Marylkę już dość długo, ta rola nie znudziła mi się, bo scenarzyści wymyślają ciągle nowe zawirowania w jej życiu. Myślę, że Marylka poważnieje wraz ze mną, choć do zupełnej powagi jest jej jeszcze daleko.

▲ Jak udaje się pani pogodzić obowiązki domowe z pracą?

– Prawdę mówiąc najcięższe są dojazdy na plan. Mam ten komfort, że wykonuję tak zwany wolny zawód. Sama mogę decydować, kiedy pracuję. Mam na przykład dwa miesiące intensywnej pracy, a potem kilka tygodni mogę poświęcić wyłącznie dzieciom. Przypuszczam, że gdyby zsumować czas, który na pracę i na dojazdy do pracy poświęca mama, która pracuje po osiem godzin dziennie i porównać go z czasem, który ja spędzam na planie i na dojazdach na plan, to okazałoby się, że ja pracuję mniej godzin. Nie wiem, który system pracy jest lepszy. Natomiast ja mam ten komfort, że sama mogę decydować, kiedy chcę pracować.



Fot. A. Zgiet

Anna Przybylska zyskała popularność dzięki serialowi „Złotopolscy", gdzie gra policjantkę Marylkę . Ma 28 lat.

▲ Gdy pani wyjeżdża, kto opiekuje się dziećmi?

– A to różnie bywa. Mam opiekunkę do dzieci, pomagają też oczywiście babcie.

▲ Kolorową prasę obiegła informacja, że wraz z mężem Jarosławem Bieniukiem, który podpisał umowę z tureckim klubem piłkarskim, wyjedzie pani do Turcji i zniknie z serialu „Złotopolscy".

– To prawda, że wyjeżdżam do Turcji. Ale przecież mamy XXI wiek i to wcale nie oznacza, że ja rezygnuję z kariery i rzucam wszystko. Przez wiele lat dojeżdżałam do Warszawy na plan filmowy pociągiem. Podróż pociągiem w jedną stronę trwała trzy, cztery, a nawet pięć godzin. A podróż z Turcji samolotem trwa trzy godziny... Dziś to nie jest duża odległość, do Turcji lata dużo samolotów.

To, że moje prywatne życie wygląda tak, a nie inaczej, nie odbije się na moim życiu zawodowym. To, że zdecydowałam się wyjechać za granicę razem z mężem nie oznacza, że zrezygnowałam z wykonywania zawodu. A to, że wyjeżdżam tam z nim i z dziećmi jest dla mnie zupełnie naturalne. Nie wyobrażam sobie, że on miałby mieszkać tam, a my tu.

▲ Nie boi się pani przeprowadzać do Turcji? To kraj odmienny od Polski.

– Nie, dlaczego miałabym się bać? Podróże kształcą.

Wiem, że Turcja to państwo zróżnicowane. Ale i w Polsce są duże miasta i są wsie, do których cywilizacja niemal nie dociera. Tak samo w Turcji. Są tam wielkie aglomeracje i są miejsca, w których można spotkać ludzi jeżdżących na osłach.

Będę mieszkała w Antalyi. To bardzo duże miasto, port lotniczy. Jest tam dużo zabytków, pięknych miejsc, morze, aquapark, jest dużo cieplej niż w Polsce, co zapewne spodoba się moim dzieciom.

▲ Mogę więc uspokoić pani wielbicieli: nie zniknie pani ani z serialu „Złotopolscy", ani z serialu „Daleko od noszy"?

– Na pewno nie. Poza tym obecnie gram jeszcze w trzech filmach fabularnych, w tym właśnie w „Dlaczego nie!" oraz w „Rysiu" – kontynuacji „Misia". Poza tym jestem przecież twarzą „Astora", ciągle gdzieś jeżdżę, robimy reklamówki, sesje zdjęciowe.

Jak skończę te projekty, zrobię sobie przerwę, żeby nacieszyć się dziećmi.

▲ Przez jakiś czas nie występowała pani w rozrywkowych programach telewizyjnych, ale niedawno pojawiła się pani w programie Szymona Majewskiego.

– Uwielbiam Szymona! Podoba mi się zarówno formuła jego programu, jak i on sam. Bo to bardzo pogodny, inteligentny i pracowity człowiek. Przyznam się, że udział w tym programie był dla mnie wielkim wydarzeniem.

▲ Żartowała pani czy naprawdę ma pani jakieś kompleksy związane ze swoim wyglądem?

– Każda kobieta chyba ma jakieś kompleksy, choć nie wszystkie o tym mówią... A ja jestem zwykłą kobietą.

▲ Może pani zdradzić naszym Czytelniczkom jak pani dba o swoją urodę?

– Najważniejszą rzeczą jest dobrze się wyspać. Oczywiście używam też najróżniejszych kremów odpowiednich do mojej skóry.

▲ Czy stosuje pani jakieś superdiety?

– Nie stosuję żadnych diet! Uwielbiam też słodkie rzeczy, choć oczywiście staram się nie jeść ich zbyt wiele. Generalnie jednak lubię jeść, uwielbiam jeść! Wolę sobie pod tym względem pofolgować, a za to spędzić trochę czasu na siłowni. Wolę więcej zjeść i uprawiać sport niż niewiele jeść i siedzieć w jednym miejscu myśląc tylko o tym, że mam pusty brzuch.

▲ Dziękuję za rozmowę.

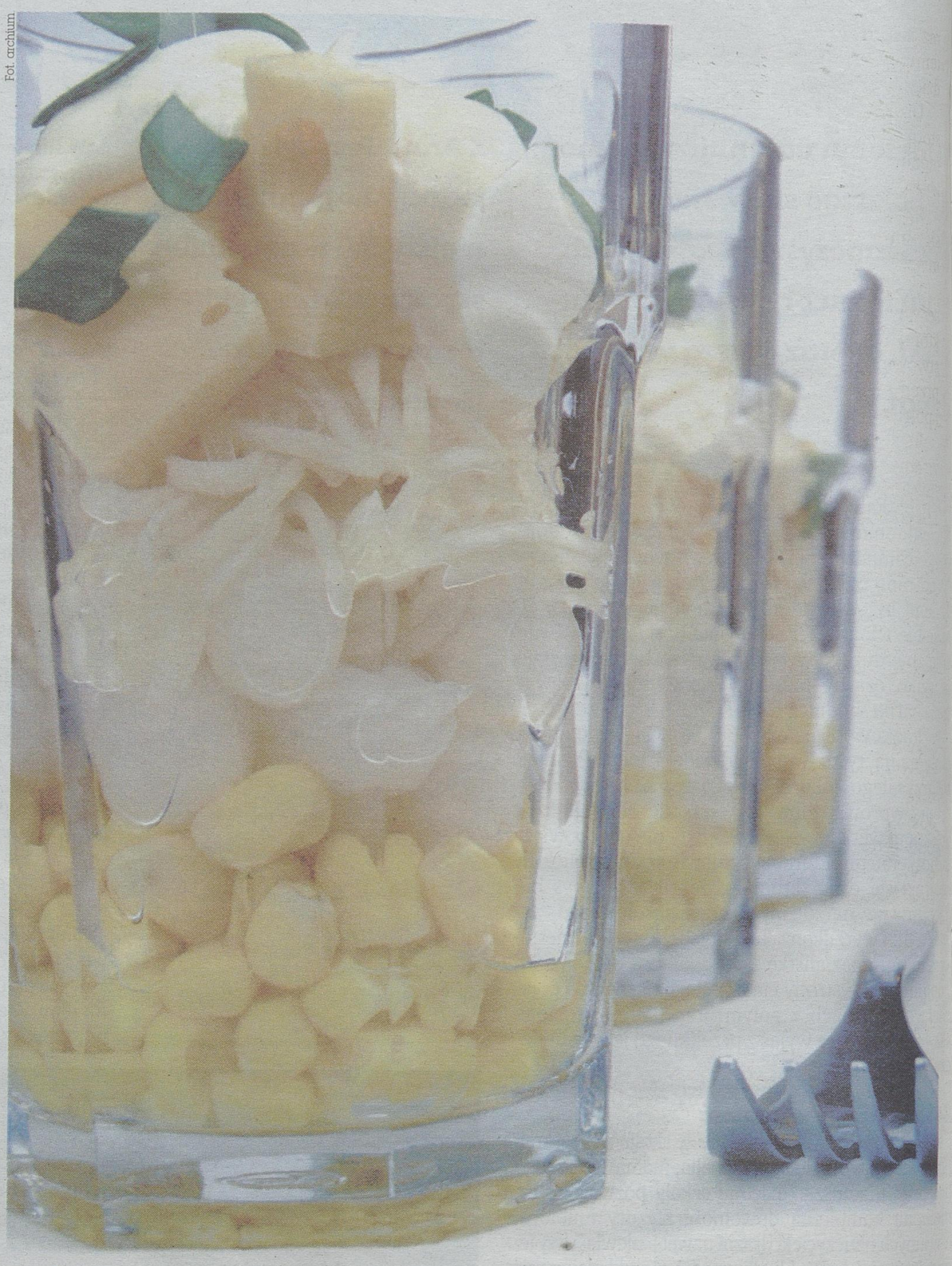
Kuchnia >> Najmodniejsze sałatki sprawdzają się na wszelkich przyjęciach

Sałatki warstwowe

Czyż nie sprawdzają się na wszelkich przyjęciach? Czyż nie są smakowite, kolorowe, szybkie w przygotowaniu? Czyż nie znikają błyskawicznie z talerzy? To niesamowite, jak szybko sałatki z ziemniaków oraz urocze, kolorowe sałatki warstwowe zrobiły karierę.

Grzegorz Ostrowski
studio@wspolczesna.pl

Fot. archiwum



Przecież jeszcze kilka lat temu tylko sałatka warzywna z majonezem na naszych stołach gościła. Co prawda smaczna i cały czas modna, przygotowywana na setki sposobów (każdy przecież miał na nią swój sekretny przepis), niemniej jednak była tylko ona. A teraz...

A teraz są tysiące przepisów na przecudnego smaku sałatki przeróżne. Lekkie, kolorowe czy może bardziej syte. Ostre lub ze słodką nutą. Z aromatycznym sosem opartym na oliwie i occie lub z kremowym majonezem (wymieszany z jogurtem będzie mniej kaloryczny).

Smakują o niebo lepiej niż wyglądają

Sałatki ziemniaczane są takie przepyszne! Łatwe, niedrogie. To dziwne, że w Polsce, która produkuje chyba najwięcej ziemniaków na świecie, sałatki z ich udziałem pojawiły się na stołach tak niedawno. I doprawdy trudno doszukać się przyczyny tego stanu (może było to spowodowane tym, iż ziemniaki uprawiane jeszcze do niedawna w naszym kraju były pośledniej jakości? Tudzież uprawiane odmiany nie nadawały się na sałatki, a tylko do wyrobu napojów bardzo wyskokowych.

Jedno jest pewne, cały czas nie jest łatwo kupić ziemniaki, które nadają się do sałatki. W sklepach i, o zgrozo!, na bazarach sprzedający często nie mają pojęcia, jaki gatunek sprzedają i czy jest to odmiana z dużą zawartością skrobi – te się rozsypują podczas gotowania (są idealne np. do pyz, klusek i piure), czy zachowują swój kształt – bo mają mało skrobi. Odmiany sałatkowe to: lotos, ruta, malwa, kolia, sokół.

Jeśli nie wiesz, czy ziemniaki, które właśnie masz, nadają się na sałatkę, możesz to sprawdzić, przekrawając surowego ziemniaki i pocierając przez chwilę przekrojone połówki o siebie. Jeśli pomiędzy nimi pojawi się woda, oznacza to, że ziemniaki mają mało skrobi i nadają się do sałatki. Jeśli zaś połówki będą się do siebie kleić, to znak, iż zawierają dużo skrobi i rozpadną się podczas gotowania i wyjdą z nich przepyszne kopytka i knedle.

Nas dzisiaj interesują ziemniaki sałatkowe. By były smakowite, należy je po umyciu zalać wrzątkiem, posolić i ugotować w łupinach. Po lekkim przestudzeniu obrać, pokroić i od razu zalać wcześniej przygotowanym sosem lub bulionem, by naciągnęły jego smakiem. Bowiem ziemniaki chłoną smak najbardziej wtedy, kiedy są jeszcze ciepłe. A jeśli boisz się oparzyć, możesz przed gotowaniem ziemniaki obrać, też będą pyszne.

Sałatkę na bazie ziemniaków możemy zalać sosem przygotowanym z oliwy, majonezu, jogurtu lub śmietany. To, czego użyjemy, zależy od naszych upodobań i dbałości o linię. Ale oczywiście z majonezem (najlepiej domowej roboty) są najlepsze. I już!

W Niemczech

zajadają się kartoffelsalat, która ma setki odmian (jak wcześniej wspomniana nasza narodowa sałatka warzywna). W najprostszej postaci Niemcy do ugotowanych, gorących ziemniaków dodają posiekaną cebulę, zalewają je oliwą wymieszaną z octem i doprawiają solą, pieprzem oraz odrobiną cukru. Wersje bardziej rozbudowane zawierają pokrojony szczypiorek, marynowane ogórki, jajka na twardo. Sos może być przyrządzany ze śmietany i musztardy.

Kartoffelsalat może być serwowana również na gorąco. Do ziemniaków dodaje się podsmażony na chrupko boczek. Na pozostałym tłuszczu rumieni się cebulę, dodaję się do niej ocet winny, musztardę, bulion. Lekko doprawionym sosem polewa się sałatkę. Niektórzy dodają jeszcze do sosu śmietanę, zamieniając to i tak syte już danie w bombę kaloryczną. Smaczną bombę!

We Francji

do ziemniaków dodaje się... wino (białe, wytrawne). Dzięki niemu to jednak niezbyt wykwintne warzywo nabiera niezwykle uroczystego smaku. Jak we wszystkich przypadkach, ziemniaki więcej wchłoną płynu i nabiorą aromatu, jeśli będą gorące – i takie właśnie należy zalać winem, doprawić solą i pieprzem. Po kilkunastu minutach należy do nich dodać drobno posiekaną szalotkę (lub dymkę) i szczodrze polać oliwą. Odrobina soku cytrynowego lub przedniej jakości octu winnego doda potrawie jeszcze bardziej zdecydowanego charakteru. To wersja podstawowa. Można do niej dodać jeszcze czosnek, anchois, kapary, oliwki, marynowany, zielony pieprz, marynowane cebulki... Możliwości jest sporo i zachęcam do wymyślania własnych kompozycji. W Ameryce zaś żadne „grill party" nie może się obejść bez ziemniaczanej sałatki z sosem majonezowym. Sprawdziłem, takie sałatki się również doskonale sprawdzają na wszelkich imprezach, także w środku zimy. Amerykanie do ziemniaków wymieszanych z majonezem (często z dodatkiem musztardy lub keczupu) dodają praktycznie wszystko, „co się pod rękę nawinie": seler naciowy, pokrojoną w kostkę szynkę, cebulę, paprykę, kukurydzę, pieczonego kurczaka, ogórki, rzodkiewkę. Często sos doprawiają przyprawą curry. Kto lubi curry, może dodać, kto nie lubi, niech nie dodaje.

A polska sałatka ziemniaczana?

Jest taka? Nie znalazłem na nią przepisu w książkach o tradycyjnej kuchni. Czyż to nie najwyższy czas, by taka powstała? Cóż więc się w niej powinno znaleźć? Myślę, że koniecznie leśne grzyby. Z nich bowiem słyniemy. To propozycja pierwsza. A druga to sałatka z sosem chrzanowym.

A więc zróbmy polską sałatkę ziemniaczaną, przecież nasz kraje ziemniakiem stoi!

Dwie garście suszonych grzybów (te są zawsze dostępne i mają tak wiele aromatu) zalejmy dwiema szklankami wrzątku, odstawmy na 30 minut, następnie ugotujmy do miękkości. Grzyby odcedźmy, zachowując wywar. Pokrójmy je na cienkie paski. Ugotujmy ziemniaki w łupinach, następnie je lekko przestudźmy, obierzmy i pokrójmy w kostkę o boku 2 cm. Gorące zalejmy gorącym wywarem od grzybów, doprawmy solą i pieprzem. Po 10 minutach odsączmy z nadmiaru płynu i wymieszajmy z grzybami. Teraz czas na sos. Myślę, że odrobina oleju lnianego wymieszanego z odrobiną octu winnego (najlepiej jabłkowego) będzie wspaniałym dodatkiem. Jeszcze kilka listków świeżej natki pietruszki i możemy się szczycić bardzo polską ziemniaczaną sałatką!

Zróbmy też potem drugą – z chrzanem. Co na jego liściach chleb jest pieczony, bez którego aromatu nie ma śniadania wielkanocnego.

Ugotowane, zimne ziemniaki pokrójmy na kostkę. Wymieszajmy z drobno posiekaną cebulą i tak samo posiekanymi jajkami. Zalejmy sosem przygotowanym z majonezu wymieszanym pół na pół ze śmietaną i sporą łyżką świeżo startego chrzanu. Doprawmy solą, pieprzem i odrobiną cukru. Posypmy szczypiorkiem. Cymes, nieprawdaż?

A trzecia sałatka? A trzecia to Twój pomysł. Jeśli masz swój sposób na narodową sałatkę ziemniaczaną, to koniecznie się nim z nami podziel – zamieść go po tym artykułem jako opinię. Może to właśnie Twój przepis będzie tym, z którego kiedyś zasłyniemy na świecie...

Cieszą oczy, radują podniebienie

Sałatki warstwowe są modne i niezawodne. Bo przecież czasem potrzeba dosłownie kilku chwil, by je przygotować. Bogactwo gotowych marynat na półkach sklepowych oraz różnorodność warzyw i sałat przez cały rok to nasze źródło inspiracji. Te-



grzegorz@mniammniam.pl
tel. 513 194 192

raz jest to tak proste. Bo czy ktoś jeszcze kilka lat temu widział gdzieś marynowanego selera, tudzież kapary, czy może małe cebulki w zalewie.

Urok sałatki warstwowej, poza oczywistą prostotą przygotowania, polega na jej wyglądzie oraz możliwościach podania. Kolory oraz różne frakcje warstw cieszą oczy i zachęcają do pałaszowania.

Sałatkę warstwową można podać w szklanej misie lub co bardziej urokliwe w małych, wysokich miseczkach, pucharkach lub nawet szklankach.

W sałatce warstwowej mogą się znaleźć warzywa, sery, wędliny, marynaty oraz owoce. Jedyną regułą, której należy się trzymać przygotowując sałatkę warstwową, jest to, by nie zalewać jej sosem tuż przed podaniem. W inny sposób sos spłynie na dół i potrawa nie będzie się elegancko prezentować.

To jest właśnie ta uroda sałatek warstwowych, że smaki w niej nie są za bardzo wymieszane – każdy składnik prezentuje się w zasadzie oddzielnie. I to jest fajne. I warto układać warstwy. ▲

▲ Pikantna sałatka z marynowanym selerem. Dla wielbicieli marynat. Szybka i znakomita.

czas: 10 minut
trudność: bardzo łatwe
liczba porcji: 4-6

składniki
słoik marynowanego selera
słoik marynowanych cebulek
30 dag żółtego sera
puszka kukurydzy
6 łyżek majonezu
świeżo zmielony czarny pieprz
łyżka drobno posiekanej natki pietruszki

sposób przygotowania
Odsącz z zalewy selera, cebulki i kukurydzę. Ser pokrój na kostkę o boku 1 cm. W misce ułóż warstwy: kukurydzy, cebulek, selera i sera. Wyrównaj wierzch, posmaruj majonezem, posyp świeżo zmielonym pieprzem i natką pietruszki. Wstaw do lodówki na 30 minut. Smakuje dobrze z białym pieczywem.

▲ Przepyszna sałatka ziemniaczana na gorąco z majonezowym sosem z anchois. Jest pyszna, bardzo pyszna! Można ją podawać samodzielnie lub jako dodatek do mięs.

czas: 40 minut
trudność: bardzo łatwe
liczba porcji: 4-6

składniki
6 najlepiej podłużnych ziemniaków jednakowej wielkości nierozpadających się podczas gotowania (około 0,75 kg)
1 spora biała cebula – najlepiej czosnkowa
2 szklanki warzywnego bulionu (może być z kostki)
sos:
6 czubatych łyżek zimnego majonezu
6 filecików anchois
świeżo zmielony czarny pieprz
1 łyżka drobno posiekanego szczypiorku do dekoracji

sposób przygotowania
Ziemniaki obierz, umyj, następnie pokrój wzdłuż na ósemki. Zalewaj wrzącą, osoloną wodą i gotuj na średnim ogniu do miękkości (około 15-20 minut). W czasie gotowania przygotuj sos. Fileciki anchois bardzo drobno posiekaj, aż zmienią się w jednolitą masę. Wymieszaj je z majonezem, dopraw pieprzem, wstaw sos do lodówki – ważne, by był zimny. Cebulę obierz i pokrój na bardzo drobną kostkę. Bulion podgrzej. Ugotowane ziemniaki odcedź, zalej gorącym bulionem i odstaw na 5 minut, następnie ponownie odcedź. Przełóż do miski, dodaj cebulę, wymieszaj, zalej sosem majonezowym, ponownie wymieszaj, posyp szczypiorkiem i od razu podawaj.

Natura >> Przyrodnicza pasja ortopedy

Kobieca złośliwość, czyli Knyszyńskie żubry 2



Żubr zbliżał się do grzybiarza nieubłaganie a więc zarazem kluczowy moment całej akcji. Pozostało jeszcze 2 może 3 metry...

Paweł Świątkiewicz
studio@wspolczesna.pl

Kilka lat temu jesienną porą wybrałem się w okolice Szudziałowa i Słoi. W piaszczystych pagórkach znajdowały się liczne nory borsuków, a że właśnie szykowały się do zimy (czytaj gromadziły zapasy tłuszczu na sen zimowy), więc żerowały prawie całą dobę i można było je, mimo że zazwyczaj prowadzą nocny tryb życia, spotkać w świetle dnia. Rzadka okazja dla fotografa, więc postanowiłem spróbować. W dużym kompleksie leśnym pomiędzy Słoją i Szudziałowem tłumy grzybiarzy, pohukując i pokrzykując, błąkały się za świeżo wysypanymi prawdziwkami. Tam więc nie było szansy na spotkanie zwierza, szczególnie, iż jako przedstawiciel łasicowatych, odznaczał się dobrym węchem i wrażliwością na hałas.

Postanowiłem udać się na górkę pomiędzy Słoją a Sukowiczami. Wiedziałem, że jest tam około 20 czynnych nor w lasku na szczycie górki, a dookoła niej gołe pola, a raczej ścierniska po zżętym zbożu i kartofliska z obeschniętymi łętami. Jeśli któryś z borsuków wybrałby się na żer, to musiałbym go zobaczyć. Siadłem więc w odległości około 500 m od lasku i przez lornetkę penetrowałem jego obrzeża. Nie zwracałem uwagi na stojące na kartofliskach kolorowe worki z wykopanymi ziemniakami.

W pewnym momencie usłyszałem w lesie przeraźliwe krzyki. Co się dzieje? – pomyślałem – przecież takim głosem nie mogą nawoływać się grzybiarze.

Postanowiłem sprawdzić na miejscu, wstałem więc z kamienia, na którym siedziałem i nie zdążyłem zrobić więcej niż 2-3 kroki, gdy zobaczyłem galopującego w dół zbocza grzybiarza. Nie puścił koszyka z ręki, ale grzyby w biegu wylatywały z niego we wszystkich kierunkach.

Duch go goni czy co – nasunęło mi się pytanie. Za chwilę już znałem odpowiedź, jakieś 100 metrów przebiegł, zbliżając się do mnie, gdy z lasku wypadł goniący go żubr. Jak sugerował pędzel pod brzuchem, był to młody byk. I to nie zwykły byk, a byk wyraźnie wkurzony na bogu ducha winnego grzybiarza. Pędząc z góry z prędkością, jaką potrafi rozwinąć żubr, czyli około 30-40 km na godzinę zaczął się do niego zbliżać.

Przypomniałem sobie film z corridy i obudził się we mnie reporterski duch. Obliczyłem miejsce spotkania grzybiarza z żubrem i oceniłem, że wystarczy mi jasna dwusetka, by zrobić zdjęcie życia, takie do National Geographic. Rozstawiłem statyw, śledząc cały czas rozwój wydarzeń, zapiąłem obiektyw i korpus do niego. Jeszcze rzut oka na ilość wolnych klatek, żeby nie okazało się, iż w kluczowym momencie zabraknie mi filmu i już poczułem się laureatem dorocznej nagrody tego prestiżowego czasopisma.

Żubr zbliżał się do grzybiarza nieubłaganie, a więc zarazem kluczowy moment całej akcji. Pozostały jeszcze 2 może 3 metry, gdy nagle żubr zarył się w ziemię. Do moich uszu dobiegł przeraźliwy krzyk kilkunastu kobiet.

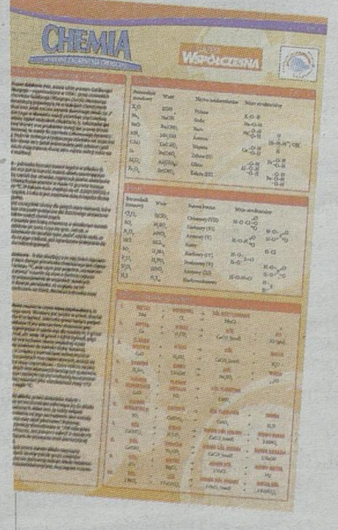
Zaaferowany sceną rozgrywającą się pomiędzy żubrem a grzybiarzem, nie zauważyłem, że część kolorowych worków z kartoflami to kobiety, które zbierały je na kolanach. A one widząc pędzącego na nie żubra (bo chyba nie grzybiarza), przerażone zareagowały w sposób dla kobiet typowy, czyli przeraźliwym wrzaskiem.

Tym sposobem nagroda przemknęła mi przed nosem. Zabrakło dwóch, może trzech metrów, a miałbym zdjęcie „Latającego grzybiarza z koszem". Prawie jak „Dama z łasiczką". I niech nikt nie wmawia mi, że kobiety nie są złośliwe. ▲

promocja

Edukacja ze Współczesną!

Już we środę, 29 listopada



kolejna tablica dydaktyczna
Chemia
– definicje chemiczne
oraz układ okresowy
pierwiastków

GRATIS!



Kolejne tablice edukacyjne w każdą środę wyłącznie w Gazecie Współczesnej

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
W tym tygodniu będziesz musiał podjąć decyzję dotyczącą podróży lub zmiany pracy. Jej efekty poważnie zaważą na Twojej zawodowej pozycji.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Pamiętaj o tym, że niecierpliwość jest złym doradcą. Z pewnych kroków i decyzji trudno Ci się będzie później wytłumaczyć.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
No i proszę! Warto chyba było poczekać. Niedługo upewnisz się, że postąpiłeś słusznie. Nadal uważaj na zdrowie, bo czeka cię spadek formy fizycznej.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Nie ulegaj nadmiernym emocjom ale staraj się zapanować nad nimi. Brak opanowania może się odbić źle na Twoich zawodowych dokonaniach.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Zajmij się swoimi sprawami uczuciowymi, zanim będzie za późno. Zabłyśnij czymś oryginalnym i pokaż partnerowi, jak Ci na Nim zależy.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Gwiazdy ci sprzyjają, postaraj się to wykorzystać. Wszelkie podejmowane dziś decyzje muszą być jednak bardzo dobrze przemyślane.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Czeka cię bardzo pracowity tydzień. Twoje wysiłki i inicjatywa zostaną w końcu odpowiednio docenione. Nie przyspieszaj tylko żadnych wydarzeń.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Twoja forma psychofizyczna nie należy do najlepszych. Nie przeciążaj jej więc zbędnymi obowiązkami. Te prace, które możesz, odłóż na później.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Być może sfinalizujesz wreszcie plany dotyczące pracy za granicą. Bądź jednak ostrożny, bo możesz paść ofiarą oszustwa.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
W tym tygodniu uda Ci się zrealizować jakieś ważne zadanie, co korzystnie wpłynie na Twoje finanse. Bo te ostatnio są w opłakanym stanie.

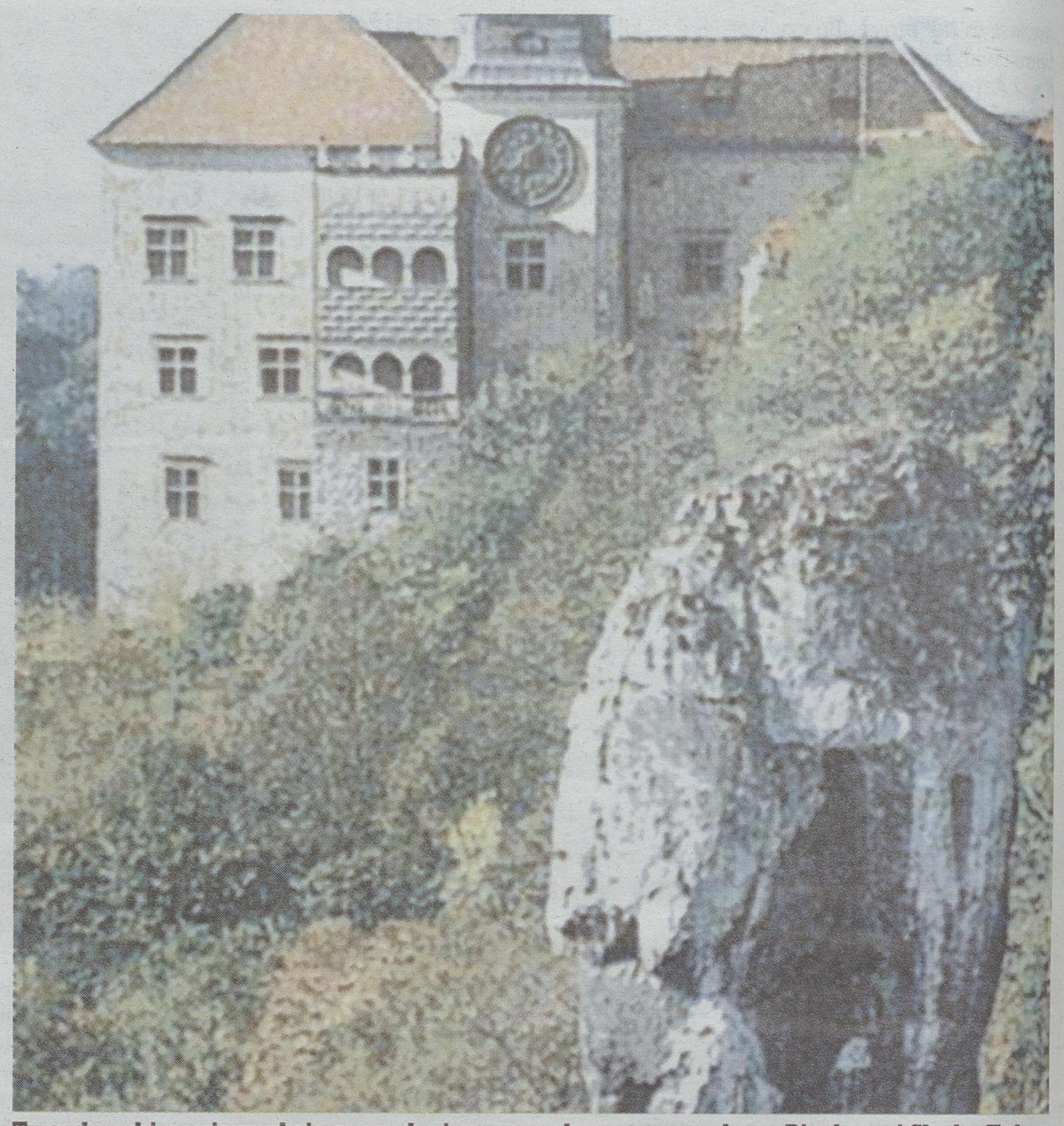
▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Słońce weszło do Twojego znaku. Dzięki temu będziesz silniejszy i zdecydowany. Wszystko za co się zabierzesz, zakończy się sukcesem. Po swoich urodzinach możesz góry przenosić.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Twoja cierpliwość może zostać wystawiona w tym tygodniu na ciężką próbę. Szybko znajdź płaszczyznę porozumienia i zdobądź się na ustępstwa. ▲

Świat >> Pan Twardowski nie był tylko legendą, żył

To był mag czy

Mistrz Jan Twardowski nie był legendą, ale naprawdę żył w XVI wieku w Krakowie. Inteligentny i sprytny szybko zyskał uznanie króla Zygmunta Augusta. Doszedł on do sławy i pieniędzy nie dzięki paktowi z diabłem tylko własnemu sprytowi.



Twardowski popisywał się swym lustrem przed panem zamku w Pieskowej Skale. Tak powstała legenda o ustawieniu maczugi Herkulesa przez diabła na rozkaz maga.

Mirek Błach
studio@wspolczesna.pl

Dzięki sztuczkom nie zawsze magicznym omotał monarchę zapewniając sobie dostęp do skarbca królewskiego. Nie cieszył się długo bogactwem – król zmarł, a on jako niewygodny świadek znający za dużo tajemnic został zabity.

Polak czy Niemiec?

Kiedy Barbara Radziwiłłówna zachorowała na raka, a zabiegi medyczne nie przyniosły poprawy, król Zygmunt August sięgnął po magię i czary. Ukochana żona zmarła, ale zainteresowanie naukami tajemnymi pozostało. Otoczył się astrologami i magami. Tendencja ta nasiliła się, gdy w 1552 roku kula armatnia wystrzelona w Królewcu na powitanie Zygmunta Augusta minęła o centymetry jego głowę. Jednym z magów, którzy od tego momentu pojawiają się w otoczeniu króla jest mistrz Jan Twardowski. Niektórzy uznają go wyłącznie za postać fantastyczną, część historyków jest zdania, że mistrz Twardowski to nikt inny jak Jan Wawrzyniec Twardowski (1515-1573), syn szlachcica Mikołaja Twardowskiego. Mieszkał w podkrakowskich Krzemionkach, gdzie miał pracownię. Dziś w tym miejscu znajduje się regionalny ośrodek TVP3 Kraków. Studiował na Akademii Krakowskiej matematykę i chemię. „Zwodził lud swymi sztukami, wskutek czego uważano go za czarodzieja" uważa historyk Franciszek Siarczyński. Według innej wersji był Niemcem i nazywał się Lorenz Dhur, a w naszym kraju używał nazwiska Twardowski – durus wszak po łacinie znaczy twardy. Miał bardzo dobre wykształcenie, studiował w Wittenberdze oraz na uniwersytetach włoskich w Padwie i Bolonii. Józef Wereszczyński w rękopisie z 1578 roku podaje, że do Polski Twardowski przyjechał z Wittenbergii około 1540 roku razem z Franciszkiem Krasińskim, późniejszym biskupem krakowskim. On też wprowadził go na dwór królewski, gdzie zainteresował się nim potężny ród Mniszchów.

Co mówi legenda?

Legenda opisana przez Adama Mickiewicza głosi, że Jan Twardowski zawarł pakt z diabłem, który miał mu służyć przez 7 lat, a następnie zabrać jego duszę do piekła. Diabeł był na usługach sprytnego szlachcica znacznie dłużej, ponieważ ten nie zamierzał udać się do Rzymu, jedynego miejsca gdzie czart mógł zgodnie z zapisami cyrografu zabrać duszę maga do piekła. Legenda głosi, iż to dzięki diabłu Twardowski przeniósł srebro z całej Polski do Olkusza, latał na kogucie, wywoływał pożary niszczące całe wsie, rozmawiał z duchami. Zmęczony diabeł w końcu wpadł na pomysł, by pojmać Twardowskiego w karczmie o nazwie Rzym. Przerażony mistrz zaczął jednak wtedy śpiewać pieśni maryjne, czego diabeł nie zdzierżył i porzucił go na księżycu.

Lustro prawdę ci powie

W zakrystii kościoła w Węgrowie na Mazowszu, wisi lustro w dużej czarnej ramie, na której znajduje się łaciński napis: „Bawił tym zwierciadłem Twardowski, wykonując magiczne sztuczki, teraz narzędzie zabawy zostało przeznaczone na służbę Bogu". Lustro podczas robienia porządków odnalazł proboszcz tej parafii 9 czerwca 1811 roku. W 1828 roku Teodor Narbutt pisał o nim: „Uczniowie dawniej ciskali zwierciadło ciężkimi rzeczami, dlatego, że ukazywały im się postacie wykrzywiające się w przeraźliwy sposób. Na ostatek, jeden cisnąwszy kluczami kościelnymi roztrzaskał zwierciadło tak, że już odtąd ukazywać masek dziwacznych zaprzestało. Starzy posługacze kościelni twierdzili, że sami widzieli w zwierciadle postacie diabłów. Dlatego wysoko nade drzwiami wchodowymi jest zawieszone i zaniedbaniu oddane". Inna z legend głosi, iż w 1812 roku idący na Moskwę Napoleon dowiedział się o magicznym zwierciadle i chciał je ujrzeć. Zobaczył w nim swą armię zamrożoną na śmierć przez rosyjską zimę i wściekły kopnął lustro podkutym butem, tak mocno aż pękło. Zwierciadło zostało stopione z wielu metali m.in. srebra, cyny, miedzi, waży 18 kg i ma 1,15 metra szerokości. Prawdopodobnie

naprawdę

oszust?

Twardowski wykorzystywał zdolność lustra do rzutowania obrazów. Dziś jest ono unikalnym zabytkiem.

Wywoływanie ducha zmarłej królowej

„Barbara urodzona z rodziny Radziwiłłów, do której król tak wielką pałał miłością i najserdeczniej ją kochał, także po jej śmierci przedsięwziął ją ujrzeć. Zwołał zewsząd do Krakowa biegłych w czarnoksięstwie. Znaleziono człowieka o nazwisku Twardowski, który zapewniał, że niezwłocznie ukaże królowi Barbarę" opisuje wywoływanie ducha w „Historia Poloniae" z 1624 roku Joachim Possel, nadworny lekarz Zygmunta III Wazy. Oczywiście Twardowski nie wywołał ducha tylko posłużył się mieszczanką warszawską Barbarą Giżanką, która to odegrała rolę zjawy. Jan Ghysaeus w swoim rękopisie z 1573 roku stwierdził, że młoda Giżanka była niesłychanie podobna do Barbary Radziwiłłówny i gdy tylko zauważył to dworzanin królewski Mikołaj Mniszech postanowił wykorzystać dziewczynę do swoich planów i uczynił z niej kochankę króla Zygmunta Augusta. W ten sposób ksiądz Krasiński i Mniszchowie pozyskali dostęp do stanowisk państwowych i skarbca królewskiego. Giżanka została szlachcianką, Krasiński biskupem, a Twardowski pozyskał dla siebie ciepłą posadę koniuszego litewskiego z ogromną pensją. Przepowiadał królowi przyszłość, nie przewidział jednak, że stary król kiedyś umrze. Stało się to 7 lipca 1572 roku, a Twardowski znając skalę nadużyć Krasickiego i Mniszchów stał się dla nich bardzo niewygodnym świadkiem. Magowi pozostała już tylko ucieczka. Jak podaje Roman Bugaj w książce „Nauki tajemne w dawnej Polsce" wysłani za nim siepacze Mniszchów dopadli go w leżącej nieopodal Węgrowa wsi Mostki-Rzym. Możliwe, iż Twardowski zakończył żywot w karczmie „Rzym", która jak zanotował zbieracz ludowych legend Stanisław Dworakowski od XVI wieku stała na skraju tej wioski. Czy zatem diabły znane z ludowego podania jako przybyłe po dusze maga to w istocie siepacze Mniszchów nasłani by zabić Twardowskiego? ▲

Kochani!

Jak wiele zawiedzionych miłości... Ujął mnie list Grzegorza, który próbował związać się w życiu z trzema kobietami, z jedną z nich spędził kilka lat, ale nie wyszło. Jak to w życiu... Grzesiek od dwóch lat liże rany, nie zwracając uwagi na atrakcyjne dziewczyny na dyskotekach. To dowód, że jest wrażliwym facetem, a nie jakimś powierzchownym podrywaczem. Najbardziej cieszy jednak to, że Grzesiek się przełamał, uznał, że życie w pojedynkę to nie to i na nowo zaufał sile miłości. Bierzcie z niego przykład!

Wasza Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję). Jeśli zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

kącik samotnych serc

SAMOTNY
Jestem po rozwodzie, nie z mojej winy. Jestem niezależny finansowo. Posiadam własne mieszkanie, samochód. Pragnę poznać na moją drugą połowę życia panią niezależną, do lat 50, na dalsze wspólne życie. Jestem katolikiem, nie lubię kłamstwa i oszustw. Mile widziany telefon. Może być pani z dziećmi. Lubię dzieci.
89416

SAMOTNA, LAT 66
Jeśli poznałeś gorycz samotności i dopadł cię wiek więcej niż średni - skontaktuj się ze mną. Pragnę zaprzyjaźnić się z osobą kulturalną, bez nałogów, w zbliżonym wieku. Może razem zdołamy się jakoś pocieszyć, oderwać od codziennych spraw, żeby więcej było w nim słońca i radości. Samotność jest bardzo smutna.
89417

SŁAWEK, LAT 34
Jestem samotnym kawalerem. Jestem niebieskookim blondynem, wzrost 180 cm. Strasznie dokucza mi samotność, chciałbym mieć już własną rodzinę. Mam wykształcenie zawodowe. Zajmuję się rolnictwem. Lubię dobry film, muzykę, taniec. Mam poczucie humoru, jestem zabawny i wesoły. Jestem osobą niepalącą i nie nadużywam alkoholu. Jestem spokojnym chłopakiem, trochę nieśmiałym. Szukam panienki lub wdowy w wieku do 35 lat, nawet z dziećmi. Czekam na poważne listy.
89418

KAWALER, LAT 32
Jeżeli dokucza ci samotność, jest ci smutno w chłodne wieczory, napisz do mnie. Jestem wysokim blondynem (182), niebrzydkim i spokojnym, bez nałogów. Posiadam średnie wykształcenie, pracę i własne mieszkanie. Mam nadzieję, że za pomocą tej rubryki odnajdę swoją drugą połowę. Chętnie poznam panią szczupłą, ładną, zadbaną, domatorkę, opiekuńczą i optymistyczną. Najlepiej z Białegostoku lub okolic. Pani może mieć dziecko, nie stanowi to problemu. Telefon przyspieszy kontakt.
89419

SYMPATYCZNA LAT 64
Pragnę poznać kulturalnego i odpowiedzialnego Pana do lat 65, o wzroście 170 cm, dbającego o swój wygląd zewnętrzny, bez nałogów. Czas tak szybko ucieka, nie marnujmy go! Mieszkam w okolicy Ełku, jestem wdową, katoliczką, niezależną finansowo, bez nałogów. Jestem pogodnego usposobienia i miłej aparycji. Cenię szczerość i wzajemne zaufanie. Napisz, a nie będziesz żałował. Mam 166 cm wzrostu.
89420

SAMOTNY, LAT 55
Rencista, rozwiedziony, wzrost 184 cm, waga 90 kg, krępej budowy ciała, elegancki i zadbany, własne M-4, z poczuciem humoru, bez nałogów, lubię sport, podróże i długie spacery. Nie szukam przygód, lecz samotnej Pani, która by była dla mnie ważna i wyjątkowa. Czekam na miłe listy, odpowiem na każdy.
89421

KOBIETA LAT 43
Kobieta z wyższym wykształceniem, po rozwodzie, z możliwością zawarcia ślubu kościelnego, pozna pana w odpowiednim wieku, poważnie myślącego o przyszłości, kulturalnego i bez nałogów. Wzrost 169 cm.
89422

BOGUSŁAW LAT 52
Posiadam dwa obywatelstwa: polskie i niemieckie. Od dłuższego czasu na stałe mieszkam w Niemczech. Jestem wysoki - 180 cm, średniej budowy, wykształcenie średnie, domator, tolerancyjny, pracy. Sprawny fizycznie i umysłowo, zmotoryzowany, stanu wolnego. Czasowo przebywam w Zakładzie Karnym (przestępstwo skarbowe). Poznam Panią wolną, czystą, zaradną, o dobrym charakterze, nie materialistkę. Dzieci nie stanowią problemu. Jeśli dokucza Ci samotność, to napisz, mile widziane Twoje zdjęcie.
89423

SYMPATYCZNA, LAT 56
Jestem zaradną, sympatyczną wdową o miłej prezencji, średniego wzrostu i budowy. Mam mieszkanie, stały dochód i samodzielne dorosłe dzieci. Jestem katoliczką. Nie mam żadnych nałogów. Chętnie poznam miłego Pana, najchętniej wdowca. Oczekuję poważnych listów.
89424

DOMATORKA
Jestem średniego wzrostu, mam wyższe wykształcenie, stałą pracę. Nie mam żadnych nałogów. Cenię prawdomówność, szczerość, uczciwość, nie toleruję kłamstwa. Pragnę poznać Pana w wieku 50-55 lat, bez nałogów, ze stosownym wykształceniem, poważnie myślącego o życiu i o utworzeniu stałego związku. Telefon przyspieszy kontakt.
89425

RAK
Mam 172 cm wzrostu, lat 53. Rozwiedziony, niezależny finansowo, zmotoryzowany. Poznam pania do lat 48. Jeżeli dokucza Ci samotność, napisz. Telefon przyspieszy kontakt.
89426

SAMOTNA
Mam 46 lat. Wykształcenie wyższe pedagogiczne. Samotnie wychowuję dziecko w wieku szkolnym. Pracuję. Pragnę poznać samotnego pana, który pragnie tak jak ja reszte życia spędzić razem.
89427

PIOTR
Jestem brunetem, średniego wzrostu, średnie wykształcenie, mam temperament i poczucie humoru, jestem zaradny i wysportowany. Mam 32 lata i jestem rozwiedziony. Poszukuję Pani w wieku 22-37 lat, może być z dziećmi. Pragnę, aby była czuła, wrażliwa, radosna i bardzo ciepła. Nie liczy się dla mnie Twoja przeszłość, bo najważniejsza jest nasza wspólna przyszłość. Poważnie myślę o stałym związku, więc jeżeli chcesz spróbować poznać uczciwego, kulturalnego faceta, przyjaciela, kochanka i partnera na resztę życia, to napisz. Zapewniam, że dam Ci serce i poczucie bezpieczeństwa na dobre i złe. Foto mile widziane!
89428

WODNIK
Jestem 37-letnim wysokim kawalerem, o oczach niebieskich, blondynem, szczerym, prawdomównym, nie lubiącym kłamstwa i obłudy. Jestem miłym, uczuciowym, wrażliwym, z jedną wadą - palę. Poszukuję Pani z jednym lub dwojka dzieci, w wieku 30-40 lat. Proszę Panie o załączanie zdjęć do odpowiedzi, ale to nie warunek. Proszę także o podanie numeru telefonu, co przyspieszy kontakt. Pozdrawiam wszystkie Panie.
89429

JAN
Miałbym przyjemność nawiązać kontakt w drodze korespondencji z niewiastami, którym dokucza samotność i chcą się jej pozbyć. Jestem gotowy nawet w celu matrymonialnym. Mieszkam na wsi, jestem wolny, po sześćdziesiątce. Wykształcenie średnie, rencista, katolik. Wzrost niski, ponad 160 cm. Posiadam własny dom.
89430

GRZEGORZ LAT 29
Jestem po szkole zawodowej, szatyn, oczy niebieskie, 187 cm wzrostu. Moje hobby to piłka nożna, koszykówka, siatkówka, ogólnie sport. Poza tym lubię hip-hop i nie tylko. Chciałbym korespondować na początku z kobietą w wieku do 38 lat, szatynką, która będzie miała takie samo lub podobne hobby, oczywiście bez nałogów, ale to nie jest najważniejsze. Chciałbym taką kobietę, która ponownie nie złamie mi serca, ponieważ miałem trzy kobiety, z którymi byłem, najdłużej byłem 6 lat z jedną, ale ona złamała mi serce najbardziej. Od września 2004 roku nie wiązałem się z żadną kobietą, nawet na dyskotekach nie interesowały mnie dziewczyny. Dopiero teraz zacząłem myśleć o następnym, mam nadzieję teraz udanym, związku.
89431

promocja

Historia >> Wojna Północna była Polsce niepotrzebna

Wielkie spustoszenie

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Rozmowa z Karolem Łopateckim, historykiem z Uniwersytetu w Białymstoku o ambicjach Augusta II, Wielkiej Wojnie Północnej i o tym, co z niej wynikło.

▲ Czy Polska miała powód, by na początku XVIII wieku angażować się w wojnę ze Szwecją?

– Nie. Nasze stosunki tak ze Szwecją, jak i z Rosją były wówczas poprawne. Tak się jednak złożyło, że po śmierci Jana III Sobieskiego tron polski objął August II Sas z dynastii Wettynów. W swoich pactach conventach zobowiązał się on do odzyskania ziem utraconych. Władcy temu chodziło o objęcie dziedzicznego księstwa, tak, by wzmocnić swój ród i sprawić, by jego potomkowie stali się dziedzicznymi panami Rzeczpospolitej. Najpierw starał się o pozyskanie Mołdawii, ale gdy zawarto pokój z Turcją w Karłowicach, pomysł ten upadł. August postanowił wtedy zdobyć dla siebie Inflanty, które należały do Szwecji. Wtedy właśnie doszło do towarzyskiego spotkania cara Piotra I i polskiego króla w Rawie Ruskiej. Obaj panowie doszli do wniosku, że będzie im się opłacało zaatakowanie Szwecji. Wtedy jeszcze to Piotr był petentem Augusta.

▲ Władzę w Szwecji sprawował młody król Karol XII.

– Tak i nikt nie wiedział, na co go będzie stać. Plan wojny był niezły i miał wszelkie szanse powodzenia. Do rozgrywki tej, obok Saksonii i Rosji dołączyła jeszcze Dania, Rzeczpospolita zaś nie przystąpiła do wojny, bo nie zgodził się na to sejm. Tymczasem jednak Karol XII okazał się znakomitym wodzem. Najpierw rozgromił Danię, później udał się do Inflant i pod Narwą rozbił armię Piotra I. Wtedy też dla Rzeczypospolitej rozpoczął się koszmar.

▲ Wojska szwedzkie wkroczyły na jej terytorium...

– I dokonały niespotykanych spustoszeń. Szwedzi wychodzili z założenia, że wojna powinna się sama wyżywić. Dla ludności cywilnej oznaczało to rabunki i rekwizycje, a więc w dalszej perspektywie głód. Armie ciągnęły też za sobą zarazy. Wielkość populacji w niektórych rejonach kraju spadła nawet o 1/3. Tak wielkich zniszczeń nie zaznaliśmy do czasów I wojny światowej.

▲ A skąd wziął się Leszczyński?

– August II został zdetronizowany. Pierwotnie król szwedzki chciał osadzić na tronie któregoś z Sobieskich, ale uniemożliwił mu to Sas. Wybór padł na Leszczyńskiego.

▲ Ale losy wojny odwróciły się.

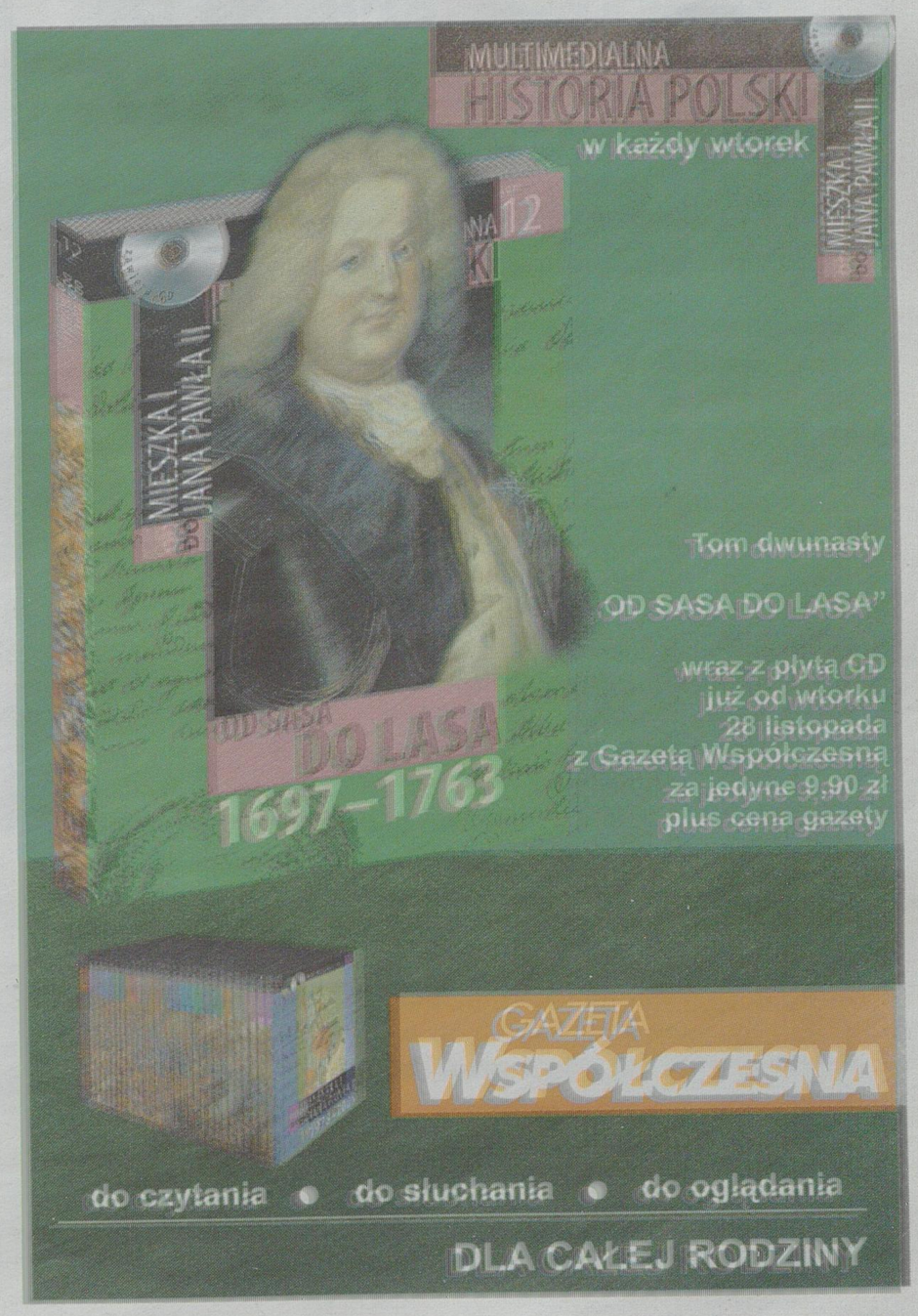
– Zadecydował brak koordynacji między szwedzkimi armiami, które pociągnęły na Ukrainę. Poza tym Karol XII był wtedy ranny i nie mógł dowodzić osobiście. W 1709 roku pod Połtawą Szwedzi zostali pobici przez Piotra I. Ich kręgosłup został przetrącony. Wszyscy wykorzystali tę klęskę, wszyscy z wyjątkiem Polski, która wyszła z tej wojny spustoszona. Natomiast August II mógł wrócić na polski tron.

▲ Śmietankę spiła zaś Rosja, która nagle awansowała do rangi europejskiego mocarstwa?

– Państwo carów uzyskało dostęp do Bałtyku, czyli coś, czemu od wieków przeciwstawiały się Rzeczypospolita i Szwecja. Tanie zboże rosyjskie mogło teraz w łatwy sposób trafiać do Zachodniej Europy.

▲ A gdyby nie doszło do klęski szwedzkiej pod Połtawą?

– Może Stanisław Leszczyński byłby lepszym władcą niż August II i udałoby mu się przekonać szlachtę do pewnych reform?



Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13
(obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	890 zł
Chicago	890 zł
Dusseldorf	99 zł
Londyn	220 zł

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych
DOJAZD NA LOTNISKO!

TURYSTYKA
Katalogi Orbis, Travel Time, TUI, Neckermann: "NARTY", "LATO ZIMĄ"
SYLWESTER 2006
Bratysława, Wiedeń, Wilno, Nepal i Indie, Indonezja
i 100 innych propozycji
JUŻ W SPRZEDAŻY!!!
ZABAWA SYLWESTROWA
NA MORZU TYLKO 349 zł/os.!!!
BILETY AUTOKAROWE*
LONDYN - 409 zł, AMSTERDAM, STUTTGART 129 zł, PARYŻ 199 zł
*wybrane daty, przejazd w obie strony
BILETY PROMOWE
ANGLIA, IRLANDIA, SZWECJA i inne
TANIE LINIE LOTNICZE, WESTERN UNION, WIZOWANIE
SPRAWDŹ CAŁĄ OFERTĘ ORBISU
ZAPRASZAMY!
S537606gwbdD

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
S537606gwbb

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport
SUSZENIE TARCICY
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00
RATY
S539306gwbhC

Trans-Avia
KOMFORTOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO WARSZAWY
centrum miasta - lotnisko Okęcie
7 x w tygodniu, 3 x dziennie
Suwałki-Augustów-Białystok-Warszawa-Suwałki
Ełk-Grajewo-Łomża-Warszawa-Ełk
Zniżki dla dzieci i młodzieży
Sprzedaż:
Białystok: Cristal Travel, Lufthansa City Center
tel. 085 742 62 45, 085 74 62 25
infolinia: 0 801 103 153
tel. kom. 0 600 082 934
www.transavia.com.pl
S544606gwbh

V MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI
"ZŁOTY MIKROFON RADIA JARD
NAJWIĘKSZE PRZEBOJE: (SOLIŚCI, DUETY, ZESPOŁY)
2 i 3 grudnia 2006
godzina 10.00
zgłoszenia do dnia 29.11.2006
e-mail: biuro@jard.pl www.jard.pl
S1837105gwbD

STIHL®

STIHL MS 170
749 PLN
Sugerowana cena detaliczna
W promocji także inne modele pilarek!
Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl
S2256105gwbcF

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADMINISTRACJA, hurtownia, obsługa klienta - 16 wolnych etatów - ważna kolejność zgłoszeń, Suwałki, (087)563-21-61.

ANGLIA -budowa, szklarnia, opieka. 0662-666-834.

ARCHITEKT -absolwent. Olsztyn. (089)535-31-16.

BIURO Obsługi Klienta, komunikatywnych do 40 lat oraz 6 osób do magazynu, 500 zł/tydzień. Ważna kolejność zgłoszeń, Ostrołęka. (029)760-61-48.

BLACHARZ-dekarz - praca na lotnisku Okęcie -od zaraz. Gwarantujemy hotel pracowniczy. Kontakt: 0696-038-930.

BLACHARZA zatrudnię. 0602-352-508.

CIĘŻKA praca fizyczna dla mężczyzn do lat 55. Wynagrodzenie 12 tys. zł. 0694-007-390.

DO biura obsługi klienta i hurtowni, młode energiczne osoby do 35 lat, 1.600,-/miesięcznie, Suwałki, (087)563-21-60.

DO pracy w tartaku, Mońki. (085)716-24-72.

DO zakładu budowlanego od zaraz, na stałe przyjmiemy pracowników. Gwarantujemy zakwaterowanie! Praca w Poznaniu. (061)814-61-86.

DO zakładu produkcyjnego w Mońkach. (085)716-22-56.

DZIEWCZYNĘ do lat 30, biegła znajomość j. rosyjskiego - praca w biurze - województwo wielkopolskie. Oferuję dobre warunki płacowe, bezpłatne mieszkanie. CV + zdjęcie na: Z.U.H. NOVA s.c. 64-310 Lwówek, Leśna 1 lub: nova@nova.auto.pl

EKSPEDIENTKĘ do sklepu całodobowego. (085)653-88-36, do 14.00.

HOSTESSY 1.200-1.600,- miesięcznie. (085)732-77-02.

KIEROWCĘ w transporcie międzynarodowym TIR, 0504-986-027.

KIEROWCÓW ciężarówek kat. C+E - praca kraj lub zagranica. (086)472-08-07, 0600-079-527.
002888A

LEGALNA praca dla budowlańców - Francja. 0512-383-369.

MECHANIKA i elektryka samochodów ciężarowych (0602)484-121

MECHANIKA samochodowego. 0608-588-447.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. (087)644-67-69.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, z zakwaterowaniem. (086)474-30-85, 0513-931-956.

MONTERÓW instalacji sanitarnych. (085)675-48-14.

OPERATORA koparki KM251. 0-504-287-368, (0-87)619-73-57.

OPOLSKA SKOK pilnie zatrudni osoby na stanowisko Doradcy Klienta w Łomży. Wymagamy doświadczenia w sprzedaży usług finansowych oraz min.średniego wykształcenia. Aplikacje prosimy wysyłać na adres: rekrutacja@oskok.pl. Zapewniamy umowę o pracę.
002779A

POMOCNIKA, lakiernika. 0602-352-508.

ROZNOSZENIE ulotek- Bielsk Podlaski, Zambrów, Sokółka. 0694-471-944.
010888A

SAMODZIELNEGO księgowego, wskazania: studia wyższe kierunkowe, znajomość systemów komputerowych. Kontakt biuro P.W. Jard, Białystok, Al. Jana Pawła II 54 (Hotel Turkus).

SKÓRY futra -szycie, krojenie. Przyuczamy. Płacimy najlepiej. (085)663-30-86.

STOLARZA meblowego. 0662-074-044.

STOLARZY. Tel. 0602-376-930.

ZATRUDNIĘ kierowców w transporcie międzynarodowym. 0604-251-914.

ZATRUDNIĘ mgr farmacji, zapewniam mieszkanie. 0602-843-918.

ZATRUDNIĘ na stałe do pracy w gospodarstwie. 0608-485-792

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie mężczyznę lub małżeństwo, 0503-009-752.

ZATRUDNIMY brygady murarzy, cieśli, zbrojarzy na budowę w Poznaniu, z zakwaterowaniem. 0605-466-072.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA kat. ABTC+E, operator ładowarki , koparko-ładowarki, Suwałki, 0508-989-796.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych.
Zaświadczenia do wyrejestrowania.
Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl),
tel. (085)7197-542, 0604-95-95-99.
000000A

SPRZEDAM

CZĘŚCI Kamaz, Jelcz, Star. (0-87)423-71-28.

FIAT palio 1,2 (X 1999), gaz +inne dodatki, tanio. 0502-782-743, (085)681-62-40.

FOCUS Combi Diesel. 2004. bezwypadkowy, klima, ABS, elektryka. 60 tys. km. 36.000 zł. 0606-306-159.

FORD ka (1997), 8.900 zł. 0502-151-056.

LUBLIN I, benzyna (1994) 60.000 km, 6.500,- + VAT. 0601-359-195.

MAN 8136, kabina po remoncie (1986) 700.000 km, 6.000 + VAT. 0601-359-195.

MAZDA XEDOS 62,0 (1992), benzyna, stan bdb, 0506-572-737, (086)219-88-10

MERCEDES 709D (1991), dubel kabina +skrzynia 4,5m, I właściciel, stan idealny, faktura Vat, 23.500 zł. 0500-100-099.

PEUGEOT 206 1,9 D, 1999, po wypadku, (087)566-55-17, 0608-062-450.

POLONEZ caro 1.6 GLI (1995), instalacja gazowa, autoalarm, blokada skrzyni biegów. (085)710-35-47, 0608-012-163.

PRZYCZEPY bagażowe: laweta, dwuosiowa. Ford Transit, (1989) 2,5D. 0602-365-240.

RENAULT laguna kombi 2.0B (1998), 12.500 zł. 0602-773-614.

RENAULT laguna kombi 2.0B z gazem, 12.500 zł. 0602-773-614.

SILNIK Star Jelcz. (0-87)423-71-28.

SKODA Octavia 1.9TDI kombi, (2001), faktura VAT. 0605-367-602.

SPRZEDAM samochód ciężarowy MANN 12.163 LLC (2001) plandeka, pierwszy właściciel.
Kontakt: 0606-249-868.
002738A

SUZUKI Ignis 1,3 4x4, snow white, pełna opcja, (XI.2005). 0661-305-078.

TICO, (1998), 3.000 zł, Grajewo, 0607-094-167.

VOLKSWAGEN passat 1,6 gaz (1989), 4.000,-. 0511-222-159.

VW polo 1,2 (2004). (085)650-19-14.

VW Transporter towos, (1975), stan b.dobry, 2.900 zł. 0509-556-684.

CZĘŚCI

CZĘŚCI Forda Escort, 1,6-16V, 20-1500 zł. 0605-089-415.

SILNIK do kamaza lub kamaza na części, kupię. 0502-047-942.

SKRZYNIA biegów do VW Golf, Passat, T4, Polo, Seat, od 400 do 1.250 zł. 0511-665-058.

VOLVOFAN -autoczęści do samochodów osobowych marki Volvo. Maczka 82. (085)662-20-22.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, ul. Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.

AUTOKOMIS LECH, Nowowarszawska 128/1. (085)743-17-19.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOZYCZALNIA ANMIL. Tel. (085)663-53-00,0512-516-558

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana Ełk, Suwalska 82B (były Robex). 0-508-150-551.

ANGIELSKA odzież używana, superkrem, końcówki kolekcji. Hurtownia MST, 27 Lipca 91, Białystok, tel. 502-621-872, 0608-200-924.
004988O

Termitech
GRZEJNIKI NAGRZEWNICE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
S639306gwbhC

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, www.panelmax.pl
A3535Bgwbb

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana - importer Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, (085) 664-72-11.

ODZIEŻ używana z Luksemburga i Anglii, sort, niesort, Ełk, ul. Kościuszki 28. 0698-008-938.

TEXPOL odzież używana Luksemburg -Anglia Dor&Dor. Jurowce, Wasilkowska 48A. 0600-403-866, (085)651-42-91.

SKLEPY

SPRZĘT SPORTOWY I REHABILITACYJNY. BIAŁYSTOK, HETMAŃSKA 55, (085)652-31-51; MICKIEWICZA 17 (085)741-61-56; UPALNA 1A LOK.26 (085)654-62-81.

WYSOKIEJ JAKOŚCI EKOGROSZEK. C.H.-U. "DOJLIDY" Białystok, ul. NOWOWARSZAWSKA 128/1 Tel. (085) 74-07-712
000000A

PRODUCENCI

BLOCZKI betonowe, fundamentowe, pustaki żużlowe. 0602-408-938, (085)681-60-68.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ ziemię. 0604-977-885.

SPRZEDAM

04.12.2006 -I licytacja nieruchomości: 99/1563 mkw. - Białystok, ul. Gen. Grota Roweckiego 57); 477 mkw. - Białystok, ul. Baranowicka 51. (085)732-11-76, 0501-544-992, www.syndyk.pl

53,90 mkw. - Antoniukowska. 0694-383-164.

62 mkw. 0695-403-007.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych -transport, montaż gratis. 0501-231-350.

BAR "Wadera" Osowiec Twierdza. 0502-519-977.

BLASZAKI, garaże -tanio, transport, montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

BUDKA lamitex -centrum. 0696-412-714.

BUDYNEK po byłym sklepie GS, blisko wody. (0-87)423-71-28.

DZIAŁKA budowlana 1150 m2 Łomża, 0513-465-871

DZIAŁKĘ nad wodą 1 ha, 100 m do linii brzegowej. (0-87)423-71-28.

DZIAŁKI, 0604-190-168, (087)516-52-95, (087)516-37-66.

DZIAŁKI: 2 ha, 0,45 ha, rolne, 6 zł/mkw. Kolonia Skrybicze. 0506-573-405.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny! Transport, montaż- gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111. www.konstal.tit.pl

GRAJEWO. Broniewskiego, 3-pokojowe, 65 mkw., parter. (086)272-21-69, 0516-522-424.

LAS 2,5 ha, Niewino Borowe. 0502-419-666.

ŁAPY- Osse murowany dom 200 mkw. +zabudowania gospodarskie, działka 4200 mkw (CO, wodociąg, kanalizacja, prąd, telefon), 140.000 zł. 0609-332-550.

MIESZKANIE przy granicy. 0665-459-777.

NOWY dom do wykończenia. (085)744-93-55.

SZCZUCZYN. 1/2 bliźniaka. stan surowy zamknięty. 0606-306-159.

WYNAJMĘ

LOKAL biurowy 100 mkw. w centrum Łomży, I piętro, 0602-756-234

LOKAL handlowo- usługowy 32,40 mkw, Dubois. 0607-896-720.

LOKAL handlowy 300 m2 lub więcej, (086)271-85-83, 0504-102-312

MIESZKANIE 2-pokojowe. (085)741-21-95.

TANIO wynajmę pomieszczenia magazynowe o dużej powierzchni. 0502-588-966.

WYDZIERŻAWIĘ lokal w centrum, ul. Białówny. 0601-299-029

WYNAJMĘ halę 480 m2 -okolice Myszyńca. 0606-892-948.

WYNAJMĘ lokal- Łomża Al. Legionów pow. 140 mkw (możliwość podzielenia). 0502-543-647.

WYNAJMĘ MIESZKANIE W SUWAŁKACH. TEL. 0509-994-401.
010487A

WYNAJMUJĘ lokal (140 mkw) w Grajewie -na imprezy okolicznościowe. 0600-826-096.

STANCJE

BIAŁYSTOK. Wynajmę nową kawalerkę (30,6 mkw), od 1 grudnia. 0606-618-839

GRAJEWO. Dziewczęta poszukują stancji. 0500-483-338.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

KURS przedmedyczny na ratownika. 0603-728-547.

VMAX -nauka jazdy, Sienkiewicza 24. (085)653-77-52.

TURYSTYKA

*******USAINFO.PL; pośrednictwo wizowe; tel.(085)741-70-74.

***BELGIA, Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, - DVD. (085)747-00-01, 0602-664-771.
***SOBOTA- Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD. (085)739-41-79, 0606-379-966.
***SOBOTA wieczorem, niedziela -Belgia, Niemcy, DVD. (085)747-43-75.
**BELGIA -wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. Tel. (085)663-56-24, Ostrowski.

ANGLIA, BEZPIECZNIE, KOMFORTOWO, DVD. 0603-961-975.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. (085)719-13-26.
BELGIA -czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.
BELGIA -czwartek, środa. (085)719-24-52.
BELGIA- niedziela, wtorek, środa. (085)654-77-54, 0602-452-734.
BELGIA, Holandia, Niemcy- wtorki, środy. DVD, 0880-516-043, (085)661-09-94.
BELGIA, Niemcy, Holandia- czwartek. 0886-259-157. Okazja!!!
NIEMCY. Tanio. 0603-976-923, (087)643-41-35.
OKĘCIE (kombi). 0781-787-766.
OKĘCIE Etiuda, 60 zł. (085)732-49-56, 0507-195-507.
OKĘCIE. (085)745-21-23, 0660-445-542.

SYLWESTER W GOŁDAPI - NARTY, PŁYWALNIA, OGNISO, KULIG. TEL.(087)615-49-35, 0(502)644-599, WWW.JURAND.GOLDAP.NET

SYLWESTER, atrakcje, 0604-108-111, (087)516-52-95, (087)516-37-66.
USAINFO.PL; pośrednictwo wizowe; tel.(085)741-70-74.

WETERYNARIA

PRZYCHODNIA Małych Zwierząt -Wesoła 18. (085)742-38-00.

MATRYMONIALNE

"ORIENT". (085)742-72-73, 0604-633-840.

*"STOKROTKA", (0-89)533-32-70. Ełk, 0662-956-673.

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

OWCZAREK belgijski szczeniaki, 0509-556-684.
YORKI -sprzedam. (085)653-24-70, 0694-460-897.

BIZNES

PORADY, pozwy, podania, odwołania. Legionowa 14/16 lok.2, mgr prawa Moroz. (085)741-51-65, 0606-266-612.

TANIO sprzedam wyposażenie szmateksu (087)567-55-95.

KREDYTY

KREDYTY gotówkowe - od 340 zł dochodu. (085) 653-43-77.
SKOK przy parafii "Opatrzności Bożej" O/Białystok, Skłodowskiej 3, lok. 26. KREDYTY DLA ROLNIKÓW 24 godziny bez poręczycieli do 20.000 zł. (085)742-70-46, (085)742-70-47.
TANIE pożyczki do 10 lat! Masz kredyty? Zamień w jeden z niższą ratą. (085)744-58-42, 0505-511-044.

ROLNICTWO

KUPIĘ

****BYDŁO pourazowe, krowy i maciory. 0691-513-391, 0889-335-764.
***BYDŁO pourazowe, maciory i knury. 08888-02-792.
***SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. 0663-041-519.
**BYDŁO każdej kondycji, dojazd, dobre ceny, 0505-689-152.
**BYDŁO pourazowe, dojazd natychmiastowy, 0662-395-921.
**BYDŁO pourazowe, na całe podlaskie, najwyższe ceny niż konkurencja, dojazd natychmiastowy, 0515-419-263.
**BYDŁO pourazowe, najwyższe ceny, 0516-457-861.
BYDŁO pourazowe. 0889-335-764.
GRUNTY rolne. (085)654-24-70.
KROWY, maciory, okolice Suwałk, Gołdapi, Moniek, wyrejestrowanie 100%, 0692-775-394.

KUPIĘ zboże paszowe. (085)650-35-80, 0605-545-344.

KUPIĘ ziemniaki białe. 0608-622-919.

KUPIMY LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

KWOTĘ mleczną, 0608-442-327.
ZIEMNIAKI jadalne. 0605-852-609.
ŻYTO konsumpcyjne kupię. 0606-355-572.
ŻYTO konsumpcyjne. (085)721-94-45.

SPRZEDAM

***KNURY 1,80 zł i odbiór. 0669-955-408.

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, limousine. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER", Jeżewo Stare 16. (086)477-10-50, 0502-314-540.

*ODSADKI limousine 40 sztuk, czystorasowe. 0502-314-540.
8,5 ha lasu k. Osowca. 0502-519-977.
AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka, beczkowozy, orkany do kukurydzy, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.
BECZKI na beczkowozy. (0-87)423-71-28.
BECZKOWOZY ocynkowane 4000-6000l, przyczepy, wywrotki, transport gratis. 0516-738-066

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy do sianokiszonek, pługi, wycinaki, dojarki przewodowe, schładzalniki, mieszadła, inne maszyny. 0604-270-922.

BECZKOWOZY, sieczkarnia 4-rzędowa "Mengele-5000", inne maszyny zachodnie. (086)272-41-65, 0602-50-56-23.
BELARKA "Ford" k. Grajewa. (086)273-37-54.
BIZON Rekord, 1989, tanio 0502-479-239.
BIZON Z056 z nową sieczkarnią, (087)569-65-75.
BYK rasy Limuze (nadzór) -5.000 zł., jałówka czerwona, cielna -3.500 zł, k. Grajewa. 0604-125-954.
C-360, 1984, po remoncie, 15.000 zł. 0509-665-236.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, kombajny Bizon, prasy rolujące i inne maszyny, Mazurki koło Augustowa, 0608-094-170.

CIĄGNIKI ROLNICZE W DOBRYM KREDYCIE. C.H.-U. "DOJLIDY" Białystok, ul. NOWOWARSZAWSKA 128/1 Tel. (085) 74-07-714

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. Tel. (086)216-63-76, 0607-379-824.
CIĄGNIKI, belarki, tury. (086)273-63-25, 0509-604-048.
CIĄGNIKI: ursusy, zetory, MTZ. pługi " Kvereland". (087) 64-25-667, 0502-813-061.
GLINKI k. Radziłowa. Dom parterowy, zabudowania gospodarskie, działka 70 arów. (086)273-12-50.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JAŁOWICE WYSOKOCIELNE HODOWLANE MLECZNE HF ORAZ JAŁÓWKI MIĘSNE LIMOUSINE, SIMENTALER, HEREFORD, CHAROLAISE, P.H. KONRAD, ŁOMŻA, UL. POLIGONOWA 28C, tel. 086/215-11-15.

JAŁÓWKI cielne HF Holandia, Niemcy i mięsne rasy Limousine, Hereford, Simentaler, krowy pierwiastki. Atrakcyjne ceny. Zapewniamy zwierzeta najwyższej jakości. Cattlex Karwowo 12 Stawiski, tel/fax 086/474-23-04 505-703-446, 505-703-466.

JĘCZMIEŃ, jałówkę hodowlaną. (085)650-13-61.
KLACZE źrebne ze źrebakiem. 0601-207-868.

KOMBAJN Dominator 86, stan idealny. 0504-985-278.

KOMBAJNY zbożowe, prasy belujące, ciągnik, beczkowozy, sieczkarnie, ładowarki. (085)749-27-03.
KRONE HSD 5001, 5000 turbo, C-330 zetor 5340,0660-514-135.
KWOTA mleczna 5100 kg, (087)569-65-44.
KWOTA mleczna Mlekpol, bele sianokiszonki, słomy, sadzarka, kopaczka. (086)27234-77.
KWOTĘ mleczną. (087)643-69-67.

LAND Technika: duży wybór maszyn rolniczych. Raty! Rupin k.Kolna, (086)47-43-632, 0507-615-072.

MATY dla bydła, 604-169-938.
MATY na płótnie. (086)477-10-27.
NAWOZY, otręby, 0604-108-111, (087)516-52-95, (087)516-37-66.

OTRĘBY pszenne i żytnie, (086)472-08-07, 0600-074-966.

OTRĘBY pszenne workowane 25 t, wysłodki niemelasowane luzem 25 t z dowozem. 0660-464-946.
PETKUS 2-bębnowy, stan idealny. 0504-062-500.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Tel. 0-602-731-229, (0-61)437-75-27.

PRASA kostkująca Z-224/1, k. Radziłowa. (086)-273-61-73.
PRASA Z-224/1 bdb, wieczorem 0663-395-919.
PRASA zwijająca Z-279/1. (086)273-42-11.
PRASY belujące, traktory z importu. (086)217-56-00.
PRASY belujące, zbiorniki na zboże. (085)650-19-14.
PRZYCZEPA, wywrotka 4 t, stan bdb, (087)521-42-07.

PRZYCZEPY samozbierające stan idealny. 0504-985-278.

PRZYCZEPY samozbierające, beczkowozy, inne. Ruciane. (087)423-11-26, 0502-216-882.
ROZSTRZĄSACZ niemiecki 10 t, T0-88. 0502-127-143.
SIANO, słoma - bele, ciuki. Kosówka k. Grajewa. 0880-885-840.
SIANOKISZONKA 80 zł/szt. (085)716-72-23.
SIECZKARNIA Mengele 300-SF. (086)272-16-58.
SŁOMĘ w kostkach- sprzedam. 0608-395-862.
SPRZEDAM ciągnik Massey Ferguson 3125, 120 KM, (1990). 0608-395-862.
SPRZEDAM glebogryzarkę mało używaną. 0502-637-386.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, Tel. (086)279-15-65.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: sieczkarnie samojezdne, kombajny, ciągniki, prasy i inne, 0505-975-221

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane sprzedam, (087)644-63-26.
UŻYWANE zetory, ursusy, kombajny bizon, prasy rolujące i inne maszyny. Stawski. (086)278-51-84, 0606-947-028.
WYSŁODKI brykietowane, dostawa całosamochodowa. 0601-894-103.
ZBIORNIKI do mleka 1600 litrów Rocher, 1400 litrów Alfa Laval, Pługi 3-ki, pługi 2-obrotowe, 0600-835-856
ZBIORNIKI do mleka 600 i 2000 l, dojarnię Westfalia, 0515-76-32-00
ZETOR 1011 (1984), tel. (086)472-07-58, 0602-646-610.
ZIEMNIAKI jadalne, (0-87)568-31-55.
ZSZYWARKA do tytoniu -1.000 zł. Wialnia -500 zł. Sieczkarnia -500 zł. stan bardzo dobry. (086)261-90-28.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olszynę, iglaste - dłużyca, (087)567-24-31, 0604-224-918.
DŁUŻYCĘ olchową, sosnowo-świerkową, (087)565-01-77, 0502-064-908.
DRZEWO - papierówka, tartaczne, topola. 0604-125-954.

LAS, topolę, osikę, olchę, brzozę tartaczną, papierówkę paletową - kupię. 0606-810-358.



intel Celeron D

INFORMATION TECHNOLOGY SIMMTECH KOMPUTERY

ZESTAW KOMPUTEROWY
Procesor: INTEL Celeron 2.66GHz
Pamięć: RAM 512MB
Płyta główna: ASRock
HDD: WD 80GB
Nagrywarka: Samsung DVD-RW
FLASH 1512 GRATIS Obudowa: Super Case SKII 350W

ul. Ryska 1

SOSNĘ, olszynę. Własna wycinka. (086)47-42-470.
TOPOLE (wycinka), 0605-54-54-65, (086)2192-600
TOPOLE: skup, wycinka: 100 zł/msześc. (086)216-24-61, wieczorem.
TOPOLĘ, las. 0606-364-870.

SPRZEDAM

BLACHA dachówkowa, dachówka- tanio, tel. (085)868-18-14.

BRZOZA, opał. 0693-431-888.
CHOINKI sprzedam. (0-85)685-20-74.
GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.
JESION kłody. 0603-128-033.
KEBABY, gyross, grille, piece do pizzy. Tanio. 0508-260-904.
MIÓD z własnej pasieki, 10,-/kg, około 1000 kg, Wólka gm. Banie Mazurskie, (087)615-71-73.

OKNA dachowe, PCV - tanio, tel. (085)868-18-14.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: dorabianie, naprawa. Spawanie Aluminium. Kupiski Stare k. Łomży. (086)217-91-01 0698-641-678.

SZAFA chłodnicza 4x2, 4.000 zł. 0601-207-868.
TANIO przyczepy kampingowe. 0601-338-136, Wiewiórcza 66.

WĘGIEL -BIAŁYSTOK, AUGUSTÓW, SUWAŁKI, OD 390 ZŁ/TONA. 0501-355-157.

INNE

WRÓŻKA Joanna. Brukowa. 0503-375-992, (085) 742-02-38.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085) 652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

*GINEKOLOG - bezpiecznie. 0504-627-763.
GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesiączkowego. 0698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (CODZIENNIE, CAŁODOBOWO, TAKŻE W DOMU PACJENTA) ESPERAL (CHIRURG) DR CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16, REJESTRACJA: tel. (085)732-77-35, 0502-445-555.

KROPLÓWKI (stosowane na zachodzie): wyczerpanie psychiczne, fizyczne. Dobór leków indywidualnie. Miażdżyca (zmniejszają ryzyko zawału, paraliżów, niedowładów). Zaburzenia pamięci. Nerwice, depresje, zaburzenia lękowe, snu. Seksualne. Otyłość. Dr Choroszucha, Podleśna 16, (085)732-77-35.

LECZENIE I PROFILAKTYKA (KROPLÓWKI, LEKI DOUSTNE, ZASTRZYKI): ZAWAŁÓW, NIEDOWŁADÓW I PARALIŻÓW CIAŁA, MIAŻDŻYCY, CHORÓB WIEKU STARCZEGO (OTĘPIENIE, ZABURZENIA PAMIĘCI). CHOROBA ALZHEIMERA. BÓLE, ZAWROTY GŁOWY. DR CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16, REJESTRACJA: tel. (085)732-77-35, 0502-445-555.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.
ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHOTERAPIA indywidualna - problemy: w nauce, pracy, rodzinne, uzaleznienia, bulimia, anoreksja, intymne, inne. Psychoterapeuta, Podleśna 16, rejestracja: tel. (085)732-77-35.

SEKSUALNE ZABURZENIE - LECZENIE SKOJARZONE (KROPLÓWKI, ZASTRZYKI, LEKI DOUSTNE), DR ADAM CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16, REJESTRACJA: tel. (085)732-77-35, 0502-445-555.

REUMATOLOG

REUMATOLOG doc. Klimiuk -"ESKULAP" (085)742-63-42, "LEKMED" (085)732-75-15.

DERMATOLOG

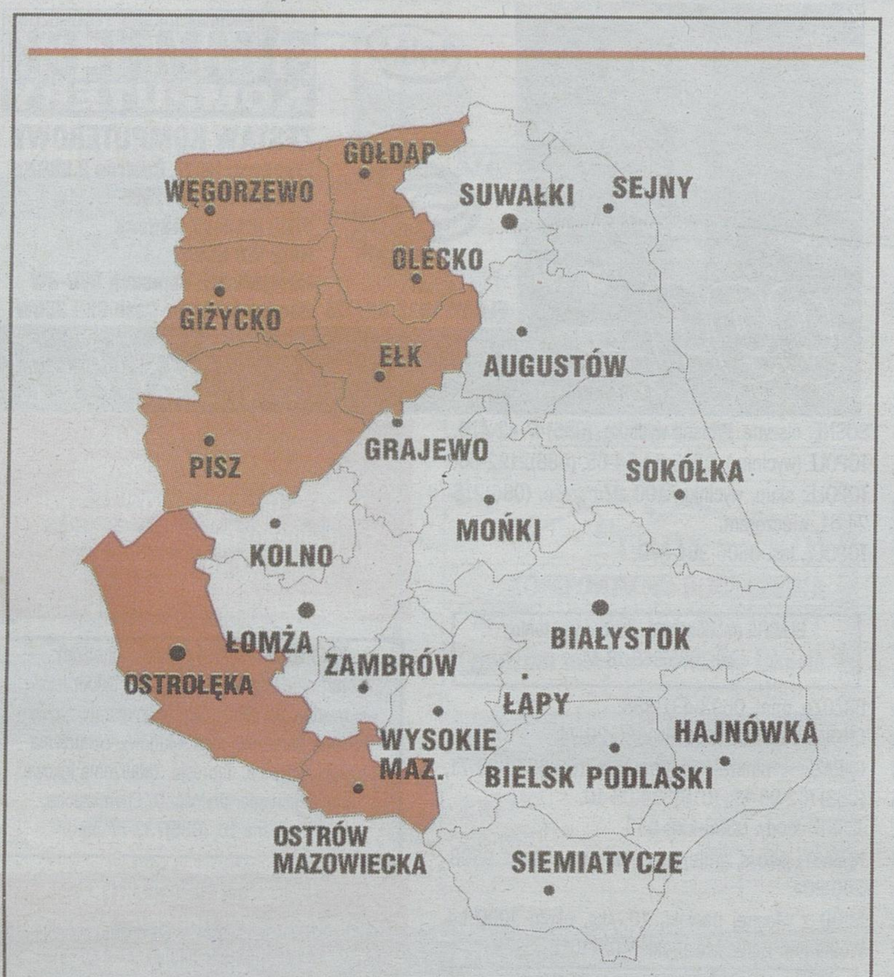
BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.
BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.
ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.
LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.



Chcesz zamieścić BEZPŁATNE OGŁOSZENIE W Gazecie Współczesnej?
ZADZWOŃ POD NR TELEFONU (085) 748-74-48
albo kup naszą gazetę w czwartek i zajrzyj do bezpłatnego dodatku gwkramik ogłoszeniowy



W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA I INFORMACJE Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ORAZ Z ZAZNACZONEGO OBSZARU WOJEWÓDZTW WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO

Biuro Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, tel./fax (0-85) 748-74-32

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. 0-87-643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 0-87-643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *Biuro Ogł. ul. Św. Mikołaja 1, tel. 0-85-748-74-30, fax 0-85-748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel. 0-85-730-19-20 - "ABA Plus"*
- **Ełk** *ul. Pułaskiego 24, tel./fax 0-87-610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 0-86-272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 45, tel./fax 0-85-682-46-03 - "Sobex Nowy"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax 0-86-216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *ul. Stary Rynek 13, tel./fax 0-86-216-74-44 - TV ŁOMŻA*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29, tel. 0-85-716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax 0-87-520-02-30 - "WIR"*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. 0-29-760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. 0-29-745-34-12 - "BORAM"*
- **Sokółka** *Os. Centrum 21, tel. 0-85-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax 0-87-566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. 0-86-275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 0-86-271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44

GAZETA WSPÓŁCZESNA

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
tel. 085 744 33 88
BIAŁYSTOK
UL. SKŁODOWSKA 22
UL. WOJSKOWA3
(SĄSIEDZTWO Z PROSEKTORIUM)
WWW. POGRZEB. BIALYSTOK. PL
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ !

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY, protezy, obuwie -zakłady ortopedyczne. (085)743-12-79, www.ortopedia.strefa.pl

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 Tel. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

URODA

SKUTECZNE odchudzanie, mikrodermabrazja. (085)652-68-31, 0600-390-258.

INNE

*RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe: Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).Tel. (085)744-44-19.

FIZYKOTERAPIA, kinezyterapia, masaż. 0668-185-557.

REHABILITACJA, masaż, fizykoterapia, 0606-944-841.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy- dojazd, napełnianie tuszy tel.(085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

ATMOS elektryczny wędzalniczy, 2-wózkowy, 6.000 zł. 0601-207-868.

MODUŁ L.P.G 0605-956-425

WÓZEK widłowy "Hyster" , udźwig 5T, silnik 4-cylindrowy Diesel. 0602-505-623.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano - remontowego, "PUH" Partner Bałałarzewska 21 0604-708-420.

ZBIORNIKI STALOWE 10,20,50 m3 0605-956-425

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE C.H.-U. "DOJLIDY" Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 1 Tel. (085) 74-07-711

KAFLE kominkowe, piecowe -wyrób, sprzedaż. Hryniewicze 3B k. Białegostoku. Tel. (085)747-49-80. www.kafel-kar.pl

KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA NAJLEPSZYCH PRODUCENTÓW. C.H.-U. "DOJLIDY" Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 1 Tel. (085) 74-07-710

KRĘGI betonowe -producent. 0607-044-543.

PARKIET -producent. (085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. Tel. (0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

WIATY 6X14 0605-956-425.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. Tel. (0-61)867-87-13, 0605-588-595.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA obór, płyty gnojowe, szamba. 0-604-510-292, (0-87)620-57-05.

BUDOWNICTWO od fundamentu do dachu, kompleksowe remonty, więźby dachowe, produkcja wiązarów, rachunek VAT. (0-87)523-03-89, 0660-064-952.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. Tel. (085)653-94-00, 0502-265-825.

GRANITOWE parapety, posadzki, nagrobki. www.okla.com.pl. 0607-497-951.

KOMPLEKSOWE wykończenia wnętrz. 0605-943-083.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. Tel. (85)663-26-39

MALOWANIE 3,-/m2, panele podłogowe, tapetowanie -profesjonalnie. 0501-847-399.

MALOWANIE, terakota -fachowo. 0662-490-914.

NADBUDOWY, więźby skomplikowane, krycie dachów. Tel. 0602-777-760.

OGRODZENIA klinkierowe. Tel. 0606-816-533.

PARKIETY, podłogi, schody, układanie, sprzedaż, kompleksowe wykończenia wnętrz, rachunek VAT. (0-87)523-03-89, 0660-064-952.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

STANY surowe, adaptacja poddaszy, wykończenie wnętrz, remonty, (087)562-10-92, 0602-861-635.

STUDNIE. Tel. (0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, ocieplanie. 0507-569-350, (085)676-05-03.

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie. (085)717-12-24, 0600-220-366.

SZPACHLOWANIE, malowanie, adaptacja poddaszy. 0511-538-788.

TYNKI gipsowe agregatem. 0503-163-924.

TYNKI gipsowe maszynowo. 0608-474-270.

TYNKI tradycyjne agregatem. 0502-053-516.

PRODUCENT SPRZEDA KOSTKĘ BRUKOWĄ
wszystkie wzory i kolory
z certyfikatem CE
Listopad - promocja cen!
Bruk Polska,
ul. Komunalna 3, Białystok
085 653-88-22, 0505-18-13-13

WIĘŹBĘ wykonam. 0604-993-406.

WYKOŃCZENIE wnętrz, dachy. 0693-088-813.

ELEKTRYCZNE

ACC ELEKTRIC: instalacje elektryczne, odgromowe, pomiary, alarmy, autoalarmy, telewizja dozorowa, anteny, domofony, automatyka. (085)650-34-29, 0502-773-368.

INSTALACJE elektryczne, odgromowe, alarmowe, automatyka, po 16.00, (087)567-72-43.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. Tel. 0504-119-775, (0-85)743-32-21.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIKA. Tel. 0504-119-775, (0-85)743-32-21.

MEBLE

KUCHNIE, szafy, zabudowy. 0609-777-024.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. (085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. (085)661-76-31, 0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. (085)675-40-24.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów. 0605-740-700.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

REMONTY, docieplenia. 0603-424-784.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, Tel. (085)652-58-56.

OKNA, drzwi, bramy, rolety, najniższe ceny, raty! 0512-592-142.

ROLETY- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

SCHODY Stadler PRODUCENT, www.stadler.pl, (087)565-05-16, 0603-584-865.

TRANSPORT

BUSEM towarowym. 0500-080-517.

MERCEDES 9-osobowy, kraj i zagranica. (086)216-24-20, 0667-990-913.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, kraj, zagranica. Laweta. Tel. 0602-423-529.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. (085)654-54-00, 0503-057-090.

INNE

FIRMA Drwalex, skup i wycinka drzewa. 0662-550-387, 0694-359-422.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 4.900 zł. 0601-566-181.

NAGROBKI granitowe, podwójne od 4.900 zł, www.okla.com.pl. 0609-610-753.

USŁUGI fryzjerskie w domu klienta, 0515-194-370.

WYKAŃCZANIE wnętrz. 0604-807-844.

ROLNICTWO

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne typy, możliwość transportu. Tel. 0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz Fahr i inne, możliwość transportu. Tel. 0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

GRAJEWO. Usługi Kateringowe - Niecikowscy. Imprezy firmowe. Dom Weselny "Wenus". (086)272-82-18, 0506-056-683.

ZESPÓŁ muzyczny "INEX" oprawa wesel oraz imprez okolicznościowych miła i przyjemna muzyka. Tanio i solidnie. EŁK. 0512-434-560 Leszek, 0603-532-536 Gienek.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ zaprojektowanie wnętrza budynku. 0600-826-096.

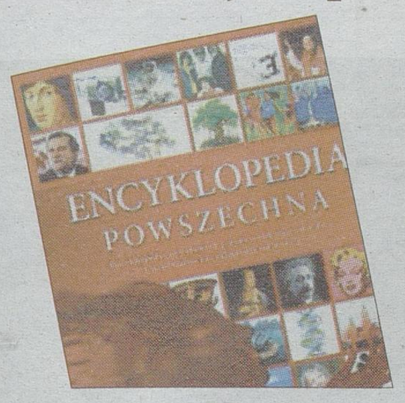
TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. 0692-414-488, (085)869-12-03.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
www.wspolczesna.pl

KSIĄŻKI

Przebojowy Larousse po polsku



▲ **„Encyklopedia powszechna"**
▲ **Wydawnictwo Larousse Polska, Wrocław 2006, s. 2016, cena 99,00**

Francuski Larousse to jedno z najstarszych i najbardziej zasłużonych wydawnictw encyklopedyczno-słownikowych na świecie. Wizytówką założonej w 1852 roku paryskiej oficyny są encyklopedie wielotomowe oraz encyklopedie popularne w jednym tomie. Klasyczne dzieło wydawnictwa to wydawany od ponad stu lat „Petit Larousse Illustre", czyli „Mały Larousse". Właśnie ta książka jest pierwowzorem „Encyklopedii powszechnej", która kilka tygodni temu ukazała się u nas nakładem wydawnictwa Larousse Polska.

Fakt ten zasługuje na miano wydarzenia, ponieważ jest to szósta z kolei – po francuskiej, hiszpańskiej, włoskiej, portugalskiej i greckiej – wersja językowa „Małego Larousse`a", a prace nad tą publikacją trwały cztery lata. Efekt jest wart uwagi, dotyczy bowiem nowoczesnej, bogato ilustrowanej encyklopedii jednotomowej dla wszystkich (od 10 roku życia wzwyż), która w ogromnej mierze jest dziełem wybitnych polskich encyklopedystów, lingwistów oraz naukowców różnych dziedzin. Z Francji pochodzi pomysł na konstrukcję tej encyklopedii oraz duża część ilustracji (ogółem jest ich aż 5000), reszta to dzieło naszych rodaków.

„Encyklopedia powszechna" składa się z dwóch zasadniczych części. Liczącego 1133 strony „Encyklopedycznego słownika języka polskiego od a do z" oraz „Uniwersalnej encyklopedii od A do Z" liczącej 717 stron. Obie te części są bogato ilustrowane planszami, schematami, zdjęciami, reprodukcjami dzieł sztuki, a część encyklopedyczna zawiera dodatkowo 321 map geograficznych i historycznych. Ogółem starannie wydany i poręczny tom liczy 2016 stron, na których zawarto 120000 definicji (słownikowych 92000, encyklopedycznych 28000). Dodatkowo w „Encyklopedii powszechnej", na 166 stronach, zamieszczono: tabele odmian zawierające ponad tysiąc wzorów deklinacyjnych i koniugacyjnych wszystkich odmiennych słów w języku polskim, ilustrowane kalendarium dziejów świata, wykład prof. Jana Miodka o błędach w polszczyźnie, felietony prof. Jerzego Bralczyka o najnowszych polskich słowach oraz zbiory sentencji, maksym i przysłów.

Taka budowa tomu sprawia, że jego treść jest bardziej bogata w stosunku do tradycyjnie rozumianych encyklopedii tego typu. „Encyklopedia powszechna" obejmuje informacje encyklopedyczne oraz językowe uwzględniające współczesne polskie słownictwo, jego etymologię, poprawność ortograficzną i gramatyczną. Tym samym zastępuje minimum trzy książki: tradycyjną encyklopedię „a-zetkę", wielki słownik języka polskiego i słownik ortograficzny.

Na zakończenie warto podkreślić, że uważna lektura tej publikacji każe przyznać rację również i temu stwierdzeniu, że jest ona konkurencyjna w stosunku do Internetu. Przede wszystkim uwzględniając wagę weryfikowalności danych zawartych w publikacji przez wybitnych specjalistów oraz doskonałości i bogactwa ikonografii. Oczywiście polski „Mały Larousse" nie zawiera ani jednej reklamy, od których w Sieci aż się roi.

We Francji prawie w każdym domu znajduje się przynajmniej jedna z wielu edycji „Małego Larouuse`a" – co roku ukazuje się tam nowe wydanie „Petit Larousse Illustre" w nakładzie 1 mln egz. Sądzę, że powinniśmy w tym względzie naśladować rodaków Moliera, tym bardziej, że teraz przebojowy „Petit Larousse" pojawia się i u nas.

Marek Muszyński

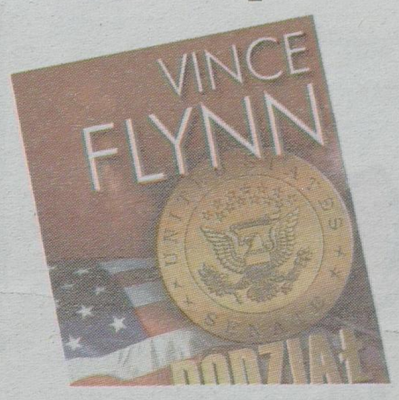
Książka o życiu i śmierci



▲ **„Wiosłować bez wioseł. Książka o życiu i śmierci"**
▲ **Ulla-Carin Lindquist**
▲ **Jacek Santorski & Co, Warszawa 2006, s. 235, c. 29,90.**

To niezwykle odważna książka. Debiut i zarazem finał. Autorka zmarła w tym samym roku, w którym pojawiła się w druku jej książka, pozostawiając męża i czwórkę dzieci. Zaatakowana przez rzadką, nieuleczalną chorobę o agresywnym przebiegu, od początku miała świadomość, że nie ma żadnego lekarstwa, a jedynym wyjściem z tej sytuacji jest śmierć. Ulla-Carin Lindquist nie ukrywa, rozpaczy i złości, ale – choć może się to wydać dziwne – mówi: „Czuję się niezmiernie szczęśliwa z powodu tego, co teraz przeżywam. Każdego dnia nasz dom niejednokrotnie wypełnia się śmiechem". Po lekturze tej książki my także mamy szansę poczuć się choć trochę szczęśliwszymi. Mimo wszystko. **(tm)**

Ta okropna CIA



▲ **„Podział władzy"**
▲ **Vince Flynn**
▲ **Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 368, c. 28,00.**

Wydawać by się mogło, że otrzymamy kolejną pozycję w stylu CIA kontra FBI, czy też CIA rządzi światem, tymczasem przyjemne zaskoczenie: tajne służby są przedstawione w pozytywnym świetle, podobnie Biały Dom. „Czarnym ludem" - prócz Saddama Husajna - jest wpływowy republikański senator marzący o prezydenturze w następnej kadencji oraz dorabiający sobie na boku szef Mossadu. W intrygę polityczną wpleciona jest historia miłości głównego bohatera oraz przyjaźni tegoż z koleżanką po fachu, co wśród szpiegów jest ponoć rzadkie. No i na koniec piękna akcja pozbawienia Saddama bomby atomowej. Jak lubimy - wszystko dobrze się kończy. **(ajs)**

Nadesłane

▲ **„Kto wierzy, nigdy nie jest sam", Benedykt XVI (tekst), Arturo Mari, Leszek Sosonowski (fotografie), Biały Kruk, Kraków 2006, s. 167, c. 79,00.**
Album ukazał się jednocześnie w dwóch językach i na dwóch rynkach księgarskich – polskim i niemieckim. Zawiera wszystkie homilie i przemówienia Benedykta XVI wygłoszone w Bawarii, a także wykład z Uniwersytetu w Ratyzbonie, który wywołał protesty muzułmanów. Na 220 fotografiach prezentuje wszystkie wydarzenia i spotkania z udziałem Benedykta XVI mające miejsce podczas pielgrzymki. Jak zwykle w przypadku Białego Kruka strona edytorska albumu nie budzi zastrzeżeń.

▲ **„Jak to powiedzieć po francusku", Kinga Szrajber, Wiedza Powszechna, Warszawa 2006, s. 416.**
Nowy poradnik Wiedzy Powszechnej zawierający rozmówki i słownik. Niezbędny nie tylko na wakacjach, ale także na zajęciach językowych. Zawiera wiele przydatnych zwrotów i wyrażeń, minisłowniczki tematyczne, scenki dialogowe, a także praktyczne rady i informacje. Jego walory zwiększa poręczny format i staranność edytorska.

▲ **„Rozmówki nowogreckie", Lefteris Cirmirakis, Micos Konstantopulos, Wiedza Powszechna, Warszawa 2006, s. 382.**
Pozycja nieco bardziej tradycyjna, ale nie mniej przydatna, zwłaszcza dla osób wyjeżdżających do Grecji, a nieznających języka. Zawiera zwroty i wyrażenia umożliwiające porozumienie się w różnych sytuacjach. Jest to pomoc o charakterze doraźnym, nieprzeznaczona do systematycznej nauki języka. **(o)**

MUZYKA

▲ bardzo dobre ▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲
▲▲▲▲ doskonałe ▲▲▲▲▲

Rozmowa >> z Bartem, liderem białostockiego zespołu HERMH

Grubego starca z parasolką nie będzie



▲ **W najbliższą niedzielę HERMH rozpoczyna ogólnopolską trasę koncertową „Torment Tour 2006", której – po raz pierwszy w swojej historii – będzie główną gwiazdą. Czy w związku z tym można oczekiwać – oprócz tego, że będziecie grać najdłużej ze wszystkich zespołów – dodatkowych atrakcji wizualnych?**
Owszem, szykujemy coś nowego i ciekawego. Mam na myśli zarówno stroje sceniczne, jak i gadżety na scenie. Zwłaszcza ja mam niezły strój. (śmiech) Nie wyglądam w nim na – jak niektórzy mówili po naszej majowej trasie – „grubego starca z parasolką". (śmiech)

▲ **Jakie utwory będą składać się na Wasz zestaw koncertowy? Czy „Torment Tour 2006" należy traktować jako trasę, promującą nowy miniCD HERMH „After The Fire – Ashes", którego jednak nie ma jeszcze w sklepach?**
Będzie to przekrojowy set, w którym pojawią się utwory zarówno z „Eden`s Fire", „Before The Eden", jak i „Angeldemon". Na pewno będzie też coś z nowego wydawnictwa, które trafi do sprzedaży w lutym-marcu.

▲ **Co się na nim znajdzie?**
Dwa zupełnie nowe utwory, otwierające ten miniCD, ponownie nagrany i inaczej potraktowany „Wolfish Flower", pochodzący jeszcze z płyty „Angeldemon", cover „Black Metal" **VENOM** oraz przeróbka kawałka „Red Blood Running" w wydaniu białostockiego zespołu **RED EMPREZ**. Od razu dodam: wyszła z tego bardzo interesująca wersja electro-ambient-black metalowa. Taki „parkietowy" numer. (śmiech) Oprócz tego wszystkiego będą jeszcze cztery utwory live, zarejestrowane podczas jednego z koncertów w Białymstoku. W sumie ponad 40 minut materiału, czyli typowy dla **HERMH** miniCD. (śmiech)

▲ **Na „Torment Tour 2006" będą towarzyszyć Wam HELL-BORN, BLINDEAD i MASSEMORD. Każdy z tych zespołów prezentuje zupełnie inną odmianę metalu. Uważasz to za zaletę czy słabość tej trasy?**
Zdecydowanie za zaletę, ponieważ trudno teraz przyciągnąć większą publiczność, prezentując jeden rodzaj muzyki. A tak trasa będzie ciekawsza i – mam nadzieję – lepsza pod względem frekwencji. Nikt nie powinien być rozczarowany, jako że **MASSEMORD** będzie grać przez około pół godziny, **BLINDEAD** i **HELLBORN** po 40 minut i na koniec my – przez 50 minut.

▲ **Po zakończeniu trasy HERMH wystąpi jeszcze przed tak popularnym zespołem jak CRADLE OF FILTH. Czy w związku z tym występem masz jakieś szczególne nadzieje lub obawy?**
Nie mam ani specjalnych obaw, ani oczekiwań. Będzie to po prostu okazja do zaprezentowania się przed większą publicznością. A **CRADLE OF FILTH** ma w tej chwili specyficzną publikę. Są to młodzi ludzie, którzy dopiero – tak podejrzewam – dopiero rozpoczynają swoją edukację muzyczną. Mam jedynie nadzieję, że będzie to nasz dobry koncert i dobry show, które komuś utkwi w pamięci. Ze względu na teatralność występów i obecne w naszych utworach elementy wampiryzmu jesteśmy porównywani do „Kredek". Ale to jedyne, co nas łączy. Ten koncert będzie okazją do tego, by stwierdzić, że muzyczne wizje **CRADLE OF FILTH** i **HERMH** są zupełnie inne.

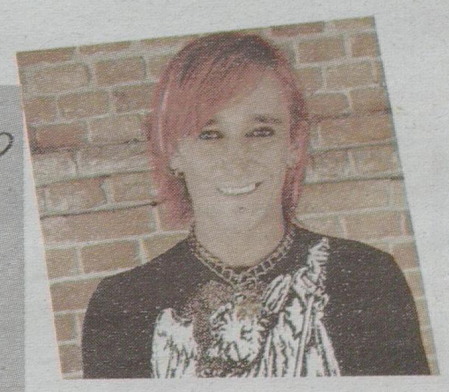
▲ **Ostatnie słowo należy do Ciebie...**
Zapraszam wszystkich serdecznie w najbliższą niedzielę do Gwintu i zapewniam, że będzie niezły „torment", po którym będziecie zadawać sobie pytania w stylu Krzysztofa Kononowicza: „A co się stało, a co się stało w klubie Gwint?".

Pytania zadawał: Sebastian „Semi" Michałowski

Koncert w ramach „Torment Tour 2006" odbędzie się 26 listopada w białostockim „Gwincie" przy ul. Zwierzynieckiej. Start o godz. 19. Bilety (w przedsprzedaży 15 zł, w dniu koncertu – 20 zł) można kupić w sklepie „Tango" przy ul. Lipowej.

WEJŚCIÓWKI DLA CZYTELNIKÓW „WSPÓŁCZESNEJ"! Trafią one do tych dwóch osób, które w piątek, 24 listopada jako pierwsze zadzwonią o godz. 13, pod nr 0695 119 727.

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Michał Wiśniewski wypowiedział się oficjalnie w sprawie zarzutu działania na szkodę spółki Reim Music Factory Polska – doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez lidera **ICH TROJE** złożył Alfred R., udziałowiec spółki. Na stronie www.ichtroje.pl Wiśniewski napisał m.in. „Mój były wspólnik Alfred Reimann po raz kolejny złożył w prokuraturze doniesienie. (...) Chce, aby pieniądze zarobione przez zespół **ICH TROJE** w 2001 roku trafiły do niego i to w całości... fajnie? Może jest jeszcze ktoś chętny? (...) Przypominam Państwu, że jestem regularnie w różnych prokuraturach lub sądach. Raz jestem skarżony za to, że leżałem za długo na fance w trakcie koncertu, raz skarży mnie potrójny zabójca o kradzież tekstu, a czasami jadę setki kilometrów, aby sam skarżyć o groźby zabójstwa. (...)". Wiśniewskiego nie opuszcza humor, skoro w post scriptum oświadczenia napisał: „Prosiłbym, aby w myśl zasady: nieważne, jak się mówi, byleby się mówiło – tego typu sensacje wypływały nie na miesiąc, a na dzień przed wydaniem płyty. A przypominam, że ukaże się 18 grudnia. Uff!". Prokuratura nie ujawnia, jak Wiśniewski miałby zaszkodzić spółce, zajmującej się obsługą tras **ICH TROJE**. Informuje jedynie, że chodzi o wyprowadzenie majątku wartego miliony zł.

▲ Kiedy pan Wiśniewski użalał się nad sobą, Peter Gabriel, legendarny wokalista **GENESIS**, odebrał w Rzymie nagrodę Człowieka Pokoju. Jest ona przyznawana przez fundację, założoną przez byłego prezydenta ZSRR – Michaiła Gorbaczowa. Tytuł nadają laureaci Pokojowej Nagrody Nobla. Gabriela wyróżnili za zaangażowanie w kampanię na rzecz umorzenia długów najbiedniejszych krajów.

▲ Nagrodę Najbardziej Irytującej Żaby na Świecie powinna zdobyć Crazy Frog, która planuje ponownie opanować listy przebojów. Tym razem zamierza „zaśpiewać" świąteczny hit **WHAM!** „Last Christmas". Singlowi, który ukaże się 11 grudnia, będzie towarzyszyć videoclip, w którym płaz „wystąpi" jako superbohater, ratujący św. Mikołaja. **opr. Semi**

Blackstok nadchodzi!

Siedem zespołów z Polski wystąpi podczas tegorocznej edycji metalowego festiwalu Blackstok. Gwiazdą imprezy będzie warszawska grupa **PYORRHOEA**, grająca death/grind. Także z Warszawy pochodzą **REVELATION OF DOOM** (old school death/black) i **RAIN OF SORROW** (symphonic death/black). Ponadto wystąpią **MANIPULATION** (death) z Gołdapi, **UZIEL** (melodyjny death/black) z Wodzisławia Śląskiego, trójmiejski **KRIEGSEISEN** (black) i oczywiście białostocki **IN EXTREMIS** (melodyjny death), którego członkowie stoją za organizacją festiwalu. Impreza będzie miała tradycyjnie wyjątkową oprawę, którą zapewnią wojowie z Grupy Historycznej „Winland". Blackstok rozpocznie się o godz. 17, 2 grudnia w białostockim klubie „Gwint". Bilety w przedsprzedaży (10 zł) można kupić w sklepie „Tango" przy ul. Lipowej i w „Gwincie". W dniu imprezy będą dostępne tylko w klubie, w cenie 15 zł.

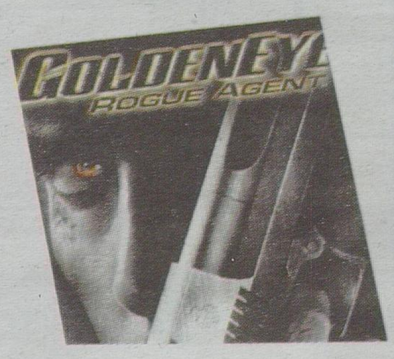
GRY

Jeden bohater magii i miecza



▲ **Dark Messiah of Might and Magic;**
▲ **Gatunek: RPG;**
▲ **Wymagania: procesor 2.2 GHz, 512 MB pamięci RAM, karta graficzna 128 MB, 6 GB wolnego miejsca na dysku twardym;**
Znajomy tytuł i stylistyka okładki? Zgadza się, „Dark Messiah of Might and Magic" jest bowiem grą akcji, osadzoną w świecie dobrze znanym z doskonałej strategii „Heroes of Might and Magic". W kilkanaście lat po wydarzeniach, rozgrywających się w ostatniej, piątej części serii, gracz wciela się w Saretha. Młody bohater wyszkolony we władaniu – jakżeby inaczej – zarówno magią, jak i orężem ma stawić czoła tytułowemu Mrocznemu Mesjaszowi, władającemu krainą Ashan. Akcja dzieje się na 12 poziomach gry, na których Sareth rozwija swoje umiejętności w posługiwaniu się ponad 30 rodzajami broni oraz kilkudziesięcioma ofensywnymi czarami. Oprócz trybu dla pojedynczego gracza, „Dark Messiah of Might and Magic" oferuje rozgrywkę multiplayer aż dla 32 osób jednocześnie. Gra sieciowa umożliwia wybór między ludźmi i nieumarłymi oraz pięć klas postaci, dzięki którym można stoczyć epickie bitwy na wielu mapach. Dla wielbicieli serii – rzecz obowiązkowa.

Ciemna strona Jamesa Bonda



▲ **Goldeneye Rogue Agent;**
▲ **Gatunek: akcja;**
▲ **Wymagania: konsola PlayStation 2**
Kiedy widzowie dowiadują się w kinie, w jaki sposób James Bond został Agentem 007, fani gier mogą poznać mroczną stronę świata najsłynniejszego pracownika brytyjskiego wywiadu. W „GoldenEye: Rogue Agent" gracz jest agentem MI6, który został zwerbowany przez Aurica Goldfingera i przeszedł na złą stronę, by walczyć z Dr. No. Podczas starcia z nim agent traci oko, które zostaje zastąpione syntetycznym organem w kolorze złota – stąd przydomek „GoldenEye". Walka z dobrem ma formę wykonywania misji, rozgrywających się w słynnych miejscach, znanych z filmów o agencie 007: od gór w Szwajcarii po ulice Hongkongu, od Fortu Knox po kryjówkę Dr. No w jaskini na Karaibach. Na swej drodze Bond spotyka legendarnych przestępców i swoje byłe partnerki. Dzięki możliwościom ulepszania postaci, gracz będzie mógł wejść na szczyt podziemnego świata, ale nie będzie to łatwe. System sztucznej inteligencji „E.V.I.L." motywuje wrogów do inteligentnego reagowania na działania 007, dlatego każda potyczka jest nieprzewidywalna i realistyczna.

Cześć Kochani! Może wiecie, kiedy spadnie śnieg? Ja nie mogę się go doczekać. A Wy? Wiem, że wszyscy zmotoryzowani wola, aby go nie było wcale, ale przecież grudzień bez śniegu to nie grudzień. Tydzień temu obiecałem Wam konkursik i dziś dotrzymuję słowa. Pytanie nie jest trudne, a nagroda – możecie mi wierzyć – naprawdę fajna. Sam chciałby ją wygrać. Szkoda tylko, że nie bedę mógł obdarować nią kilku osób. Ale nie martwcie się. To nie jest ostatni konkursik z nagrodami. Do świąt pewnie uda mi się jeszcze coś wymyślić. Zagladajcie na naszą stronę, znajdziecie na niej jeszcze niejedną niespodziankę.

Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Beata Miller z miejscowości Młynik, Barbara Mocarska z Berkowa oraz Mateusz Radoń z Krakowa.**

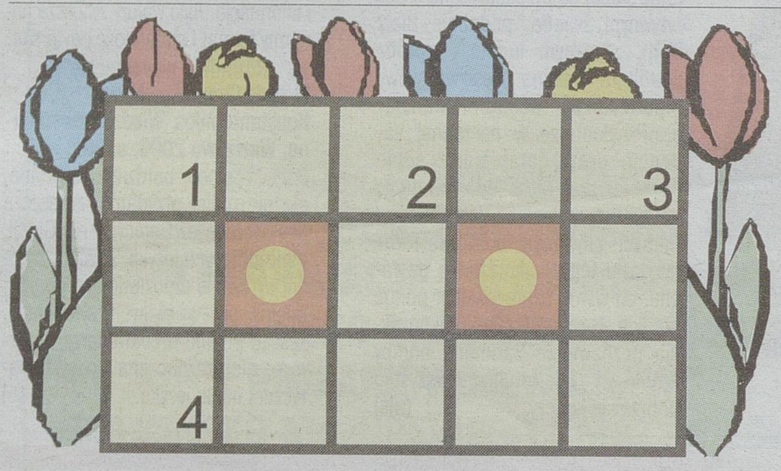
Nagrody wyślemy pocztą.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem,** kierujcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

CZEŚĆ! KUPON NR 41

Marek

krzyżóweczka



POZIOMO:
1. Mama cielaczka. 4. Przysmak krowy.
PIONOWO:
1.Boją się go wszystkie myszy. 2. Groźny owad w czarno-żółte paski. 3. Z papug.

coś takiego...

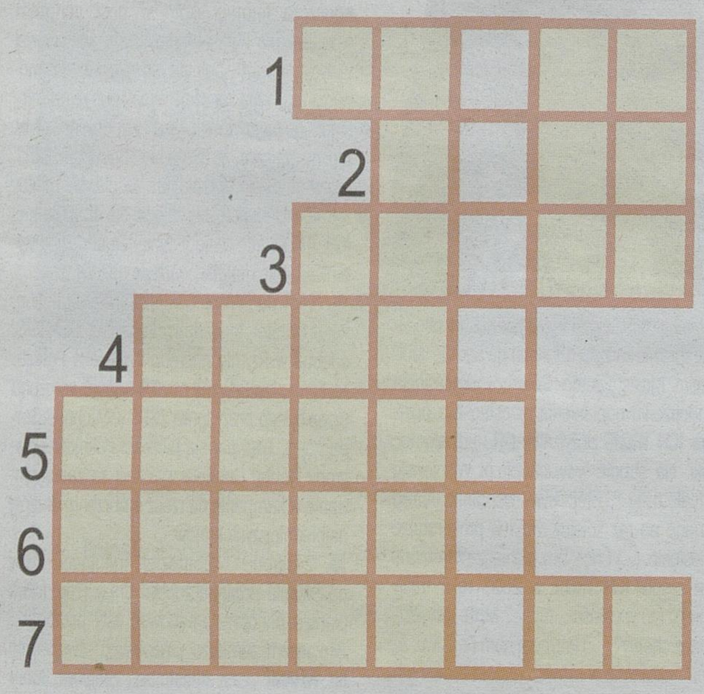


Chrońmy żółwie morskie

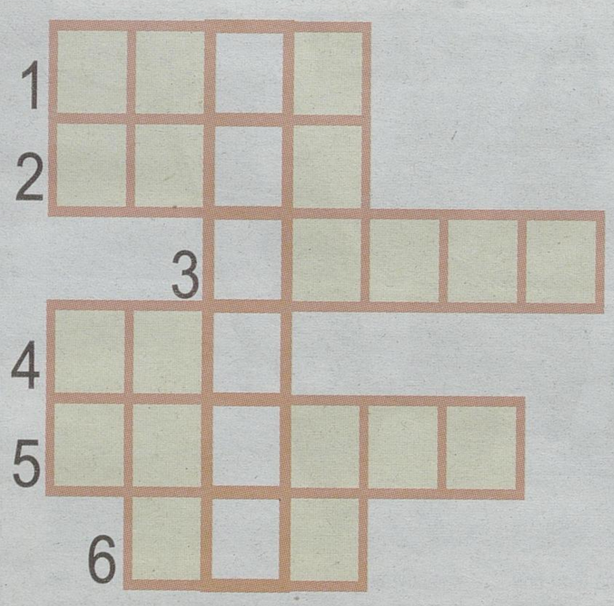
Ta pani na zdjęciu trzyma żółwia morskiego. To zaledwie 60-dniowe zwierzę zaraz zostanie wypuszczone do morza w ramach corocznego święta propagującego ochronę zagrożonych gatunków. Ludzie należący do grupy Ochrony Żółwi Morskich zbierają żółwie jaja, zapewniają im bezpieczeństwo, a potem wypuszczają wyklute żółwie do wody. Praktykują to od 1999 roku, a wypuścili już około 40 tysięcy żółwi, chroniąc jaja przed kłusownikami, którzy zbierają je i sprzedają jako przysmak kulinarny. Żółwie pojawiły się na Ziemi przed 300 milionami lat i od tamtego okresu zmieniły się tak niewiele, że wciąż bardzo przypominają swoich przodków.

Fot. AFP

to Wasze zadania



1. Mały dom. 2. Domek psa. 3. Leci z niego dym. 4. Lubi je gryźć pies. 5. Ptak z czerwonym dziobem. 6. Mały pies. 7. Jeszcze nie mężczyzna.
To zadanie przygotowały Marta i Gosia Orzechowskie z Białowieży.



1. Znosi jaja. 2. Mieszka w budzie. 3. W parze z kurą. 4. Chytry rudzielec. 5. Mieszka w chlewiku. 6. Mruczy i miauczy.
To zadanie przygotował Tomek Popławski z Białegostoku.

kwadraty magiczne

1. Ptasi symbol mądrości. 2. Psu służy do merdania, a paw się nim chwali. 3. Szlachetny, naturalny materiał na świece. 4. Anna dla przyjaciół. 5. „Płaszcz" dęby, sosny, klonu. 6. I motyl, i mrówka. 7. Koralowa może być niebezpieczna dla statków. 8. Z Ewą.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

Błyskawiczny konkurs dla miłośników zwierząt

Kochani, tak jak obiecałem, ogłaszam konkurs! Najpierw, dla zachęty, o nagrodzie. Będzie to „Encyklopedia zwierząt. Od pierwotniaków do ssaków" opublikowana - zresztą już po raz szósty, co świadczy o jej popularności – przez wydawnictwo Muza. Autorzy książki w przystępnej formie podają niezwykłe informacje o zwierzętach, wśród których żyjemy i często nie mamy nawet o tym pojęcia.

A teraz zadanie konkursowe:

Z jaką ilością gatunków zwierząt żyjemy na Ziemi?
a) ponad tysiącem
b) ponad milionem
c) ponad miliardem



Prawidłową odpowiedź: a, b lub c wpiszcie na kartce pocztowej, dopiszcie „KONKURS – ZWIERZĘTA" i wyślijcie (lub przynieście) do redakcji: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

Na Wasze odpowiedzi czekam przez tydzień (do piątku, 1 grudnia 2006). Kto otrzyma encyklopedię, zadecyduje szczęście w losowaniu kartek z prawidłowymi odpowiedziami, a szczęśliwca poznacie 8 grudnia 2006. Czekam na odpowiedzi i życzę powodzenia w losowaniu.

Marek

Sztuka nie tylko dla dzieci +6

Czy lubicie chodzić do galerii? Pewnie wielu z Was, a zwłaszcza dziewczynki, odpowie, że tak. Ale jeśli uściślę, że nie chodzi mi, bynajmniej, o galerie handlowe, a takie, w których wystawiane są dzieła sztuki, na przykład obrazy, albo rzeźby – to co mi odpowiecie? Domyślam się, że pozytywnych odpowiedzi będzie dużo, dużo mniej. I dlatego właśnie chcę Wam dziś polecić niezwykłą książkę opublikowaną przez krakowski Instytut Wydawniczy ZNAK.

Mam wrażenie, że Wasza niechęć do oglądania obrazów w muzeach i galeriach wynika z tego, że nie bardzo rozumiecie o co w tym wszystkim chodzi. Jeszcze, jeśli obraz jest „ładnie", namalowany i coś konkretnego przedstawia, to można sobie na niego popatrzeć, pozachwycać się i trochę pozazdrościć malarzowi, że tak pięknie potrafi odwzorować naturę. Ale jeśli na obrazie są same „mezgi-mezgi"? Tak przecież każdy potrafi, to nic trudnego! Czy rzeczywiście?



Książka, o której chcę Wam dziś trochę opowiedzieć, może zmienić Wasze poglądy na temat tych „mezgów-mezgów". Wielu z Was pewnie ze zdziwieniem odkryje, że sztuka może być niezmiernie ciekawa. Trzeba się tylko nauczyć patrzeć. A książka „Sztuka nie tylko dla dzieci" to pierwszy krok w tym kierunku.

Jak myślicie, czy przebieranie się można uznać za sztukę? A czy wiecie, w jaki sposób malował Vincent van Gogh, bo o jego słynnych „Słonecznikach" na pewno słyszeliście? A czy można namalować hałas? A może wiecie, na czym polegała tajemnica Mony Lisy mistrza Leonarda?

Ta zabawna i przystępna książka, bardzo też atrakcyjna graficznie – ładna, kolorowa, przejrzysta - prezentuje pomysły i dokonania trzydziestu dwóch różnych artystów tworzących na przestrzeni ostatnich... sześciuset lat. Zadaje intrygujące pytania, pobudza wyobraźnię i, przede wszystkim, uczy, jak patrzeć na dzieła sztuki. Pomaga zrozumieć znaczenie koloru, formy, struktur czy dekoracji. Jestem przekonany, że będziecie z niej mieli nie tylko wiele pożytku, ale i satysfakcji, bo któż nie lubi się popisywać przed przyjaciółmi? A „znać się na sztuce" naprawdę warto.

Marek

KUPON 99/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „99/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

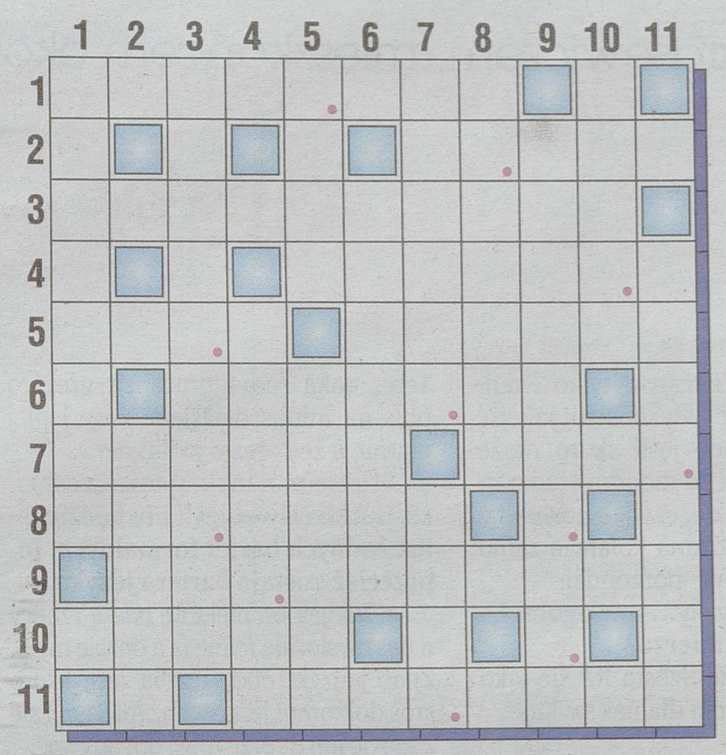
Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 97.
1. „Bohaterka".
2. „Pieniądze wszystko mogą".
3. „Potrzeba nie zna praw".

Nagrody otrzymują:
1. **Andrzej Ludkiewicz,** Białystok – upominek
2. **Renata Półkośnik,** Białystok – upominek
3. **Barbara Rybakiewicz,** Białystok – upominek

Gratulujemy!

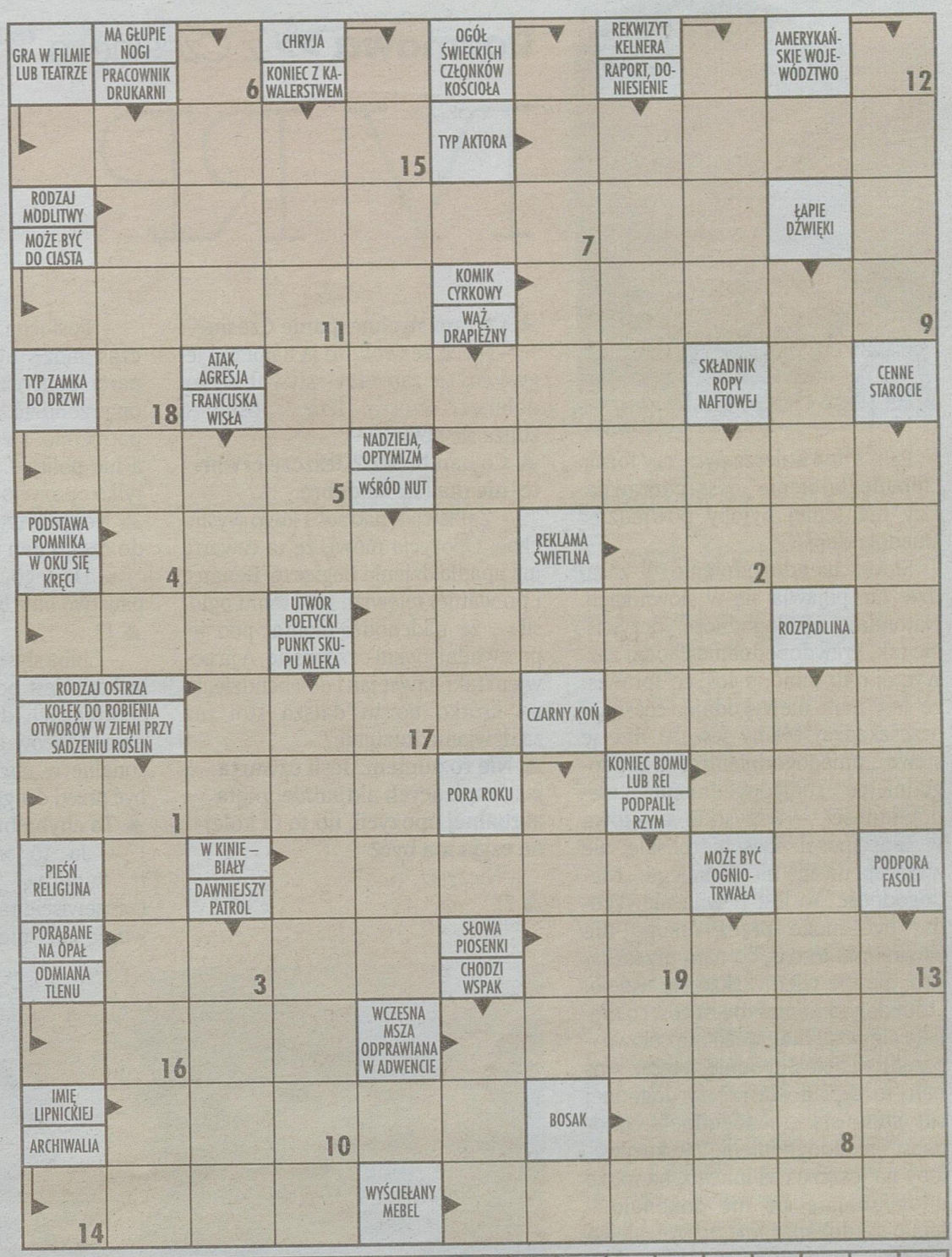
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00.
Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni.

Krzyżówka magiczna >>



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) twierdzenie zaskakująco sprzeczne z przyjętym powszechnie mniemaniem.
2) francuski konstruktor karabinu magazynkowego (palindrom).
3) ktoś w Twoim wieku.
4) wspólniczka złodzieja.
5) najcięższy ptak latający
▲ włókno syntetyczne do wyrobu tkanin i dzianin.
6) podręczne urządzenie świetlne.
7) album na znaczki pocztowe
▲ ryba drapieżna mogąca oddychać tlenem atmosferycznym.
8) kuzynka wyżlicy.
9) gatunek gruszki.
10) najważniejszy ośrodek kultu religijnego muzułmanów.
11) zbiór utworów literackich różnych autorów.

Krzyżówka panoramiczna >>

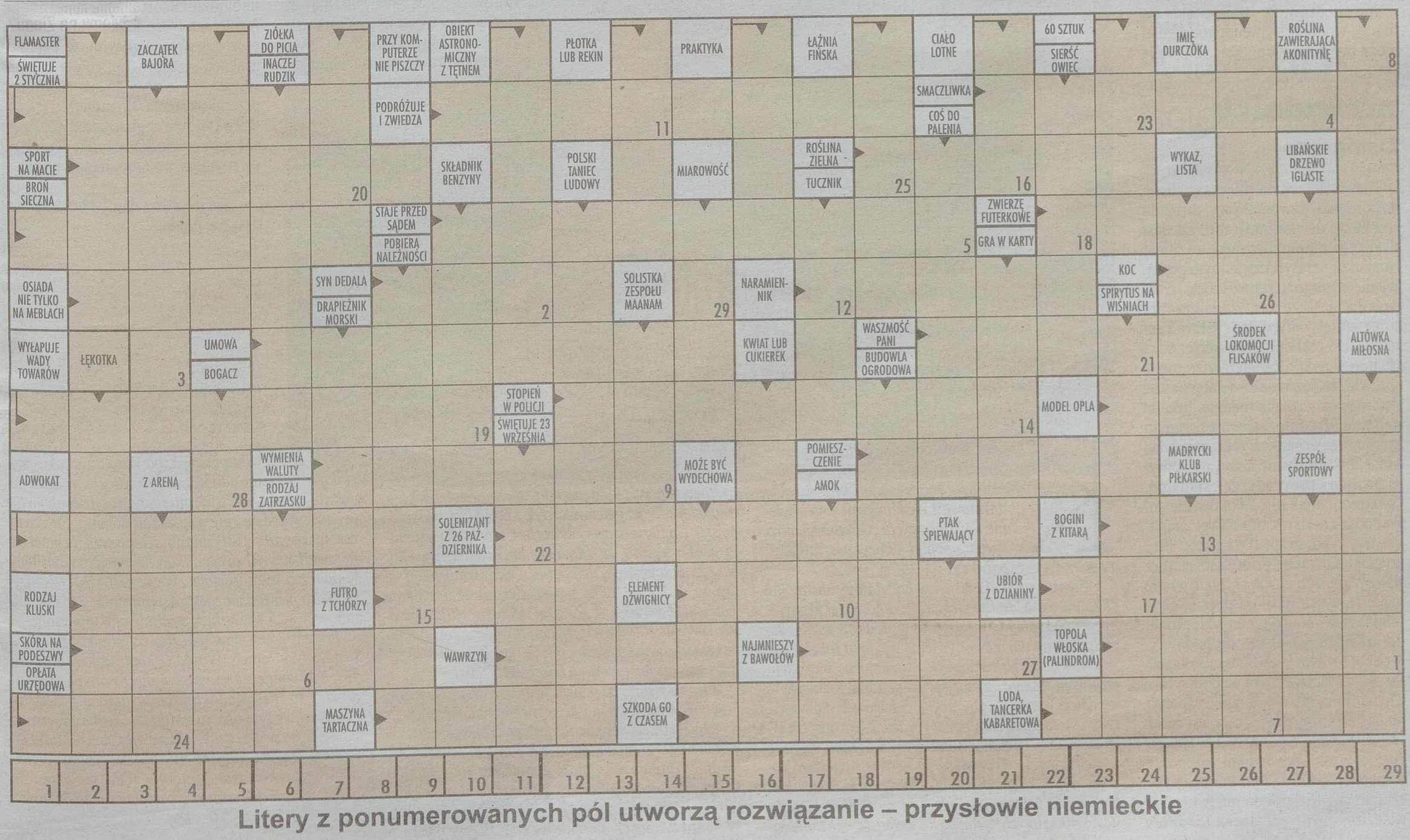


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

HELLES

Krzyżówka panoramiczna >>



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie niemieckie

słowo o słowie



Nie jest dogodnie

Pani Anna Kulesza pyta, czy forma „nieudogodnienie" jest poprawna. Czy nie lepiej byłoby powiedzieć „niedogodność"?

Słowo nieudogodnienie w zasadzie nie pojawia się w słownikach. Natomiast „niedogodność" oczywiście tak. Prawdopodobnie chodzi zazwyczaj o to samo, o coś, co sprawia, że jest nam niewygodnie, coś nam przeszkadza. Mamy jeszcze trzecie słowo „uniedogodnienie". „Nieudogodnienie", „uniedogodnienie", „niedogodność" – wszystkie te słowa w jakiś sposób są sobie bliskie, ale zwracają uwagę na coś innego. „Niedogodność" to jest pewna niewygoda, być może przez nikogo nie zawiniona, to coś, co nam przeszkadza, ale nie wiemy, skąd się wzięło. „Uniedogodnienie" to jest coś, co niejako się pojawiło, może nie celowo – przedtem było dogodnie, a teraz ktoś nam to zepsuł – z rzeczy dogodnej coś stało się „niedogodne". Natomiast „nieudogodnienie" wskazywałoby na jeszcze coś innego, na to, że udogodnienie się nie dokonało – miało się dokonać, mogło być, ale go nie było. Tak jak mamy „niezrobienie" czegoś, „niesłyszenie" czegoś, „nieuporządkowanie" czegoś. Jeżeli ktoś „uporządkował" coś, było to „uporządkowanie", jeśli nie zrobił tego, to możemy powiedzieć, że było to „nieuporządkowanie".

Ale wiedzmy, że istnieją takie sytuacje, w których „nieudogodnienie" może być dla nas dogodne.

na widelcu

Listonosze

Nareszcie wiem, dlaczego listonosz zawsze dzwoni 2 razy. Strajk listonoszy uświadomił mi, że jest fizyczną niemożliwością roznieść wszystkie przesyłki za jednym podejściem, dlatego trzeba wrócić i zadzwonić jeszcze raz. Zwłaszcza że coraz mniej tradycyjnych listów a coraz więcej reklam, które przychodzą w hurtowych ilościach. To może sprawić, że już niedługo, aby zostać listonoszem, trzeba będzie być co najmniej średnio zaawansowanym kulturystą, a i tak szybko straci się pracę, bo nie będzie czasu na kontynuowanie przygody z siłownią. Ostatnio jednak nie puka do nas ani listonosz cherlawy, ani nawet „napakowany", bo strajk trwa, choć listy stygną, nawet te priorytetowe. Będziemy musieli chyba chodzić po nie sami. Na razie tylko na pocztę, choć jak tak dalej pójdzie, niewykluczone, że już niedługo prosto do nadawcy. A co robi w tym czasie nasz listonosz? Po prostu siedzi i czeka na podwyżkę. Chyba słusznie, bo mimo ekspansji poczty elektronicznej, pracy jest coraz więcej. Ciekawe tylko, w jaki sposób Poczta Polska powiadomi listonoszy o spełnieniu ich żądań. Bo jeżeli pocztą, to mogą się o tym nigdy nie dowiedzieć.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

IV RP

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Niech zezwoli, że ja najprzód jego o cóś sie zapytam - słyszał, że podobnież Szósta Rzeczypospolita źbliża sie powoli?

▲ Co pan bredzi? Jeszcze czwartej nie ma tak na dobre.

– Zależy jak patrzeć i kogo wysłuchać. Opozyćja mówi, że ta czwarta już upadła dzienki Begier tej Renatce i prewatnej telewiźi, nu i temu ogłosiła , że nadchodzi pionta, pod jej przewodnistwem oczewiscie. A ja powiem tak: nawet jak i ona bendzie, to na krótko bo ta dalsza stoi już za dźwiami. Rozumie?

▲ Nie rozumiem. Jeśli czwarta jest rządzących aktualnie, piąta aktualnej opozycji, no to ta kolejna czyja ma być?

– Niczyja.

▲ ?!

– Posłucha. Panstwo tylko wtenczas może być własnoscio jakejsć parci politycznej, jeśli skoro może ona rzondzić. A do rzondów ludzi so potrzebne. zwykłe, czyli te normalne a nie polityki. Żadna kołalicia samo tylko opozyćjo nie porzondzi.

▲ No, powiedzmy… a w ogóle, do czego pan zmierza?

– Do tego, że Szósta RP sie jako panstwo biez ludzi dla nas szykuje.

▲ !?

– Chiba słyszał, że choć biezrobocie w kraju jest podobnież, nu to w pośredniakach długe so ogonki, ale pracedawcow a nie robotnikow. Personalne w nocy już przychodzo żep być przed drugiemi piersze…

▲ To chyba bujda.

– Ja to mówie, co zasłyszał i zaodraz powiem, że jak rzeczewiscie tak by było, to by temu wogle sie nie dziwił, obsolutnie. Terez taka sama praca za grenico plus na minus dziesienć razy lepiej płatna, a że corez o jo łatwiej…

▲ I tu się pan myli, panie Czesiu złociutki. Nawet jeśli nie będzie już żadnych barier formalnych, to przecież zostaje bariera języka.

– Tak jak on niektóre nasze rządcy u nas myslo, ale to nie ja a oni sie mylo. Znać jenzyki obce trzeba jeśli skoro ktoś doktorem jest czy inżynierem i sie z tubylcami dobrze musi dogadywać… choć i to ostatnio coraz mniej potrzebne. Corez wiencej inżynierow czy doktorow na potrzeby naszej amigraci już pracuje…słyszał, że w Londynie nasze ksiendzy czysto polske już parafie zakładajo? Że Polaki już sprzontajo u Polakow, dzieci nianczo i po polsku nawet uczo mówić?

▲ To margines jakiś.

– To jest trend tak zwany, czego on jak widze wogle nie rozumie. Nasza nowa zagreniczna emigraćja robi w Ełuropie polske jak to mówi sie anklawy …

▲ Osobiście nic nie widze w tym strasznego.

– Nu to osobiscie on sie bardzo myli. Szybko kraj opustoszeje bo jak mówio ryba ciongnie, dzie jest głembiej nu a ludzi, dzie do życia lepsze prespektywy wystempujo.

▲Jeszcze raz powtarzam, że bariera językowa…

– Nu a ja powtarzam, że ona jest guzik. Nawet jak dzie nie ma jeszcze polskej jak to mówi sie koloni, to wystarczy bardzo czensto dogadywać sie na migi. Nasze już spraktykowali… zreszto i tak samo zagraniczne… że do worów przenoszenia, albo nawet do kładniencia tynku jenzyk całkowicie nie potrzebny, obsolutnie. Temu zreszto u nas prawie nie ma komu już tynkować. Jak tak dalej pójdzie, jak już idzie, nu to szybko całe nasze budownictwo padnie.

▲ Niech pan nie kracze, panie Czesławie złociutki. Płace właśnie rosną…

– Powiem tak - zdrowo jest za mały taki przyrost. Nawet żęp i jeszcze wiencej przyros, to dla płacy, co jest za grenico do pient nawet nie dorówna. Ale płaca to nie wszystko jeszcze, piniondz ważny, nu tak samo ważne przypracowe so przepisy. Nu a oni u nas … szkoda nawet mówić. Tak wyglonda, że dla naszej władzy źwisa gospodarka…

▲ Noo, niektórzy mówią, że to nawet dobrze.

– Nu po czensci pewnie tak, ale nie ze wszystkim. Że nie wtranca sie w produkcie, zwłaszcza jak prewatna ona to jest dobrze dla produkci. Ale jednakowoż nic nie robi, żep dopuśćmy firme jako tam sie chce założyć jak sie mówi szybko, tanio i solidnie. Biez łażenia po urzędach i kłaniania się dla urzendnikow żep łaskawie chcieli to załatwić, co biez niżadnej łaski powinni. Wiem ja o tym ile zdrowia dzisiej to kosztuje i tak samo czasu bo Lilczyny krewniak, Zenek, raz zakładał i ma dosyć na calutke swoje życie. Terez kombinuje, żep z rodzino cało dzie wyjechać bo prócz oprócz różnych tych trudności, chce on żyć normalnie, a nie w cyrku.

▲ ?!?

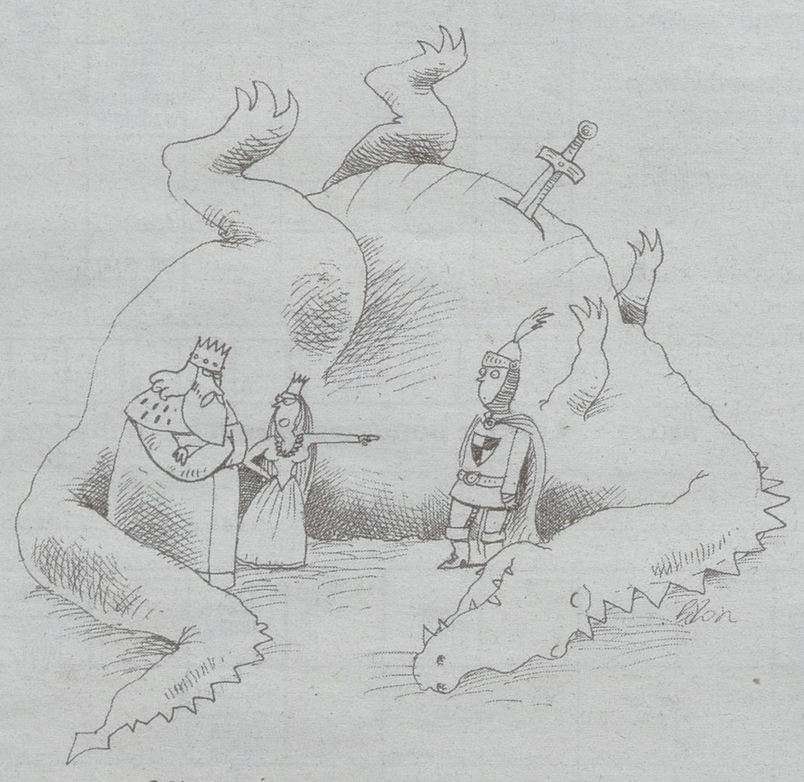
– U nas prawie, że o niczym wiencej sie nie dyskurtuje jak wyłoncznie o donosicielach sprzed pół wieku, o układach, taśmach, szafach, teczkach i temuż podobnych bzdurach.

▲ Jest pan przeciwnikiem oczyszczenia…

– Ja zwolennik czystego rozumu. Jeszcze trochu takej gadki i jak nic nadyjdzie Szósta Rzeczypospolita. A w jej same bendo polityki mieszkać, plus dzieciaki - głównie w poprawczakach - i staruchi , co dla których siły już nie starczy do sie za granice przemieszczenia. Rozumie?

▲To typowe czarnowidztwo, proszę pana. Chodźmy może lepiej na te nasze polskie, bezalkoholowe…

– Sie ja ostro wkurzył i dzisiej nigdzie nie pójde.



klasyczna szkoła obyczaju

Klient znowu się obżera

Klient znowu się uaktywnił!!! Tym razem w Poznaniu. „Klient", czyli obywatel, który zapewnił sobie darmowe i ekskluzywne wyżywienie do końca życia. Opycha się mięsiwem, popija dobrymi trunkami, a potem wzywa kelnera…

„Klienta" namierzyliśmy w Łodzi i opisaliśmy już kilka lat temu. Jest to elegancki, najczęściej w garniturze i pod muchą, mężczyzna w średnim wieku. Jego sposób na darmowe żywienie wygląda tak:

Wybiera drogą restaurację, rozsiada się przy stoliku i woła kelnera, z którym wdaje się w rozmowę. – Wpadłem – mówi – aby trochę pofolgować. Całe życie tylko oszczędzam. Niby po co! Powiedziałem dość i przyszedłem tutaj. Lubię dobrze zjeść, nie będę sobie żałował.

Kelnerowi ta wypowiedź bardzo się zazwyczaj podoba. A sam klient wprawia go wręcz w zachwyt, kiedy poprosi, żeby go uprzedzić, kiedy rachunek zbliży się do 400 złotych. – Rozpusta rozpustą, ale moje zasoby są jednak ograniczone – mówi. Jak bardzo ograniczone są te zasoby, okazuje wkrótce.

Rozpusta wygląda zwykle tak: na przekąskę – roladki ułańskie, potem szaszłyk z polędwicy po staropolsku, a dalej inne specjały kuchni, które tak wysuszają gardło klienta, że zamawia pięćdziesiątkę wódki. Następnie kolejne pięćdziesiątki. A kiedy zamieniają się one w około pół litra, przychodzi kelner i zgodnie z obietnicą ostrzega, że gościowi udało się właśnie przejeść i przepić 400 złotych. Jegomość wówczas oznajmia, że kolacja, owszem, nawet mu się podobała, ale pieniędzy to on nie ma nawet na babcię klozetową.

Zaraz posyłają po policję. Mundurowi przybywają i w pierwszej kolejności transportują jegomościa do izby wytrzeźwień, bo tam zazwyczaj wozi się obywateli z pół litrem alkoholu w organizmie. Następnego dnia ustalają tożsamość jegomościa jako Witolda G., co nie jest takie łatwe, gdyż mimo eleganckiego stroju, legitymuje się on jedynie kwitem na węgiel. W końcu Witold G. obiecuje, że zapłaci i nie płaci…

Była co prawda przerwa, bo Witold na jakiś czas zniknął. Przestał nawiedzać restauracje, prawdopodobnie dlatego, że rynek mu się skurczył. Znali go już w Łodzi wszędzie i nie wpuszczali do knajp. No to teraz uaktywnił się w Poznaniu. Tamtejsi policjanci odnotowali już 40 przypadków wyłudzenia posiłków w dobrych restauracjach. We wszystkich tych przypadkach prowadzone jest postępowanie. I już wiadomo, że w nich wszystkich zostanie ono umorzone.

Stwierdzono bowiem to, co stwierdzono już w ubiegłych latach. Witold G., oprócz kwitu na węgiel, legitymuje się jeszcze świadectwem niepoczytalności. I to nie byle jakim, bo wydanym przez sąd. W związku z tym nic mu nie można zrobić, bo nie odpowiada za swoje czyny. Będzie więc obżerał się w Poznaniu dopóty, dopóki nie będzie rozpoznawany przez wszystkich restauratorów. A jak już przestaną go wpuszczać do restauracji, przeniesie się do innego miasta.

(kk)